CIYSELNIA TRA

graniczne, spółki. Już wkrótce specjalna wkładka reklamowa wspólny bezpłatny dodatek do "Gazety Współczesnej" ..Kuriera Podlaskiego kolportowana na obszarze woj. białostockiego, łom-

żyńskiego, suwalskiego. ※ wysoki nakład;

※ atrakcyjna szata graficzna:

* konkurencyjne ceny; Ogłoszenia przyjmujemy od dziś. Cena ogłoszenia tak jak do wydań magazynowych "GW" i "KP" prawa graficzna - bezplatna.

Skorzystaj z okazii daj ogłoszenie. Szczegóły: Biuro Ogłoszeń oraz najbliższe wydania obu pism.

Dwudniowe obrady obu izb parlamentu

Seim Senat odrzucił szerszą proponuje zmiany w Kodeksie Karnym wers e amnestii

12 punktów zawiera porządek dzienny dwudniowych obrad 14 posiedzenia Senatu, które rozpoczęly się 7 bm. o 15-tej. Przewi-Nie całkiem niespodziewanie okazało się, że rozpoczęte w czwartek 7 bm. posiedzenie Sejmu będzie dwudniowe - jego porządek bowiem uzupełniono o kilka istotnych punkduje on zajęcie stanowiska w sprawie wietów. Jeden z nich wywołał zdecydowaną różnicę zdań między posłami. Chodziło o ustaw uchwalonych uprzednio przez Sejm, a także debatę nad stanem i kierunprzeprowadzenie już na tym posiedzeniu kiem zmiany systemu edukacji narodowej oraz nad zmianami w narodowym planie społeczno-gospodarczym na lata 1986—1990. pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianach w organizacji o działalności spółdzielczości. Przeciwko temu opowiedział się m.in. Klub Poselski SD, który Senat, którego obrady prowadził marszałek Andrzej Stelmachowski nie wniósł zastrzeuważał, że należy tego dokonać po rozpożeń do kilku z przedstawionych dokumenczynającym się za kilka dni Kongresie Spółtów. Są to ustawy: o utworzeniu urzędu midzielczości. Z drugiej strony - część posłów nistra łączności i o utworzeniu urzędu ministra transportu i gospodarki morskiej, uchwała w sprawie Centralnego Funduszu uznała rozpoczęcie obecnie w Sejmie dyskusii na te tematy za uzasadnione. Ostatecznie

nieznaczną większością głosów: 185 przeciw-Ciąg dalszy na str. 2

decyzja pierwszego czytania została podjeta

"Okrągły stół" w Berlinie

> Wczoraj rozpoczęly się w Berlinie rozmowy "okrąglego stołu". Biorą w nich udział przedstawiciele partii, two-rzących obecną koalicję rzą-dową w NRD oraz reprezentanci opozycji. Inicjatorami spotkania sekretariat Związku Kościołów Ewange lickich oraz sekretariat berlińskiej Konferencji Biskupów Katolickich. W rozmowach uczestniczy dwóch przedstawicieli NSPJ, po trzech przedstawicieli czterech pozostałych partii koaliçji rządowej, trzech przedstawicieli "Nowego Fo-rum" oraz po dwóch przedstawicieli sześciu innych ugru-

powań opozycyjnych.
Wspólne stanowisko opozycji
przedstawione zostało przez reprezentantkę Nowego Forum',
Ingrid Koeppe Podkreśliła ona
konieczność utrzymania samodzielności NRD. Obecny rzad powinien uznać swóż prześkiopodzielności NRD. Obecny rzad po-winien uznać swój przejściowy charakter. Urząd Bezpieczeństwa Narodowego, jako organizacja niezgodna z konstytucją, musi zo-stać rozwiązany pod kontrolą cy-wilną Po uchwaleniu projektów, nowej konstytucji i nowego pra-wa wyborczego mają one zostać przedstawione społeczeństwu do zaaprobowania drogą referendum. (PAP)

Echa nowohuckiel demonstracii

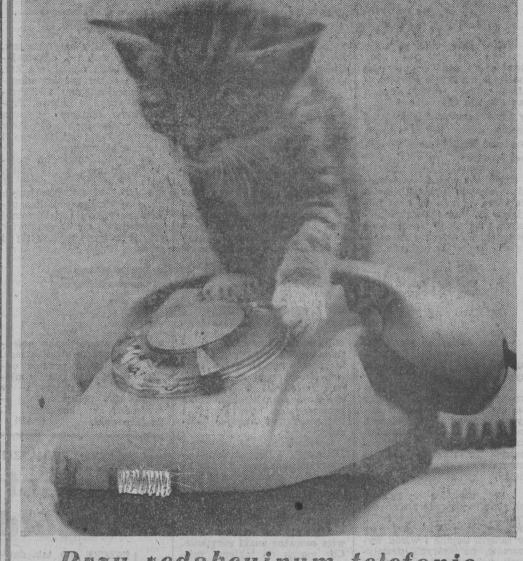
Biuro Prasowe rządu przekazało PAP następujące oświadczenie:

– Kilkakrotnie w ostatnim czasie skrajnie nastawione grupy
młodzieży podejmowały próby
zniszczenia pomnika Włodzimierza
Lenina w Nowej Hucie. Szczególnie drastyczny przebieg miały
wydarzenia w dniu 6 bm. Byli
ranni zarówno po stronie milicji
jak i po stronie sprawców zajść.

Ciae dalezy na str. 2 Ciąg dalszy na str. 2

Prezydent przyjął

Andersa Bjoercka



Przy redakcyjnym telefonie...

Proletariusze wszystkich krajów łączcie sie!



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 283 (11 886)

Białystok—Łomża—Suwałki, piątek, 8 XII 1989 r.

Nakiad 187 000

Rozwoju Nauki i Techniki na 1989 r., a tak-

Ciag dalszy na str. 2

że ustawa o Funduszu Daru Narodowego.

Cena 200 zł

Prawda o RSW

Monopol

Moda oskarżania RSW "Prasa-Książka-Ruch" o to, że jest monopolistą na naszym prasowym i wydawniczym rynku trwa, chociaż nie zgadzają się z takimi poglądami fakty. O nich właśnie mówi w wywiadzie dla wrocławskiej "Gazety Robotniczej" prezes RSW "Prasa-Książka-Ruch" — Sławomir Tabkowski. Najważniejsze fragmenty tego wywiadu podajemy za wrocławską gazetą.

i pisze, że RSW "Prasa-Książka-Ruch" jest monopolistą. Jak to jest z tym monopolem? - Obraz RSW, ten który często przekazuje sie społeczeństwu, jest podwójnie zafalszowany Po pierwsze: pisze się i mówi o monopolu RSW, a prawda jest taka, że RSW wydaje 8,1 proc. ukazujących się w kraju tytułów książek, co stanowi niecałe 20 proc. ich ogólnego nakładu Sa to dane z 1988 r.

Spójrzmy teraz na prasę. W ub.r. wydawaliśmy 8,9 proc. tytułów prasowych. W okresie od marca br. do chwili obecnej zarejestrowano dodatkowo 300 nowych ty-

Ostatnio często mówi się tulów, będących poza wydaw-sze, że RSW "Prasa-Książ-nictwami RSW. Jeszcze jed-na liczba — w 1988 r. periodyki RSW stanowily 49 proc. ogólnego nakładu, który tym roku jest już dużo mniejszy, choćby z uwagi na kłopoty z papierem.

Być może jesteście monopolistą pod względem posiadanych drukarń?

I to są mity. Na ogólną liczbę 93 dużych drukarń krajowych, do RSW należy zaledwie 19, a np. do Mini-sterstwa Kultury i Sztuki — 32. Nasze drukarnie realizują program pluralistyczny. drukarniach RSW az 35 proc. mocy przeznacza się dla inných wydawców Dla "Soli-

Szkoła w

Tokio: 133

metry wyso-

nad ziemia i

nią. Agencja

daje ilu ucz-

niów do tego

szkolnego dra-

pacza uczęsz-

dym razie budynek jak na

zaskakujący.

CAF-PANA

cza. W każ-

szkołę -

PANA nie po-

kości 29 pięter

sześć pod zie-

darności" drukujemy 6 tytułów o łącznym nakładzie 1,1 mln egz., w tym przeważają-cą część nakładu "Gazety Wyborczej", "Tygodnik Soli-darność", "Tygodnik Solidar-ność Rolników Indywidual-nych" nych", "Tygodnik Gdański", "Tygodnik Obywatelski", "Ty-godnik Małopolski", "Gazetę Prowincjonalną". Dla kościołów, związków i organizacji wyznaniowych drukujemy 13 tytułów o łącznym nakładzie

Ciag dalszy na str. 2

Sprzeciw Azerbejdżanu wobec decyzji Armenii

Jak podała agencja TASS prezydium Rady Najwyższej Azerbejdżanu uznało, że decyzja Rady Najwyższej sąsiedniej Armenii w sprawie przylaczenia do niej Nagorno-Karabachii, "nie ma mocy prawnej". Odpowiednia uchwałe opublikowano wczoraj w Azerbejdżanie. Podkreśla się w niej, że decyzja o przyłaczeniu Nagorno-Karabachii do Armenii jest "sprzeczna z konstytucją ZSRR i Azerbej-dżanu, a także z normami 800 tys. egz., w tym "Słowo Powszechne", "Tygodnik Po-wszechny", "Gość Niedziel-ny". Łącznie dla ponad 80 konstytucją ZSRR i Azerbej-dżanu, a także z normami prawa międzynarodowego oraz nie sprzyja stabilizacji sytua-cji w regionie, ani przywrówydawców spoza RSW dru- eji w regionie, ani przywróceniu normalnych stosunków"

Przed tugodniem do Starei Milosnei dziennikarzy żeby zaprezentować im domki jednorodzinne budowane w tech-: amerykańskiej przez firmę Curtis Contruction LTD. Prezentują się one bardzo efektownie co mamy nadzieję widać na zdjeciu.

CAF - Teodor Walczak

Prezydent PRL Wojciech Jaruzelski przyjał wczoraj prze-bywającego w Polsce na za-proszenie polskiego parlamentu Zgoda Izraela JEROZOLIMA — Rząd izraelski jest skłonny wziąć udział w postułowanym przez USA waszyngtońskim spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Izraela, Egiptu i Stanów Zjedprzewodniczącego zgromadzenia parlamentarnego Rady Europy Andersa Bjoercka.

Dymisja Adamca

poinformował wczoraj zebranych w Pradze przedstawicieli orga-nizacji wchodzących w skład Frontu Narodowego, że podaje się do dymisji.

Możliwość taką Adamec za-powiedział w środowym prze-mówieniu telewizyjnym oświad-czając, że ewentualnym powo-dem jego odejścia bedzie brak akceptacji przedstawionych przez niego propozycji składu nowego gabinetu.

Prezydent Czechosłowacji Gu-stav Husak powierzył Mariano-wi Czalfie misję sformowania nowego rządu republiki. Marian Czalfa był dotychczas wicepre-mierem

Abp. J. Kowalczyk u marszałka Senatu

WARSZAWA — Wczoraj marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski przyjął nuncju-

AFR

wiadomości dnia

noczonych i przyczynić się w ten sposób do ponownego oży-wienia procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Podczas tego trójstronnego spotkania przedyskutowane mają być warunki podjęcia izraelsko-palestyńskiego dialogu pokojowego oraz przeprowadzenia wyborów samorzodowych na okupowanych zimiach.

O problemach Polaków w NRD

WARSZAWA – I sekretarz KC PZPR Mieczysław F. Ra-kowski spotkal się z przedsta-wicielami organizacji partyjnych

działających na terenie NRD, m.in. z "Budimexu", "Proche-mu" i "Mostostalu". Poruszono drażliwe problemy, z jakimi spotyka się ponad 30 tys. oby-wateli polskich pracujących w NRD.

System wielopartyjny w Estonii?

MOSKWA — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Estonii zaaprobował wprowadzenie w republice systemu wielopartyjnego. Informację tak podała z Moskwy agencja Reutera powołując się na estoński źródła prasowe. Decyzja ta musi być jeszcze formalnie zaak ceptowana przez parlament estoński.

Wizyta szefa WłPK

TWARSZAWA — Wczoraj przybył do Warszawy sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Achille Oschetto Jego pobyt w Warszawie rozpoczął się od spotkania z I sekretarzem KC PZPR Mieczysła wem F. Rakowskim.

Na Litwie też usunęli...

MOSKWA – Litewska agencja informacyjna "Sajudis" doniosla, że w czwartek republikański parlament litewski usunał z Konstytucji Litwy kontrowersyjny artykuł szósty przyznający partii komunistycznej prawo wyłączności sprawowania władzy. (opr. jed)

duktów naftowych podaż w

br. wzrosła o ok. 30 proc. w

porównaniu z rokiem poprzed-

nim. Można zatem przewidy-

wać, że kolejki przed stacja-

mi benzynowymi będą istnieć

Według wstępnych założeń,

wzrost podaży paliw płynnych

Ciag dalszy na str. 2

Watesy

go 1), o godz. 17.

Jeśli w Polsce nie będzie lepiej — powiedział **Lech Wa-**łęsa podczas wczorajszej konferencji prasowej w Gdańsku - to tylko dlatego, że nie umiemy wykorzystać szansy, jaką mamy u siebie i jaką stwarza zainteresowanie gospodarcze Zachodu Polską.

Dziś w "Impulsie"

Wszystko

o państwie

kompromisu

Dziś, w piątek, 8 grudnia br., Klub Myśli Społeczno-Po-litycznej "IMPULS" zaprasza

na kolejne spotkanie. Goś-

ciem Klubu będzie prof. dr Witold Nieciuński, który za-

proponuje dyskusję na temat

kapitalizm - ludowe państwo

kawiarence "U dziennikarzy" (Dom Prasy, ul. Wesolowskie-

Socjalizm demokratyczny -

compromisu społecznego". Spotkanie odbedzie się w

Konferenc a

Gospodarcza pomoc Zachodujest potrzebna Polsce i innym krajom Europy Wschodniej, jest potrzebna także samemu Zachodowi. Przy rosnącej wolności politycznej można sobie wyobrazić miliony ludzi stąd szukających lepszego życia na Zachodzie. I wtedy "utopimy" Zachód. Dlatego jechałem na Zachód, by udowodnić, że są u nas zmiany i zachęcić do robienia w Polsce interesów służących jej rozwojowi. I z zadania tego wywiazałem się w 500 proc. (PAP)

NRD: Golodkowski w greszcie

Armia ostrzega

Kierownictwo Narodowej Armii Ludowej i Wojsk Granicznych NRD ostrzegło, że nie będzie tolerować działań zagrażających bezpieczeństwu państwa. W oświadczeniu przekazanym agencji ADN, po ustapieniu Egona Krenza ze stanowiska przewodniczącego Rady Państwa i Narodowej Rady Obrony, stwierdza się, że armia nie dopuści do "niezgodnego z prawem dostępu do broni, amunicji i paliwa". W apelu do żołnierzy wzy-

wa się, by wspólnie z siłami zbrojnymi ZSRR i innych państw Układu Warszawskiego zapewnili pokój w centrum

Rekordowy

Nieznani sprawcy dokonali zuchwałego napadu bandyckiego na samotnie mieszkającą 62-letnią kobietę. Przestępcy po wybiciu szyby w drzwiach wejściowych i otwarciu od wewnątrz zamka weszli do domu, nakryli kocem śpiąca właścicielkę i obezwładnili ją. Lupem bandytów padło 75 tys. dolarów, 35 mln zł. 6 złotych pierścionków, łańcuszek złoty, broszka z brylantami, złoty zegarek i kolczyki. W celu opóźnienia pościgu odcięli linię telefoniczną. Wstępne czynności na miejscu zdarzenia przeprowadziły grupy dochodzeniowo-śledcze z RUSW w Kłobucku i WUSW w Częstochowie. Zabezpieczono wiele śladów i przedniotów pozostawionych przez sprawców. Śledztwo prowadzi WUSW pod nadzorem prokuratury. (PAP)

Masakra w Montrealu

mężczyzna wtargnął w środę wie-czorem do gmachu uniwersytetu w Montrealu i zastrzelił bestialsko z karabinu 14 studentek. Ubrany

Rannych zostało ponadto 12 o-ób, kobiet i mężczyzn, w tym viele ciężko. Jest to największe biorowe morderstwo w historii kryminalistyki kanadyjskiej.

W środę późnym wieczorem w Berlinie Zachodnim ujawnił się poszukiwany od kilku dni b. sekretarz stanu w NRD--owskim Ministerstwie Handlu Alexander Schlack Golodkowski, któremu zarzuca się nielegalny handel bronią. W złożonym oświadczeniu poinformował o likwidacji swoich kont w Szwajcarii i przekazaniu rachunek NRD-owskiego MHZ 60 mln marek zachodnioniemieckich (31 mln dolarów). Obecnie przebywa on w zachodnioberlińskim więzieniu Moa-

Dziennik "Neues Deutschland" o-publikował wczoraj badania opinii publicznej z których wynika, że obywatele NRD są podzieleni w sprawie zjednoczenia Niemiec. 48 proc. nie miałoby nie przeciwko zjednoczeniu Niemiec, 23 proc. by-lo "zdecydowanie przeciwnych", a 29 proc. "raczej przeciwnych" (ra-zem 52 proc.), (PAP)

Cienka strużka benzyny Nie jest to dużo, bowiem według szacunków centrali pro-

O 13 proc. wzrosną dostawy benzyny w grudniu br. w porównaniu z tym samym miesiacem ub.r. Jest to możliwe dzięki zakupom ponad 50 tys. ton etyliny w Austrii, Danii, NRD oraz innych krajach.

200000000000000

Protest w Hajnówce - zakończony

6 grudnia br. o godzinie 16. zakończono rozpoczęty tego samego dnia w godzinach rannych strajk okupacyjny Hajnowskiego Domu Kultury "Górnik". Tym samym zakoń czyła się trwająca dwa tygodnie akcja protestacyjna Komitet strajkowy podpisał satysfakcjonujące obie strony porozumienie z naczelnikiem Wspólne uzgodnienia doty-

czą poprawy organizacji pra

Mariana Hemara w Teatrze

Telewizji - przedstawienie z

cy i kierowania hajnowską placówką kulturalną. Dodatkowo tworzy się w HDK stanowisko zastępcy dyrektora do spraw merytorycznych Stano-

Ciag dalszy na str. 2

Przyczyna tkwi w... Słońcu

Różne nieprzyjemności, poczynając od ziej pogody po kiepskie samepoczucie, spowodowane są nadmierną aktywnoście Słońca. Nie pozostaje ona bez wpływu także na coraz częściej występujące trzęsienia ziemi, erupcje wulkanów.

Do wniosku takiego doszli naukowcy z Azerbejdżanu w wyniku długich obserwacji "zachowania się" licznych wulkanów błotnistych na terytorium tej zakaukaskiej republiki.



Silne t porywiste wiatry, które nas w ostatnich dniach nawiedziły przysporzyły nienało ktopotów energetykom, ile na szczęście przerwy w ostawie energit elektrycznej yły krótkotrwałe. Istniejące kłady atmosferyczne prognowją nam spadek temperatuw. W dzień od 0 do –2 st. C. o nocy od –6 do –8 st. C. okalnie moga być niższe. Zahmurzenie zmienne t przelotomi opadami śniegu. A wiary, no cóż. miarkowane i kresami dość silne powodunce zawieje śnieżne Tym rama ura stawia na nogi Jutro pogoda nie ulegnie mianom.

mianom.
Dziś kwiaty i serdeczności
ila Marti, Śniatozara i Wiriinii Jutro życzenia przyjmują. Wiesławy, Leokadie i
Natasze. (ska)

Jutro w "Gazecie"

Prawdopodobnie w przyszłym roku rozpocznie się wstępne spiętrzanie wód. Na obrzeżach Puszczy Białowieskiej powstanie niezwykle atrakcyjny rekreacyjnie teren -SIEMIANÓWKA BEACH

Szansa nie tylko dla przedsiębiorstw turystycznych. Czy potrafimy z niej skorzystać? Te zdolności odkryła w sobie dość późno, choć zawsze czuła, że jest jakaś

INNA

Teraz często śni przyszłość, próbuje odgadnąć to, co jeszeze skryte Jakim kosztem? Woda nie zawsze niesie pustynnym obszarom błogo-Sławieństwo. W Tadźykistanie wiedzą o tym dobrze. Nasza reporterka odwiedziła 300-metrową

PIRAMIDE NAD WACHSZEM wątpi, czy w cieniu giganta można żyć bezpiecznie.

Niezrównoważony z karaniu 14 studentek, Orany w strói myśliwski najpierw roz-dzielił 60-osobowa grupę studenc-ka według pici, a następnie roz-począł masakrę, 12 studentek zgl-nelo na miejscu, 2 zmarty poź-niej z odniesionych ran. Morder-ca popełnił samobójstwo. Swieta w telewizji

DAJA O SOBIE ZNAĆ pustki w telewizyjnej kasie. Właśnie z tego powodu świąteczny program telewizyjny nie jest nazbyt bogaty w filmowe szlagiery. Kto wie, może w Wigilię w ogóle wyłączymy telewizor?...

Przez śwateczne dni, a także w poprzedzający je piątek i sobo-tę zadbano o wprowadzenie nas w odpowiedni nastrój. Będą kow odpowiedni nastrój. Będą koledy w wykonaniu Hanny Banaszak, Krystyny Prońko, Ireny
Jarockiej i "Słowików" – chłopięcego chóru z Poznania. W programie "Kolędy trochę inne" usłyszymy kolędy patriotyczne, a
w sobotnie przedpołudnie w "Oratorium wigilijnym" (według
"Pastorałek" Tytusa Czyżewskiego) wystąpia kolędnicze zespoły
ludowe. Wiele będzie też filmów
tematycznie związanych ze Świętami Bożego Narodzenia.

Zaczniemy 22 grudnia w piątek ulubioną chyba komedia polskiej telewizji — "Wesołych Swiąt". elież to już razy ogladaliśmy dziarskiego młodzieńca (Krzysztof Majehrzak), który przylechał do Warszawy z cholnkami i po krótkim pobycie w stolicy z o-

chotą wraca do domu? Na szczęście później z filmami będzie już nieco lepiej. W piątek gościć będziemy dzięki "Dookoła świata" na wyspach odkrytych w Boże Narodzenie Obejrzymy też kolejną część "Dekalogu" Krzysztofa Kieślowskiego, której akcja tym razem rozgrywa się w wieczór wigilijny.

W sobote (23 grudnia) wyświet-lony zostanie film Jana Łomnic-kiego "Pastorałka — opowieść wi-

Nastrojowo iubogo

gilijna" o obyczajach i obrzedach świątecznych w różnych cześciach kraju. W Wigilię zobaczymy "Kartki świąteczne z całego świata" i poznamy "Historię opłatka". Zwieńczeniem tego bloku programowego będzie transmisja Pasterki z Watykanu.

Dla najmłodszych orzez trzy poranki poczynając od Wigi-lii w "Świątecznej niespodziance" (godz. 9.00' wyświetlane będą filmy Disneya. Bę-

wyciskaczu łeż z Elżbieta "Ninoczka" z świat

Starostecką i Leszkiem Tele-szyńskim (w sobotę), ale na przykład przy nadanej w Wigilię wieczorem francuskiej komedii "Trzej mężczyźni i dziecko". Dobrą zabawę wydaje sie również gwarantować planowana na pierwszy dzień

Garbo i "Dwaj panowie B."

dzie też - dla widzów nieco

odcinek serialu "Janka". dla wielbicieli Michaela Jack-

okola świata z idolem.

sona 26 grudnia podróż do-

Będziemy mogli sie też za-

bawić. No. może nie przy "Trędowatej" – klasycznym

starszych – ekranizacja "Ani z Zielonego Wzgórza", kolejny udziałem Marka Kondrata. Wojciecha Pokory, Wiktora Zborowskiego. W planie jest też kolejna emisja komedij z Adolfem Dymsza "Antek po-licmajster" (26.XII) A z prawdziwych filmowych atrakcji w poniedzia-łek "Z dalekiego kraju"

Krzysztofa Zanussiego, nastepnego dnia — western "Dodge City" z Errolem Flynnem i Olivia de Havilland, najnowsza wersja "Rzymianki" według powieści Alberto Moravii, amerykański film fabularny "Lew afrykański". W sobote i poniedziałek póź nym wieczorem obejrzymy także dwa odcinki amerykań skiego serialu kryminalnego "Dwójka karo".

Jeżeli ktoś już teraz jest rozczarowany świąteczną oferta programowa i czuje niedosyt, to znak, że będzie miał dużo okazji do rozmów z ro dzina gośćmi i okazji do spacerów. Pozostałych telewi serdecznie zaprasza przed ekran

JOANNA RAJPERT

soby fizyczne w kraju, a tak-

że nie wprowadza dodatko-

wych ograniczeń w obrocie

dewizowym dokonywanym przez obywateli. W szczegól-ności w pełni zachowane zo-

staną prawa obywateli do po-

siadania wartości dewizowych

na rachunkach w bankach dewizowych oraz dysponowa-

nia nimi w formie wywozu

lub przekazów zagranicznych,

Ludność uzyskuje prawo na-bywania walut obcych w

bankach dewizowych na zakup

Znosi się obowiązkową wy-

mianę dewiz przez cudzoziemców oraz obowiązek częściowej odsprzedaży dewiz

z tytułu rent i emerytur za-

Przyjęto projekt zmiany ustawy o zasadach prowadzenia na terytorium PRL działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby fizyczne i prawne oraz ustawy o działalności gospodarczej z udziałem podmiotów zagranicznych.

nimi koncernami naftowymi w

sprawie otwierania w Polsce

stacji i sprzedaży w nich pro-

duktów za złotówki, w tym benzyny i oleju napędowego,

nie są łatwe. Przysłowiową so-

lą w oku są ceny; np. austria-cki "Mobil", który chce sprze-dawać benzynę w Krakowie! Katowicach, żąda za tonę ben-

zyny ok. 220 dolarów. Jedno-cześnie sprowadzana z Austrii

przez polski "Ciech" benzyna kosztuje ok. 175 dolarów za to-nę. Jak widać, różnica jest

spora. Polscy negocjatorzy za-

biegają o obniżkę ceny etyliny made in "Mobil". Czy to

towarów za granicą.

granicznych.

Cienka strużka benzyny

Senat proponuje zmiany

Ciąg dalszy ze str. 1

Zwrócono uwagę na potrzebę meżliwie szybkiego opracowa nia przepisów wykonawczych, tak aby nie blokować wejścia w życie ustawy, dzięki której społeczeństwo będzie mogło wspierać rząd pomocą w róż-

Zgodnie z wnioskiem senackich komisji: Praw Człowie-ka i Praworządności oraz Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, zgłoszono propozycje dokonania dwóch zasadnizasadni-

Ciąg dalszy ze str. 1

ko 177 (przy 35 wstrzymują-

cych się). Tak więc na rozpoczętym w

czwartek posiedzeniu znalazły się dwie kwestie, które budzi-

ły najwięcej kontrowersj publicznych: obok spółdziel-

czości - również senackie po-

prawki rozszerzające zakres uchwalonej przez Sejm am-

Izba niektóre poprawki przyjęła, większość z nich od-

rzuciła — a wśród nich tę budzącą największe sprzeciwy

w samym Sejmie i wśród wy-

borców, na których powoły-wali się posłowie. Chodzi o rozszerzenie amnestii na wie-

sprawców kradzieży zuchwa-

lych i z włamaniem, spraw-ców rozboju oraz wypadków

drogowych spowodowanych

pod wpływem alkoholu i po-

ciagających za sobą śmierć o-

sób trzecich. Za odrzuceniem

tych właśnie poprawek głoso-

wa'o 327 posłów, a przeciw 34

(od głosu wstrzymało się 33

Liczne głosowania nad po-

prawkami do amnestii, prze-

rywane różnymi wyjaśnienia-mi – trwały aż dwie godziny Odrębnym tematem czwart-

kowych obrad w Sejmie było

oświadczenie ministra Spraw

Zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w sprawie aktualnej dyskusji poświęconej

zjednoczeniu dwóch państw

10-punktowego programu kanclerza Helmuta Kohla,

przedstawionego w Bundesta-

gu 28 listopada, jest — o-

świadczył minister - prze-

bogaty wybór interesujących

repor aży, szkiców oraz cię-

Skra 'z ona Miss Polo-

taki tytul nosi re-lie ali Boltryka, o-

w najpie n'ejszej dziew-

wadaiacy o kulisach wy-

"Incydent zdarzyć sie miat po wy ściu od konsula. Według re-lac i Anny Kulickiej było tak: Z niepojętych dla mnie powo-dów pan Stawicki i pan Tarko-rski zaczęli zatrzymywać L. Wasiak siłą niedwuznacznie da-jcc jej do zrozumienia, że albo oni, albo Kulicka, powodując jeszcze większe zdenerwowanie u L. Wasiak. Wobec zagęszczania się atmosfery zatrzymałam tak-

się atmosfery zatrzymałam tak-sówkę i wsadziłam do niej obie Miss. Kiedy miałyśmy ruszać w wyznaczonym przeze mnie kie-runku, do taksówki wdarł się pan Siawicki..."

* Ale przede wszystkim

goraco polecamy, bogato ilu-strowany, szkic Władysława

A. Serczyka "Lwowskie orlę-

"W nocy z 21 na 22 listopada dowództwo ukraińskie, obawiając się odcięcia załogi Lwowe od reszty armii działającej na wschodzie, podjęło decyzję o wycojaniu swoich oddziałów z miasta. Jako pierwsi do śródmieścia weszli obrońcy Góry Stracenia zaimunac teatr, ukraiński «Dom Norodny» i wreszle ratusz, z którego o piatej rano 22 listopada por. Abraham i Józef Mazanowski zdjęli niebiesko-żóttą flagę".

ukazały się w

"Ruchu", serwując

- Zasadniczym

poslów).

niemieckich.

kioskach

tych felicionów.

my w kraju.

kontrowersji

recydywistów,

Pierwsza z nich dotyczy wy-eliminowania z KK pojęcia "konfiskaty mienia".

Druga

z proponowanych zmian wiąże się ze skreśle-niem obowiązku obostrzania wielokrotnym recydywistom jako instytucji prawnej, której efekty są — jak zau-ważył sen. Grześkowiak — żadne. Wobec tej kategorii przestępców sądy były zobowiązane do wymierzania kar w taki sposób, że dolna gra-nica zagrożenia ulegała trzykrotnemu zwiększeniu, a gór-na o połowę. Nadal jednak w

Sejm odrzucił szerszą

siadami obu państw niemiec-kich, w szczególności z Pol-

ska. Braku tego nie wyrów-

nuje wzmianka w programie

wskazująca na nieograniczone

poszanowanie integralności i bezpieczeństwa każdego pań-

"Niemcy" ("Deutschland") — rozwijał swą myśl K. Skubi-

w jakich granicach? Czy "Niemcy" to znaczy terytorialnie RFN i NRD, czy coś innego, czy coś więcej? Są tu

tem, który należy do realiów

politycznych. Nie sądzę – podkreślił – aby zjednocze-

nie obu państw niemieckich

mogło się dokonać przed is-

totnymi zmianami w global-

Popieramy — mówił mini-ster — ideę zjednoczonej Eu-

ropy. Zmieniające się stosunki

pomiędzy państwami niemiec-

kimi winny być funkcją sta-

rań o zjednoczenie Europy i

osiągnięć w tej mierze w

nej strategii mocarstw.

KK pozostałaby kategoria tzw. recydywy zwykłej, oznaczają-ca obowiązek nakładania kar, których dolna granica ulegałaby dwukrotnemu zwiększeniu, a górna o polowę. Proponowane zmiany dotyczą także likwidacji ośrodków przystosowania społecznego i nadzoru ochronnego.

Za wyeliminowaniem pojęcia konfiskaty mienia głosowało 45 senatorów przy 1 przeciw i 14 wstrzymujących się, a za wyelimnowaniem pojęcia recydywy wielokrotnej opowiedziało się 49 senatorów przy 9 wstrzymujących się od głosu. (PAP)

wersje amnestii kardynalną przesłanką pojed-ania polsko-niemieckiego. Ta elementarna prawda odnosi się do obu państw nie-mieckich i działających w nich sił politycznych stwierdził w konkluzji

Skubiszewski.

Regionalny Komitet Solidarności – Małopolska 6 bm. przyjął oświadczenie, w którym zwraca się do Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie i Rady Narodowej Miasta Krakowa o natychmiastowe usunięcie pomnika Włodzimierza Lenina z Alei Róż w Nowej Hucie. Uchwała nasza – podkreśla oświadczenie – nie jest podyktowana względami politycznymi, lecz troską o bezpieczeństwo i porządek w mieście. Niepodjęcie natychmiastowej decyzji, zgodnej z wolą społeczeństwa, zagraża stabilizacji lobarcza winą za ewentualne skutki władze dzielnicy i miasta.

Agencja TASS nadała w czwartek komentarz poświęcony środowym wydarzeniom pod pomnikiem Lenina w Nowej Hucie.
W dzisiejszej Polsce wybryki antyradzieckie mają pożywkę w postaci panującej atmosfery hurtowego oczerniania osiągnięć socjalizmu w ciągu 45 lat władzy ludowej, przemilczania wspaniałych kart z przeszłości narodu polskiego i radzieckiego, licznych faktów pomocy udzielanej Polsce przez ZSRR, koncentrowania uwagi wyłącznie na negatywnych aspektach dwustronnych stosunków w epoce stalinizmu. Kampanię tę prowadzi niezwykle konsekwentnie znacząca część środków masowego przekazu.

sekwentnie znacząca część środków masowego przekazu.
Dlatego właśnie nie dały efektów apele wchodzącego w skład obecnego gabinetu mimistra ds. kontaktów z partiami politycznymi i organizacjami politycznymi achowanie spokoju. Chuligani nie wsłuchali się równie uważnie w oświadczenie przywódcy Solidarności Lecha Wałęsy, który ostrzegł, że siłowe rozwiązanie kwestii pomnika będzie równoznaczne prowokacji politycznej.

Jednym z mediatorów, którzy 6 bm., podczas wydarzeń w Nowej Hucie usiłowali powstrzymać agresywne poczynania uczestników zajść był poseł Edward Nowak z OKP.

— Moje wysiłki spaliły na panewce, gdyż w środę można było rozmawiać zaledwie z niewielką grupą młodych ludzi. Natomiast grupa ok. 200 osób nastawiona była bardzo agresywnie. Młodzież protestowała nie tylko przeciwko obcemu symbolowi, sele także przeciwko zbyt powolnemu tempu przemian w kraju. Pomnik Lenina był tylko pretekstem.

Pomnik Lenina był tylko pretekstem.

Moim zdaniem jedynym rozwiązaniem tej goraccej kwestii jest usunięcie pomnika z Placu Centralnego. Niepodjęcie takiej decyzji będzie eskalować podobne demonstracje. Obawiam się tego, co może zdarzyć się przed pomnikiem 13 grudnia. Nie wiadomo czy uda się wtedy rozladować sytuację. Nie wolno dopuścić do chuligańskich, a nawet bandyckich wybryków.

Powinniśmy otoczyć ochrona pomniki żolnierzy radzieckich, którzy zginęli na terenie Polski. Ich grobom należy się szacunek. Natomiast obawiam się, że pomnik Lenina w Nowej Hucle, jeśli go nile usuniemy, będzie zarzewiem kolejnych demonstracji. (PAP)

W sprawie usytuowania pomnika w Nowej Hucie powinni się wypowiedzieć mieszkańcy tej dzielnicy Krakowa w formach przewidzianych prawem. Do nich należeć będzie. ostatnie słowo.

Natomiast zupełnie czym innym jest wandalizm i chuligaństwo, jakich dopuścili się uczestnicy wspomnianych incydentów. Działań takich nie można tolerować. Sity porządkowe, działając zgod-

Prawie do północy z środy na czwartek trwały demonstracje uliczne pod pomnikiem Lenina oraz pod siedziba Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowej Hucie, W czasie trwania demonstracji doszło do starcia młodzieży z siłami porządkowymi.

Centrum tej dzielnicy Krakowa przedstawiało 7 bm, rano żałosny obraz: uszkodzonych zostało wiele ławek, które m.ln. wrzucano do płonących ognisk, okaleczono liczne drzewa. W płacówkach handlowych i usługowych wybitych zostało wiele szyb, zni-

Życie zmusza do zarabiania

Zamiast "czapki"

więc poważne znaki zapytania. Czy można do takiego pro-gramu podchodzić bezkrytycz-Związku Granica na Odrze i Nysie jest częścią porządku euro-pejskiego. Jednoczyć się można tylko w ustalonych granicach i bez sporów teryto-O połączeniu dwóch państw niemieckich minister mówił także w kontekście wzajemnego bezpieczeństwa strategicznego supermocarstw w Europie. Jest ono obecnie fak-



SMIERC PALACZA

Tragiczny wypadek zdarzył się 7 bm. w kotłowni Wojewódzkiego Szpitała Specjalistycznego we Wrocławiu. Palacz, 29-letni Ryszard A. został wciągnięty przez pas transmisyjny i poniósł śmierć na miejscu. Okoliczności wypadku bada wrocławska prokuratura.

Co najmniej 79 osób poniosło śmierć, a 571 zostało rannych w wyniku walk między rebeliantami a żołnierzami wiernymi rządowi filipińskiemu w czasie nieudanego zamachu stanu przeciwko prezydent Corazon Aquino. 43 zabitych — to osoby cywilne, które zgineły od pocisków i bomb. Rannych zostało 368 żołnierzy z obu stron oraz 203 osoby cywilne.

DOINA CORNEA PROWADZI GŁODÓWKĘ

narodowych w republikach

Zyczymy przyjemnej lektu-

skali calego kontynentu. Uznanie zachodniej granicy Polski, bez niedomówień, jak zawsze podkreślaliśmy

grudniowych "Kontrastach" "— Pewnego dnia, gdy Lon Nol pozbawił mnie władzy — a było to po roku siedemdziesiątym — przyszedł do mnie przyjaciel i powiedział Stracites kraj. Co mogę dla ciebie zrobić? Wybuduję ci dom. Tym przyjacielem był Kim Ir Sen, jedna z najbar-dziej posępnych postaci Azji".

* "Czy świat będzie mówił po rosyjsku"? - takie pytanie stawia w swoim interesujacym i ostrym felietonie Darima Sidorska, analizując dramatyczną sytuację języków

ZSRR. * W inaugurowanym cyklu wywiadów pt. "Mapa poli-tyczna Polski" Romuald Karyś i Aleksander Poleski rozmawiają z przedstawicielami Zjednoczenia Chrześcijańsko--Narodowego i Polskiego Związku Wspólnoty Narodo-

"Po II wojnie światowej komunizm został Polsce narzucony, ale mimo to zyskał sobie powszechne poparcie. Wystarczy wspomnieć tu 1956 rok i te «Sto lat» spiewane Władysławowi Gomułce przez miliony, a także chóralną odpowiedź «pomożemy» na pytanie postawione przez Edwarda Gierka. A dlaczego?"

pisze między innymi Jan Z. Duda w felietonie "Odro-dzenie czy zapaść", traktującym o .. Ruchu 8 lipca". * Ewa Szczukajtys przedstawia historię pewnego wymuszenia pieniędzy, które miało miejsce w Łapach. Żądnych sensacji odsylamy do reportażu "Szantaż".

ry na święta.

* Tymczasem Danuta Mal-Mońko prezentuje sy'wetkę księcia Narodoma Si'anouka – byłego premiera państwa kambodżańskiego.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

CONTRACTOR CONTRACTOR

ZAPRASZA DO IZRAELA W TERMINIE 9-16 STYCZEŃ 1990 R. ♥ przelot samolotem + zwiedzanie Ziemi Świętej. Informacja i sprzedaż:
BIURO PODRÓŻY "PEGROTOUR" siedziba w PGR Ignatki, tel. 432-121

k 6300-1

ZAKŁAD Krawiecki poleca krea-cje damskie. Hajnówka 30-56. CZYSZCZENIE dywanów. Tel PIEK ARZY zatrudnie. Dzieniszew-FORDA escorta 1,6D (1985) — sprzadam. Tel. 283-42. POLONEZ (1983). Tel. 348-22

FSO 1500 (1986) — sprzedam. Si-korskiego 24/17 (po 16). EADA 1500S (1981). Wight kowa

FUTRO z norek - sprzedam. Su-wałki, tel. 57-06. Sg 7803-1 MASZYNĘ kuśnierską – sprze-dam, Szeroka 6/22. g 8012-1

BOAZERIE, dylaki sosnowe sprzedam, Lipsk, tel. 43-031. KOSIARKĘ rotacyjną, Orkan 2 – sprzedam. Świdziałówka 29, gm. Krynki,

BIAŁOSTOCKIE WYDAWNICTWO PRASOWE POSZUKUJE AJENTA

 do prowadzenia bufetu zakładowego. Informacje: Wesołowskiego

1, Dział Spraw Pracowniczych p. 69, tel. 232-41 w. 200 lub 289.

Echa demonstracji

Ciąg dalszy ze str. 1

Znacznie tragiczniejsze skutki mogło mieć rzucanie butelkami z benzyną, a przede wszystkim próba dokonania eksplozji kilku butli z propanem, a nawet ace-tylenem, udaremniona przez mi-licjantów.

san tamich me mozna oderowat.
Sily porządkowe, działając zgodnie z prawem, będą zmuszone
podjąć znacznie bardziej stanowcze kroki, żeby zapobiegać tego
rodzaju niebezpiecznym wybry-

spółdzielnia projekt", że mógłby sprawo-

no w Wojewódzkim Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku myślano o zapewnieniu sobie łaskawego chleba, znalezieniu kogoś, kto nadal łożyłby na utrzymanie tejże "czapki". Spółdzielniom mieszkaniowym coraz mniej bowiem odpowiadał dotych-czasowy model trwania w ramach WZSBM. Zarząd Związku zaproponował więc w ub.r. spółdzielczemu biuru "Inwest-

BILANS NIEUDANEGO PUCZU

Doina Cornea, czołowa rumuń-

Doina Cornea, czołowa rumuńska pisarka i działaczka opozycji, prowadzi głodówke, aby zwrócić uwagę międzynarodowej opinił publicznej na ciężką sytuację społeczeństwa Rumunii.
Cornea rozpoczela głodówkę 30 listopada w swoim mieszkaniu w Cluj, gdzie razem z mężem przetrzymywana jest w areszcie domowym. Oświadczyla, że jej akcja protestacyjna jest wyrazem poparcia dla apelu byłego króla Rumunii Michała, który wezwał przywódców ZSRR, USA i innych państw, aby nie zapominali o losie Rumunów i podjęli działania w celu uwolnienia Rumunia od dyktatury.

Doina Cornea była sygnatariusz-ką otwartego listu do Nicolae Ceausescu, w którym poddano krytyce politykę obecnych wiadz rumuńskich.

M/S "FELIKS DZIERŻYŃSKI"

Wspólnym wnioskiem maryna-rzy z masowca Polskiej Żeglugi Morskiej "Feliks Dzierżyński" o-raz jego matki chrzestnej była propozycja zmiany nazwy tej jednostki. Ma być to wkrótce dokonane – zgodnie z obowiązującymi przepisami i zasadami. Proponuje się, by statek ten otrzymał nazwę "Warmia".

SENAT AWF ZAMIERZA ZMIENIC PATRONA UCZELNI

Senat stolecznej Akademii Wy Senat stołecznej Akademii Wychowania Fizycznego postanowił wystąpić do władz z wnioskiem o anulowanie podjętej w 1949 roku decyzji Rady Państwa, nadającej uczelni imię gen. Karola Świerczewskiego oraz o przywrócenie jej imienia marszałka Józefa Plłsudskiego.

Równocześnie Senat zobowiązał władze AWF do otoczenia należytą opieką i szacunkiem wszelkich znajdujących się na terenie uczelni pamiatek i symboli związanych z osobą dotyghczasowego patrona.

ZMIANY — NIEWYSTARCZAJĄCE

7 bm. nadal kontynuowana była okupacja budynków studiów wojskowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Politechniki Krakowskiej przez grupy studentów związanych z Ogólnopolskim Komitetem Bojkotowym. Protestujący uważają przewidywane zmiany w szkoleniu wojskowym studentów za niewystarczające i twierdzą, że nie został spełniony ich główny postulat dotyczący usunięcia placówek Ministerstwa Obrony Narodowej i zwrotu ich majątku uczelniom. Wobec tej sytuacji OKB wezwał do kontynuowania bojkotu zajęć ze szkolenia wojskowego oraz zapowiedział podjęcie w najbliższym czasie ostrzejszej formy protestu.

Jako warunek zakończenia okupacji budynków, uczestnicy akcji podają rozpoczęcie rozmów z OKB przez przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Wyrazy głębokiego współczucia

OJCA

prof. dr. hab. MARIANOWI SZAMATOWICZOWI

przewodniczącemu Wojewódzkiej Rady Narodowej

Egzekutywa KW PZPR w Bialymstoku.

z powodu śmierci

sklada:

wać nad nim "opiekuńcze" funkcje. W ten sposób daloby się usprawiedliwić rację istnienia Związku i zapewniprzez projektantów, dopływ gotówki. "Inwestprojekt" nie zgodził się jednak na taki

Życie zmusiło Wojewódzki Zwiazek do zarabiania na własne utrzymanie. W tym roku funduszem pochodzącym z własnej działalności gospodarczej pokryto 75 proc. kosz-

Niespełna dwa tygodnie temu nastąpiła, zgodnie zresztą z ogólnokrajowymi tendencjami, likwidacja WZSBM w Białymstoku. Na jego bazie utworzono spółdzielnię miesz-kaniową "Usługa".

- Na razie bardziej przypominamy spółdzielnie pracy niż mieszkaniową – mówi pre-zes Aleksander Nikolajuk. Przede wszystkim zakładamy i konserwujemy anteny, produkujemy i instalujemy do-mofony. Ich odbiorcami są spółdzielnie w całym kraju. Myślę, że niedługo będziemy mogli również realizować budownictwo spółdzielcze – zwłaszcza plombowe. Zabiegamy o uzyskanie placów pod nasze domy.

Nowa jednostka ma zamiar nadal instruować pracowni-ków mniejszych, zwłaszcza terenowych spółdzielni, rzy zechcą szukać w Białymstoku porady. Doradztwo będzie jednak kosztowało. "Usługa" oferuje także tym

spółdzielniom obsługę inwes-

mochód taki pilotował tylko jeden czarny, luksusowy po-

sko: samochody dostojników, obdarzone przywilejem pier-wszeństwa przejazdu. Zjawisko to przybrało w ostatnich latach karykaturalny wymiar, na ulicach miast często zalicyjny na sygnale. Często sa-

wsi podmoskiewskich oraz obrona ich przed

biurokratyczną samowolą. W WYWIADZIE dla dziennika "Mlada Fronta" były minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jirzi Hajek stwierdził, iż w 1968 roku usilował przekonać Andrieja Gromykę o zbędności interwencji wojskowej w CSRS. Pod koniec tej rozmowy Gromyko oświadczył: "Najważniejsze jest to, że u nas kontrrewolucja podnosi głowę".

"MOSKOWSKIJE NOWOSTI" o zmianach zachodzących w państwach socjalistycznych: "Obecna rewolucja usunela grunt spod nóg organizatorom międzynarodowego antypieriestrojkowego bloku. Berlin, Sofia i Praga

DO PHENIANU przybyła irańska delega-cja, aby wziąć udział w pierwszej sesji

Kronika międzyepoki

wspólnej komisji wojskowej. Phenian gotów są już dla niego stracone. Los ostatnich bajest rozszerzyć współpracę z Teheranem, szczególnie w dziedzinie obrony. KRLD była jednym z głównych dostawców broni dla Iranu w latach 1980-88.

SOCJALIZM PRZEŻYWA OBECNIE W

skali światowej wstrząs — powiedział do-wódca kubańskiej floty, kontradmirał Pedro

Perez Betancourt. Przemawiając w czasie ob-

chodów 33. rocznicy utworzenia Rewolucyj-

nych Sił Zbrojnych podkreślił, że w tym "tak bulwersującym i gorzkim okresie w dzie-jach ludzkości" Kubańczycy — bez względu na to, co się stanie — będą nadal budować

WEGIERSKI PREMIER Miklos Nemeth poinformował o skróceniu od 1991 roku za-sadniczej służby wojskowej. Zamiast 18 mie-

zbrojne zostaną zredukowane o 20-25 proc.

sięcy będzie ona trwała 12 miesięcy.

SEKRETARZ GENERALNY KC KPCz Karel Urbanek ustosunkował się do propozycji utworzenia nowej partii politycznej, która broniłaby interesów rolników i ludności wiejskiej: "KPCz dysponuje wszelkimi przesłankami spełniania tej funkcji społecznej".

W BUDAPESZTEŃSKIM SĄDZIE została zarejestrowana niedawno Węgierska Partia Socjalistyczna. Liczba jej członków przekroczyła 51 tysięcy.

W STOLICY ZSRR powstal Moskiewski

NA POCZĄTKU 1990 roku Fidel Castro ma złożyć pierwszą wizytę w Chinach. oczach przywódców chińskich — pisze ko-respondent AFP — Castro należy, podobnie jak Kim Ir Sen i Ceausescu - do ostatnich "czystych i twardych marksistów-leninistów" Pozytywne echo znalazła w Chinach głoszona przez Fidela Castro formula "marksizm--leninizm lub śmierć", której chiński odpo-wiednik stanowi hasło: "Bez partii komunistycznej nie może być nowych Chin". Zdaobserwatorów, wizyta kubańskiego przywódcy w Pekinie może stanowić pierwszy krok do utworzenia "świętego związku", o który apelował Nicolae Ceausescu.

Monopol czy tylko

Ciąg dalszy ze str. 1

karnie nasze wykonują 120 tytułów prasowych oraz milionów książek i broszur. - A kolportaż?

- Nie jest on ustawowo zagwarantowany dla RSW Jesteśmy bardzo zainteresowani, by powstały, i to jak najszybciej inne firmy kol-portażowe. Mówi się o RSW

jako o molochu, ale rzadko się wspomina, że myśmy dotowali działalność kulturalną klubów książki i prasy, działających we wsiach i małych miasteczkach, a ponadto u-trzymywali wiele deficytowych czasopism i periodyków kulturalnych.

- Niedawno w "Gazecie Wyborczej" Stanisław Lem proponował, by Sejm wydał ustawę o przejęciu całego majątku RSW pod zarząd powierniczy złożony z przedsta-wicieli wszystkich stronnictw rządowej koalicji. Co Pan o tym projekcie sądzi?

— Byłem i jestem wiernym czytelnikiem książek Stani-sława Lema. To wspaniała literatura filozoficzno-fanta-styczna! Ale propozycja Stanisława Lema nie odpowiada

rzeczywistości. Jest ona sprzeczna z rządowym programem reprywatyzacji własności państwowej. Bylby to akt niezgodny z dotychczas obowią-zującym prawem, akt o charakterze politycznym wymierzony jednoznacznie przeciw-ko polskiej lewicy społecznej i lewicy demokratycznej, dla której RSW stanowić będzie zapewne w przyszłości bazę informacyjną i materialną. – Jakie zmiany przewidu-

je Pan w RSW? - W RSW musi się zmienić wszystko równocześnie. Jest to bardzo trudne zadanie, ale mam nadzieję, że ludzie pracujący w RSW oczekuja tych zmian i im podo-łają. Tego nam wszystkim życzę.

Rozmawiał: JANUSZ SZMYRKA

Z prac Rady Ministrów Dolary w bankach bezpieczne

bom parlamentu projektu u-stawy budżetowej na 1990 rok

z 7 na 20 grudnia. Rząd za-mierza wnieść projekt ustawy

budżetowej łącznie z kilkuna-

których wejścia w życie zale-

ży realizacja programu gospo-darczego. Prace nad projekta-

mi tych ustaw zostaną sfina-

Również w najbliższym

czasie — po zakończeniu ne-gocjacji z MFW należy się

spodziewać ostatecznych roz-

strzygnięć w programie do-

stosowawczym.

Przyjęto projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw regulujących zasady opodatkowania. Proponowane rozwiązania przewidują upodobnienie zasad opodatkowania podmiotów gospodarczych bez względu na ich formę własności, dostosowanie wielkości obciążeń do nominalnych wielkości osiąganych obrotów i dochodów oraz ograniczenie ulg podatko-

osiąganych obrotów i dochodów oraz ograniczenie ulg podstko-

wych
Przyjęto projekt zmiany u-

Ustawa w niczym nie na-

rusza prawa do posiadania

Ciąg dalszy ze str. 1

w 1990 r. osiągnie 6 proc. w

porównaniu z br. Jest to nie-wiele, albowiem wstępne wyli-czenia wskazują, że ów wzrost powinien osiągnąć minimum 20

proc. Planuje się, że w 1990 r. ze Związku Radzieckiego

trafi na krajowy rynek pali-wowy ponad 500 tys. ton ben-

zyny oraz ok. 13 mln ton ro-

py naftowej dla naszych ra-finerii. Zakłada się, że z in-

nych krajów trzeba będzie

sprowadzić ponad 700 tys. ton

etyliny. Na razie to wszystko,

bowiem negocjacje z zachod- się uda? (PAP)

W sobote losowanie "Italia '90"

Walka o koszyk

stawy prawo dewizowe.

w najbliższych

stoma innymi ustawami,

dniach.

twem premiera Tadeusza Ma-zowieckiego obradowała Rada Ministrów.

Postanowiono wystapić do Sejmu o ustawową zmianę terminu przedłożenia obu iz-

Protest

-zakończony

Ciąg dalszy ze str. 1

wisko to ma być obsadzone do 20 bm. Jeśli nie znajdzie się odpowiedniego kandydata "z zewnątrz", wówczas stanowisko to powierzy się – wówczas z woli większości pracowników merytorycznych — Ewie Korkus, pracownicy HDK.

W związku z niedociągnięciami w pracy, które potwierdziła również komisja powo-łana celem zbadania słuszności zarzutów protestujących pracowników wobec dyrektora HDK — inż. Mikołaja Buszki, naczelnik miasta wyciągnęła konsekwencje służbowe, pozostawiając go nadal dotychczasowym stano-

wisku. Rozstrzygnięcia te nie zapewniają natychmiastowej poprawy więzi między pracownikami HDK. Wymagać to będzie dłuższego czasu, wza-jemnego zaufania i życzli-

Ponieważ akcja protestacyjna została zakończona, z budynku HDK i bram hajnowskich zakładów pracy zdjęto flagi państwowe i wszelkie

JÓZEF KOZAK

O ideologii lewicy

informacje.

W najbliższą sobotę (tj. 9 grudnia br.) podzespół ds. programowych Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego zbierze się na kolejnym swym posiedzeniu w celu przedyskutowania tematu: "Ideologia — wartości aksjologiczne, cele programowe". Spotkanie odbędzie się w sali nr 47 w budynku KW PZPR o godz. 10-tej.

Organizatorzy za pośrednictwem .GW" serdecznie zapraszają członków podzespołu, kandydatów na delegatów na XI Zjazd Partii oraz wszystkich zainteresowanych

przy dźwiękach "Być najlepszym" Dostojnicy CSRS tracq Kto z kim w finałach "Italia teatru, biznesu, a także sportu. '90''? — odpowiedź na to pytanie otrzymamy w sobotę, 9 bm. późnym wieczorem, gdy zakończy się W Rzymie pierwszy akt Mundialu — dosowanie. Dziś trwa walka o miejsce w koszwach". Im wych w konce oraz Daniel Passarella, a miejsce w koszwach". Im wych w konce oraz Daniel Passarella, a także w konce oraz Daniel Passarella. ...pierwszeństwo przejazdu

Z codziennego życia Cze-chostowacji znika kolejne, drażniące społeczeństwo zjawitrzymywano ruch, by umożli-wić szybki przejazd kolumnie czarnych aut "Tatra 613" pilotowanym przez samochód mi-

Obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zapewnia, iż znowelizowane przepisy kluczą możliwość takich praktyk, mimo, iż - zdaniem re-

pierwszeństwa przejazdu korzystano "wyłącznie w wy-padku głów państwa lub szefów delegacji zagranicznych".

— rlosowanie. Dziś trwa walka o miejsce w "koszykach". Im wyżej — tym lepiej. Wiadomo, że wzorem poprzednich mistrzostw, finaliści podzieleni zostaną przed losowaniem na cztery grupy (koszyki), według ich siły, mierzonej osiągnięciami w poprzednim Mundialu, a także wcześniejszych mistrzostwach świata czy też postawą w ostatnich eliminacjach. Kryteria nie są ściśle określone, toteż na gieldzie trwają wciąż spekulacje, a przedstawiciele zalnteresowanych federacji używają swych wpływów w FIFA. sortu — z prawa absolutnego Związek Chłopów, którego zadaniem jest gwarantowanie faktycznych praw chłopów

Losowanie finalów "Italia '90" zapowiada się jako kilkugodzinny show, w którym ceremonia podziału na grupy 24 finalistów, będzie tylko skromnym preludium. Ponad 6 tysięcy gości z całego świata oraz telewidzowie z 80 krajów będą świadkami wyjątkowego spektaklu, który potrwa w sobotę do późnej nocy. Obok mężów stanu — jak premier Giulio Andreotil, który jest wiernym kibicem klubu AS Roma, zaproszono do "Palaeur Sports Arena" wybitne indywidualności świata filmu i

(RFN), Bruno Conti (Włochy), ben Sosa (Urugwaj). Programben Sosa (Urugwaj). Programshow przewiduje m.in. recital show przewiduje m.in. recital gwiazdy filmowej Sophil Loren, słynnego tenora Luciano Pavarotti — sympatyka Juventusu Turyn, który zaśpiewa m.in. neapolitanski song — "O sole mio". Podczas widowiska zaprezentowany zostanie także hymn "Italia" 90" "To be number one" ("Być najlepszym"), skomponowany ptrzez Giorgio Morodera. me także nymii "tialia "90"
"To be number one" ("Być najlepszym"), skomponowany przez
Giorgio Morodera, zdobywce
trzech Oskarów w Hollywood i
twórce hymnów igrzysk olimpiiskich w Los Angeles i Seulu, Pokazane zostaną też fragmenty filmu o przygotowaniach do turnieju
"Italia "90", zawlerajacego m.in.
krótkie reportaże z 12 miast, w
których rozgrywane będą mecze.
Współtwórcami filmu są tak znani reżyserzy jak Bernardo Bertolucci czy Franco Zeffirelli.
Papleż Jan Paweł II udzielii
moralnego poparcia organizatorom
i uczestnikom piłkarskich mistrzostw świata. W sobotę rano
przyjmie na specjalnej audiencji
delegację FIFA. (Opr. let)

— Anglii i Argentyny: Bobb. Moore oraz Daniel Passarella, także Karl-Heinz Rummenigg (RFN), Bruno Conti (Włochy), Ru

Kto z kim? Gdzie i kiedu?

Tym razem bez emocji i spokojnie

Skromne propozycje mamy na najbliższą sobotę i niedziele sympatykom sportu. W Białymstoku jedyną znacząca imprezą jest ostatni mecz w rundzie jesiennej o mistrzostwo II ligi w koszykówce kobiet. Włókniarz Białystok zmierzy się w sobotę w hali Jagiellonii z AZS Gdańsk. Faworytem jest Włókniarz, ale nie radzimy lekceważyć akademiczek z Gdańska. Tym bardziej iż włókniarki myślą już o krótkim odpoczynku i robią wrażenie jakby miały przesyt koszykówki. Mecz rozpocznie się o godz. 16.

Kończa się rozgrywki o mistrzostwo II ligi bokserskiej. Białostocka Gwardia wyjeżdża do Zabrza, gdzie zmierzy się z Walka, Zabrzanie są pierwszym kandydatem do wywalczenia awansu do ekstraklasy. Białostoczanie raczej nie odniosą wysokiego zwycięstwa, aby pokrzyżować szyki w układzie tabeli. Przed wyjazdem do Zabrza powiedzieli, że zechcą jednak sprawdzić wartość przyszłego I-ligowca. Na ringu w Zabrzu Gwardia wystąpi w najsiniejszym składzie: z Gintasem, Juszkawiczusem w wadze ciężkiej. Natomiast pięściarze elckiego Mazura w kolejnym meczu o wejście do II ligi zmierzą się w niedzielę w hali przy ul. Kościuszki o godz. 11 z Sokołem Piła.

Inne ciekawsze imprezy w naszym regionie SZACHY. Augustów. Dom Nau-czyciela, niedziela godz. 9 — po-czątek eliminacji strefowych ma-kroregionu mazursko-warszaw-skiego juniorów młodszych i starszych.

PŁYWANIE. Pisz. Piywalnia OSiR, sobota godz. 16, niedziela godz. 9 — mistrzostwa woj. su-

TENIS STOLOWY. Białystok. ZSRol. (ul. Dojlidy Fabryczne),

W sobotę, 9 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej PZMot, w Białymstoku (ul. Zwycięstwa 52) walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków Auto-Moto-Klubu. Początek o godz. 10.

Doniesienia agencyjne

ROZSTAWIENI

W czwartek Komitet Wykonaw-czy FIFA, podczas swego posie-dzenia w rzymskim hotelu "Mi-das" dokonał rozstawienia 6 u-czestników turnieju finałowego Mistrzostw Swiata "Italia-90". Roz-stawione zostały reprezentacje Witch, Argentyny, Brazylii, RFN, Belgii i Anglii.

Tak wiec w poszczególnych grupach turnieju "Italia-90" będą występowały:

Grupa "A" (Rzym i Florencja)

— Włochy; Grupa "B" (Neapol i Bari) — Argentyna; Grupa "C" (Turyn i Genua): Brazylia; Grupa "D" (Mediolan i Bolonia): RFN; Grupa "E" (Verona i Udine): Belgia oraz Grupa "D" (Cagliari i Palermo): Anglia Pozostałych 18 uczestników finalów MS-90 poprzydzielano do trzech tzw. koszyków. Zespoły te będą dolosowane do poszczególnych grup.

beda dolosowane do poszczególnych grup.
Oto skład poszczególnych "koszyków": pierwszy – Hiszpania, ZSRR, Szkocja, Austria, Jugosławia, Holandla; drugi – Kolumbia, Urugwaj, CSRS, Irlandia, Rumunia, Szwecja; trzeci – Kostaryka, USA, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Korea Pid., Kamerun i Egipt.
Postanowiono przy tym. że Urugwaj podczas losowania nie

może zostać przydzielony do gru-py z zespołem południowoamery-kańskim, to jest do Grupy "B" (Argentyna) i "C" (Brazylia). PUCHAR UEFA

W 1/8 finalu Pucharu UEFA FC Porto wygrało z Hamburger SV 2:1 (1:1). Pierwszy mecz 1:0 dla Hamburger SV Awans zespo-łu zachodnioniemieckiego.

LOTNE KONTROLE ANTYDOPINGOWE

Wiosną 1990 roku przeprowadzone zostaną pierwsze lotne kontrole antydopingowe
Komitet Wykonawczy MKOl. przyjął projekt zorganizowania przenośnego laboratorium do prowadzenia testów. Koszt urządzenia wyniesie kilka milionów dolarów Na kolejnym posledzeniu komitetu wiosną 1990 roku w Belgradzie rozstrzygnięte zostaną sprawy organizacyjne. Nie wiadomo jeszcze kto będzie stałym użytkownikiem laboratorium MKOl. czy miedzynarodowe federacje sportowe, ile będą kostowały testy i kto będzie pokrywał wydatki.

Uważa się, że lotne kontrole w znacznym stopniu przyczynią się do wyeliminowania dopingu ze sportu.

ś-ś-ój ię



Jest glazura, nie brakuje baloników bez drucików...

sce — jakim chcą go widzieć ci, którzy nie sieją i nie orza - białostocki ...na Bema", tapla się w błocie, w szwach, przewala tłumami kupców, handlarzy, złodziei i klientów. Mniej odporni po pierwszej wizycie mówia - nigdy wiecej moja noga tu nie stanie. Newski Prospekt - spopularyzowany przez kurierową Gospodynię wydłużył się. Rozpoczyna sie wprost z jezdni, np. czwartkowe poranki, pod oknami okazalej siedziby stróżów porządku publicznego, biegnie do Młynowej, prze-kracza ją, sięga już ul. Kardynała Stefana Wyszyńskie-

Na zwanym z knojacka "chytrym rynku" nawet Czesiek Tarasewicz mieszkający w okolicach Młynowej, wraz z Zenkiem, Arnoldem, Kazikiem, Władkiem i całą paczka kumpli wychowanych w cieniu dawnej restauracji "Polonia", przemianowanej później na "Staromiejską" — czują się nieswojo. Teraz rządzą tu małolaty bywałe w świecie, otrzaskane na europejskich bazarach.

Przykręcenie śruby na wschodniej granicy przyjaźni zmniejszyło podaż grzejników, młynków do kawy, sokowirówek, listków laurowych, czekolady, dresów, i tysiąca jeden chodliwych towarów. Zaś turyści zza miedzy zmotoryzowali się. Parkują i handluja wprost z samochodów tuż przy ul. Młynowej I asortyment się zmienił wyraźnie. Jest glazura, nie brakuje baloników bez drucików. Złoca się – jak dawniej – na rekach turystów z Kraju Rad liczne pierścionki, przemycane łańcuszki, trafia się kawior, są wyciskacze do czosnku.

Europce...

Aż gesto od handlarzy walutą. Dzisiaj handelek mało kogo za-wstydza. Jednakże przykro mi, gdy w potrójnym szeregu tych ku-pcó w bazarowych spotykam znajomego przedwczesnego renciznajomego przedwczesnego renciste — prezesa dorabiajacego na następny samochód dla córki, in-nego prezesa aktualnie piastuja-cego to stanowisko w biabostoc-kiej spółdzielni, inżyniera-elektro-nika, absolwenta Akademii Me-dycznej, urzedniczki z dobrze-znanej firmy handlowej itd.

Unikam wzroku tych ludzi, bo należę do pokolenia białostoczan, którzy mimo powojennej biedy i ubóstwa

trzymali fason, mieli honor cokolwiek na wyrost. Na sporą odległość trzymali się od domokrażców, handlarzy, pijaków sprzedających fanty rynków: Siennego i Bojar. Dzisiaj wytworzyła się bazarowa elita żyjąca całkiem nieźle z tego – pardon za staroświeckość - dwuznacznego moralnie zajęcia,

wzbogacającego jed-

nak ubogi rynek krajowych

Jedno jest pewne: zarówno ma-łolatom jak i wielu bywalcom ulica Bema bardziej kojarzy się ulica Bema bardziej kojarzy się z bazarem, wojażami po towar, zarobkiem nie zawsze legalnym, niż z samym patronem, generatem wojsk polskich, węgierskich tureckich, bohaterem narodowym bratanków od szabli i szklanki Józefem Zachariaszem. Szkoda mi generala. Nierzadko echem odbija się tu od murów gmaszyska górującego nad targowiskiem okrzyk — lapaj złodzieja! Badź tu mądry, latwiej znaleźć szpilkę w stogu siana, niż w bazarowym tłu-

i podziwiałem statki pasażer-

skie różnych bander, których

mie złapać amatorów cudzej wła-sności.

Gotów jestem przysiąc chociaż odmiennego zdania będą zapewne członkowie Fundacji im. Ludwika Zamenhofa, prominentni inspektorzy budowy w Białymstoku Centrum Esperanta, a wiec poseł Jerzy Slezak, były prezydent Zbigniew Zdrojewski, a także prezes Bialostoekiego Towarzystwa Kultury pełniacy zarazem funkcje czwartego wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Hotelu Ritz i drugiego wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół "Kuriera Podlaskiego," Józef Jaworski - że bardziej znane jest w kraju nasze miasto z bazaru przy ul. Gen. Józefa Bema, niż sympatycznego pomyslu na ściągnięcie tu turystów z różnych stron świa-

JOTEM

Jaja gotowane na twardo i na miękko, jajecznica na pić poza wódką, sokiem i by- Alła, już od rozpoczęcia pracy, szynce i na boczku, jajecznica zwykła i jeszcze trzy rodzaje omletów — oto codzienny zestaw śniadaniowy na radzieckim statku "Armenia". W pewnym momencie zaczeliśmy nawet podejrzewać, że ten statek jest olbrzymią kurzą fermą, ale poszukiwania w trakcie rejsu niosek nie dały rezultatu, jednak jaja były dzień w w dzień.

de zimny wiatr. Pare godzin wcześniej na Morzu Egejskim udzie opalali się, kąpali w basenie, a temperatura powie-rza przekraczała 20 stopni Celsjusza. Po minięciu cieśniny Dardanele klimat się zmieił radykalnie, a ziąb przyominał że wracamy do krau, gdzie o tej porze bywa śnieg i kilkustopniowe rzymrozki.

Na pokladzie było kilka osób, reszta polskich turystów handlowców, wolała siedzieć barze, bądź odpoczywać po Zerwona tarcza słońca coaz bardziej zniżała się, po to, by po kilku minutach zanu-

S iedziałem na rufie opa-tulony w koc, z azjatyc-kiego brzegu dal słaby, cały rejs radzieckiego statku rze było spokojne, w ogóle cały rejs radzieckiego statku Armenia" na trasie Warna-Istambul-Pireus i z powrotem bardziej przypomniał żegluge po jeziorach augustowskich, niż po morzach południowych. Jeśli któryś z pasażerów cierpiał na dolegliwości żołądkowe, to raczej z powodu alkoholu, niż z woli Po-

Radziecka załoga statku tylko za dolary. "Armenia" i polscy organizatorzy wycieczki, czyli firma "Pegrotour", zrobili wszystko, rudach podróży w kojach. aby – czego jak czego – ale wódki nie zabrakło. Każdy turysta otrzymał 100 rubli w bonach. Za te pieniądze nic

le jakimi papierosami. Owszem, był sklepik, ale pusty. Pilot wycieczki w drodze powrotnej kilkakrotnie oznatmiał, że za butelkę alkoholu na Okęciu grozi cto w wysokości 20 tys. zł więc i domu ludzie nie brali stolicz-nej, czyli że 300 turystów po 100 rubli każdy, w ciągu 5 dni

tzw. "tałonczyki" nawet piwa

nie można było kupić. Piwo,

dobre alkohole i papierosy

owszem, były na statku, ale

nominały, ale najwięcej w

bloczku było karteczek o war-tości 1 i 2 kopiejek. Proszę

sobie wyobrazić klienta, któ-

ry w barze kupował drinka za

rubel trzydzieści i płacił kar-

teczkami kopiejkowymi. Bar-

od 8 rano była mocno zdenerwowana. Spragnieni rodana, a tu trzeba liczyć kopiejki. Bloczki "Pegrotouru" turyści zaczęli nazywać "pegrodolarami". Kto się chce wybrać na podobną wycieczkę, uprzedzam, że musi mieć mocną głowę i zdrowy żołądek. Stwierdzam to na podstawie

sażerów z naszego statku nie

było w stanie w Pireusie zejść

Teraz, gdy w Polsce dolar

Na statku, którym pły-

tanieje, coraz więcej rodaków

kieruje się na Istambuł i Gre-

nalem, był jeden procent tu-

rystów, 80 proc. handlowców,

które terminują w handlu międzynarodowym, Z rejsu większość pasażerów była za-

dowolona, jako że handlow-

pozostała część to osoby,

przepiło 30 tys. rubli. Aha, za . doświadczenia, gdyż kilku pa-

JAJA NA ARMEN

cy robili interesy i to po-noć niezłe. Terminatorzy mniej byli zadowoleni, gdyż przyjaźń i zbratanie się obowiązywało tylko w barach i na dyskotekach, w interesach przyjaźni nie było, Handlowcy nie zdradzali tajemnic.

Kiedyś, wracając z azjatyc-

góre kartonów. To moi współ-

pasażerowie pakowali do ka-

juty gumę do żucia "Turbo".

Pomogłem im nosić, załado-

wali gumą całą kajutę, na-

wet koje zastawili i potem

spali na zmiany. Gdy zapy-

tałem -- jak chcą z tym ba-

gażem wsiąść w Warnie do

samolotu, zaczęli się śmiać.

Dopiero później dowiedzia-łem się, że ich wycieczka nie

kończy się w Warnie, że oni

plyna dalej, do Odessy. Jak

się tam wyładują ze statku,

jak oszukaja celników - te-

go mi, niestety, nie powiedzie-li. Ale cóż, Polak potrafi.

Pewna pani, która już piąty raz uczestniczyła w takim rejsie, oświadczyła mi, jeszcze ani razu nie zdażyła trafić na Akropol, ale nie żaluje, bo przecież w Polsce też ruin mamy pod dostatkiem. kiego brzegu, w Istambule Dwa dni postoju statku w Pi-przed statkiem zobaczyłem reusie spędziła na oszukiwa-

niu i przekupywaniu celni-

ków greckich, oraz na prze-bieraniu się. Polki w czasie

nocnych dyskotek wiotkie i

szczupłe, zmieniały się nie do

poznania, gdy podchodziły do

bramy w porcie. Proszę sobie.

ma na sobie pięć swetrów,

pięć spódnic, do tego jesz-

wpłynęliśmy do portu w Pire-

usie, temperatura wody wyno-

siła 21 stopni, a powietrza 25.

Stałem na górnym pokładzie

Pierwszego ranka, gdy tylko

cze ze dwie tureckie skóry

wyobrazić dziewczynę,

stało w porcie ze trzydzieści. Nasza "Armenia" wyglądała przy nich jak kopciuszek. W tym czasie turyści wychodzili do miasta. Pewien starszy pan z fajeczką, który stał obok, zdziwił się: - Niech pan patrzy, tu w Grecji są upały, a nasi wychodzą do miasta ubrani jak byśmy byli gdzieś na Czukotce. No cóż, ten pasazer na pewno byl turysta, dużo mógł powiedzieć o zabytkach Istambułu czy Aten, ale nic nie wiedział o Omonii, nic nie wiedział o polskich sklepach w Istambule czy w Atenach, nie słyszał o sklepie "Wałęsa", ani o "Modzie Pol-skiej", ani o "Tomku" ani o

.Teresie".

Kiedyś uczono mnie, że kultura i sztuka zbliża narody. Po wizycie w Istambule z całym przekonaniem śmiem twierdzić, że to nieprawda Ludzi zbliżają przede wszystkim handel i interesy. W ciągu trzech dni w Istambule spotkałem co najmniej dwudziestu Turków dobrze mówiących po polsku. Nie dlatego, że czytali Mickiewicza. dlatego, że wiedzą doskonale jaki kurs dolara jest u nas w Białymstoku w kantorze na Newskim Prospekcie i ile

ra czy sweter turecki. Podobnie rzecz ma się w Atenach, aczkolwiek tu jest dużo Greków reemigrantów z Polski. Ci znają nie tylko nasze ceny, ale też i kulturę, obyczaje. W Atenach jest też bardzo dużo Polaków, którzy przyjechali na dłużej w celach zarobkowych. Inni z kolei są emigrantami i Grecję traktuja jako przystanek na drodze do Australii, Ameryki czy Izraela. W ogóle wszyscy handlują i jeśli komuś mogę posłużyć ra-dą — nie handlujcie z Polakami w Grecji, bo źle na tym wyjdziecie!

kosztuje u nas na rynku skó-

W Istambule mieszka dużo Bułgarów tureckiego pocho-dzenią. Trudno jest mi mówić o wszystkich, ale z jednym pogawędziłem sobie w tawernie portowej. Był bez pracy, aczkolwiek znalazł schronienie u brata, teskni jednak za rodzinnym Gabrowem, za żoną dziećmi. Korespondencja z Bułgarią jest prawie niemożliwa, dał mi nawet kartkę do żony, abym wrzucił ją do skrzynki pocztowej, gdy w Warnie. Do nas Polaków ma duże zaufanie i twierdził nawet, że Bulgaria też wkrótce wejdzie na podobną dro-

Ciag dalszy na str. II

zyć się w wieczornej mgiel- na statku nie można było ku- manka z baru "Ararat", pani

Saksofon i meducuna

Nie bedzie to żadna niezwykła historia, która potrzebna jest nam dla zdrowia, jeżeli nasze własne życie tak raczej średnio nam się urozmaica. Niby nie nadzwyczajnego...

Codziennie spotykasz człowieka, na oko zupełnie normalnego (a normalny znaczy tyle co podobny do nas), umiarkowanymi pretensjami do losu... Twoje dobre samopoczucie pozostaje niezagrożone, dopóki nie zajrzysz za kulisy".

szystko tutaj trochę jak zapomnianego już scenariusza. Niespełna etni gastrolog (po I stopspecjalizacji) robi dy-I nie chodzi wcale o viklanie kolejnej zagadki, vczącej naszego przewodu armowego ani nawet o uonalenie jednego z przeetlających nas na wskroś Lekarz Grzez Killar, uzyskuje om na wydziale instrutalnym Państwowej Szko-Muzycznej II stopnia (czyli oly średniej) w klasie ksofonu.

Jak doszło do skojarzenia muzyki i medycyny? Może było jak z bluesem, który – tak przynajmniej niektórzy to tłumaczą – narodził się z poczucia braku i niewystarczalności tego co jest. Ot, taka poprawka do zwyczajnego... czasem aż za zwyczajnego istnienia

Anglicy i ich niezawodne sposoby

Miałam na tę okazję goto-wą teorię, bardzo starą i chyba już nieco zużytą (ale pasowała jak żadna inna), potrzebne mi były tylko fakty. Jak każdy dziennikarz, wskoczylam na moment do cudze-

Pozyczam od Sherlocka Holmesa

nąć na tyle dużo, żeby wyglądało jakbym tam była od

Najlepsza wydała mi się metoda sir Sherlocka Holmesa, mistrza w zestawianiu z nikłych faktów przemawiajacych do wyobraźni wniosków.

Przyczyny, jak to z każdym silnym uzależnieniem bywa, zwykle tkwią głębiej niż nam się wydaje. Najbardziej niebezpieczne, bo z najpoważniejszymi następstwami w późniejszym życiu, są dzieciństwo i młodość.

Uwaga na przeszłość

Grzegorz Killar przerabiał równocześnie dwie szkoły — ogólna i muzyczną. Grał na klarnecie i na fortepianie. W szkole średniej z zapałem poznawał nauki ścisłe i postanowił, że pójdzie na politechnikę. Jednak "w drugim

odruchu?, gdzieś w trzeciej kla-sie liceum, odkrył w sobie inne zainteresowania i zmienił zamiar — wybrał medycynę. Ojciec — chirurg jak zawsze taktownie milczał, ale nietrudno było żgad-nać, że jedyny syn utrafił w je-go skryte pragnienia.

Potem przyszła matura, po niej studia i chłopiec na czas pewien musiał "odłożyć" strument. Nie umiał jednak zupełnie zerwać z muzyką. W jego nowym życiu zagnieździł się jazz. W wolnych chwilach godzinami słuchał Davisa, Coltraine'a, braci Marsalisów... Na trzecim roku studiów grupa medyków utworzyła zespół jazzowy, w którym on grał na saksofonie. Cwiczyli dwa-trzy razy w tygodniu, gdzie się dało – na Politechnice, w Akademii Medycznej. Na dobre rozstali się dwa lata temu.

Final awanturniczo-muzycznego epizodu

Pewnego dnia internista spotyka dawnego nauczyciela Jerzego Tawrela. muzyki, Starszy o siedem lat uczeń

do saksofonu i... dalszy bieg wypadków toczy się w przyspieszonym tempie. Profesor robi wszystko, żeby lekcje muzyki nie przeszkadzały w leczeniu pacientów Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Koledzy z oddziału ułatwia-ją to "podwójne życie" jak mogą, podejmując głych zastępstw, jeżeli dyżur .wchodzi" na zajęcia muzyczne. Szef. doc. Jan Stasiewicz "przymyka oko" na rozmaite "kapturowe" kombinacje i w ten sposób wszyscy szczęśliwie docierają do oczekiwane-go finału. W czerwcu tego roku gastrolog zdaje egzamin z saksofonu... na najwyższa

Dom — oś świata

Grzegorz Killar należy do tych szczęściarzy, którzy – na dzieciństwo, na młodość i na teraz – mają dom z bogatą i starannie chronioną przeszłością. Taka "oś świata" – można oprzeć się na niej i budować własny ciąg dalszy.

Młodość rodziców pozostawiona gdzieś na kresach Rzeczypospoli-tej. We wspomnieniach ciągle ten

dawny Lwów, Jeszcze nie poprawiony przez czas i. ludzi.

Ojciec — MARIAN KULLAR,
znany wszystkim jako chirurg,
niał przecież solidne przygotowanie muzyczne. Gry na fortepianie
uczył się w filii konserwatorium
lwowskiego, w Sanoku. Natomiast
w czasie pobytu we Lwowie (w
latach 1936—1941) pobierał lekcje
u samego prof. ZBIGNIEWA
DRZEWIECKIEGO, wybitnego
polskiego pianisty i pedagoga. u samego prof. ZBIGNIEWA DRZEWIECKIEGO, wybitnego polskiego pianisty i pedagoga. Takie domy zdarzają się rzadko-stare sprzęty, jakies drobiazgi z własną sekretną historia, drzemiace gdzieś po szafach, catrzaśnięte w futerale skrzypce z dzieciństwa pani MIECZYSŁAWY KILLAROWEJ.
Nawet sztuka kulinarna według dziedziczonych po przodkach przepisów Na nic skrupulatne wyliczanie składników, tego na-

ług dziedziczonych po przodkach przepisów Na nic skrupulatne wyliczanie składników, tego naprawdę nie da się powtórzyć... Bo rzecz polega na zachowaniu odpowiednich proporch i utrzymaniu poziomu, poniżej którego schodzić nie należy. Styl i receptura zupełnie nie na nasze nerwowe czasy.

Ale doskonała kuchnia to tylko część iej osobowości. W swoim życiu robiła tyle rzeczy... Przede wszystkim fotografowała i prowadziła "kronikę wypadków rodzinnych", gdzie zostało zanotowane wszystko. co w "klanie" Killarów i jego licznych odgałęzieniach, najważniejsze.

— Dzisiaj wydaje. mi się

- Dzisiaj wydaje mi sie powie pani Killarowa - że miałam za dużo tych pasji. Chwytałam się tylu różnych



Ale najvieksze moje przekleństwo" to ksiażki. W domowej bibliotece mam pozycje jeszcze z mojego dzie-

- Kiedy przeprowadziliśmy się do nowego mieszkania przy ulicy Lipowej, okazato się, że na dole jest księgar-

nia. To jakieś obciążenie dziedziczne. Nie umiem się tego uwolnić.

> Muzyka zamiast pigułki?

Tak już jakoś jest, że na-wet najbardziej zbuntowani nie potrafia wyzbyć się tej starej jak sam człowiek zależności od domu. Daje ona o sobie znać w naszych am-bicjach, uprzedzeniach, sympatiach i dziwactwach. potem powstać z tego takie gastroskopu z pięciolinią.

- Zainteresowania artystyczne w środowisku medycznym to naprawdę nic .nadprzekonuje zwyczajnego -doktor Killar. - Być muzyka wpływa na mnie pozytywnie i ma to jakieś znaczenie w mojej pracy...

A leczenie za pomocą dźwieków?

- Profesor Aleksandrowicz propagował muzykoterapię. Znalazła ona zastosowanie w psychiatrii. O leczeniu muzy-ką w oddziałach internistycznych w Białymstoku nie słyszałem. Przyszłość? Możliwe, že jest to przyszłość.

> OLGA PACEWICZ Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Nirwana po polsku

(fotoreportaż z komentarzem) Zdjęcia: Zdzisław Lenkiewicz, Roman Sieńko



Na te chwile naród czeka z biciem serca i drżeniem wszystkich wewnętrznych organów i żadne mury, żadne kraty nie powstrzymają rodaków, skoro minie tylko godzina 13! (Cd. str. II)

Tamten dom widziała we śnie tysiące razy. Przez czterdzieści lat, prawie co noc nawiedzały ją takie właśnie sny, które były pokrzepieniem, ucieczką od wszelkiego złego, pociesze-

om drewniany, duży, mroczna sień i drzwi. He było tych drzwi? Jedne. Ale za nimi toczyło się jej szczęśliwe dzieciństwo Szczęśliwe do wojny, gdy je szcze w tym domu nikogo nie brakowało. Wiec był sad za domem, drzewa dające cień w skwarze południa i trawy pachnące macierzanką. A jednej i drugiej stronie do-mu dwa jeziora. W wieczorna ciszę, słychać było jak fale uderzały o brzeg miarowo, jednostajnie, lub jak w czasie burzy przewalały się, aż na brzeg, na żółty piasek. Przed zmierzchem w jeziorze kąpały się dziewczyny Jaki był chichot, jaka wrzawa bezroska. Pora zimowa we wspomnieniach kojarzyła sie białą drogą, po której jechały sanie radośnie dzwoa echo nioslo ten dźwięk daleko na ośnieżone pola. I ze świętami Bożego Narodzenia, wigilią, gwiazdką pasterką w kościółku, który w te noc nie zdołał podrżących rekach matki. Ostat- nie brakuji niczego jej błogosławieństwo. - I chwalali swój towar Wilniupotem było już tylko pożeg- ki.

nanie domu, który opuścili bez matki.

wszystkie lata wiedziała, że tam, teraz a granica, nawet nie tak daleko – ten dom jest. Zawsze jej się zdawało, że czeka na Że wszystko w nim jest jak dawniej. Przecież żadnych mebli ze soba nie zabrali, nawet firanki zostawili w oknach i obrazy na ścianach. Oprócz jednego z Matką Boską Ostrobramską, który wzię-

Krowki, kobyłki, parsiuki, tamtych czasów? wszelka żywioła na tym jarmarku, rozkrzyczanym, wesolym, jedynym ná świecie.

A za jeden pud kapusty, ile chco? - pytano. Nu, cztery złotow - odpowiadano.

- A zgiń ty, przepadni, si-A niechaj oni la nieczysta skisno te kapusty. Nu co się tak rozkrekotała, ludziow przestraszyw-

dawniej taki rozlegly, zamykały teraz bloki, bez wdzię ku i charakteru, ot, takie jak wszędzie. Zamiast brukowanej jezdni, po której dawniej szarzała dudnily furmanki, szeroka, asfaltowa ulica. Szukała małych sklepików, kramików, "sezamów" pelnych łakoci, które kiedys by mieć, wystarczyło otworzyć drzwi położyć grosik na ladzie. Ale teraz wystawy sklepów były

Kuchnia z ogromnym piecem, na ścianach makatki, kwitnące pelargonie na oknach i słoje z sokami na wino. Na ścianie tapety w wesole wzory, a na jednej obraz "święta Genowefa" Nawet po latach mogła odtworzyć każdy szczegół tego obrazu pieczara ukryta wśród zielonych krzewów, młoda, jasnowłosa kobieta z małym dzieckiem, zraniona sarna u stóp i piękny rycetz w zbroi. Tak wzruszała się kiedyś ta historia porzuconej pięknej Genowefy Gdzie jest dziś ten obraz? Może wyrzucono go wprost na śmietnik? A w dużym pokoju, był okragły stół na środku, z pluszowa serweta z frędzpokoju, był okragty stoł na stou-ku. z pluszowa serweta z frędz-lami, zielona pluszowa kanapa z mnostwem poduszek wyszywanych "na kanwie" i szydełkowanych z tęczowej włóczki. Pokój był mroczny, bo okna wychodziły na sad i drzewa dawały cień.

li na drogę. Kiedy bywała z rodzicami w Wilnie zawsze zachodzili do Ostrej Bramy.

Jak pamięta nie opuścili ani jednego, wielkiego jar-marku "na Kaziuka" Jeszcze dziś, gdy przywoła wspomnienia, słyszy tamtejszy gwar śpiewną, rozciągliwą mowę wileńską

- Stoja ja i myśla, myśla, aż mnie muraszki po plecach chodzić poczewszy za taka sztuka, że aż tyli płacić trzeba - targowano się. - No jabki i gruszy promieścić wszystkich wiernych sto nieba w gębie. Dzienkoz całej okolicy. I opłatek w wać Bogu sady obrodziwszy,

Wracało się do domu z obwarzankami na szyi, z cu-kierkami jak sznury korali, z prezentami dla rodzeństwa.

Wydawało się, że tamten rozdział życia jest już zapomniany. Ale to nie prawda. Serce nigdy nie zapomina. Więc gdy już było wiadomo. tam jedzie, gdy już była wy znaczona data, dzień, godzina nawet, bylo to dla niej tak niepojęte, 'że lękała się, żeby się coś nie odmieniło nagle;

I tak pewnego dnia skwarnego i lipcowego, stanela na ulicy swego miasteczka Kwi- tego domu, jakim był daw-· thy lipy, czy to te same, z niej.

ogromne i nie kusiły żadnym

Szukała swojej ulicy, podwórka gdzie dorastała, domu, w którym można było się skryć w godzinach zagrożenia. Nic już nie było podobne do tego, co zachowała we wspomnieniach. Ich dawny dom przeznaczono na ośrodek zdrowia Wnetrze przerobiono, przystosowano do potrzeb lecznictwa. Ciemny korytarz, na krzesłach schorowani ludzie, zapach leków. Usiądła, ukryła twarz w dłoniach, czemu nikt się tu nie dziwił i starała się odtworzyć widok

Sad, właśnie sad - czy zostało chociaż jedno drzewo, jabłonka czy śliwa? – wyszła z tego domu, który nie był jej domem. W sadzie zdziczałe drzewka, przetrzebione krzewy jaśminów były niklym śladem dawnej hojności natury. Szła brzegiem drogi i po tych drzewkach poznawała gdzie kończyła się ich posesja. Na próżno szuby dziś cienia wśród drzew, dawnej altanki z ażu-Zniknely rowymi ścianami. kępy konwalii i fiołków, które sprawialy na wiosne tyle radości. Nie zmieniło się tylko jezioro, plusk wody o brzeg i zapach szuwarów. Zdjęła sandałki i zanurzyła nogi w chłodnej wodzie. Bojak często myślała o tej właśnie chwili, gdy usiądzie na zielonej trawie za domem bedzie patrzeć na jezioro. I to już była ta granica pamię-

Ciag dalszy na str. II

JAJA NA ARMENII

Ciag dalszy ze str. I

gę rozwoju jak my. Przepowiadał zmierzch Ziwkowa i jego ludzi, a jak były to słowa prorocze, przekonałem się dopiero po powrocie do kra-ju. Sam kiedys też był w partii. ale bardzo źle się wyrażał o obok stojącym i pijącym wódkę tureckim Kurdzie,

który według jego słów był komunistą. Gdy zaproponowałem memu rozmówcy kieliszek radzieckiej wódki, odmówił stanowczo, jako że jset Muzułmaninem, ale zrewanżował sie kuflem dobrego tureckiego

Słońce już dawno utopiło się w wodach Marmara, dokuczliwy ziąb z pokładu wypędził ostatnich turystów. Radziecka załoga przygotowała program artystyczny. Kelnersprzątaczki, marynarze zmienili się w ludowych artystów, były więc tańce, piosenki, a nawet koncert gry na butelkach. Trwalo to niestety długo, zbyt długo gdyż przegapiłem wejście statku na wody Bosforu. Gdy wyszedłem

krasie rozciągał się Istambuł. Wrażenie zupełnie niesamowite, olbrzymia eurozjatycja metropolia wznosi się tarasami po obu stronach cieśniny. Miasto jest znakomicie oświetlone, światła te odbijające się w wodzie wraz z wysokimi brzegami tworzą obraz nieza-

pomniany. Swit powitał nas u brzegów Bułgarii. Na pokładzie radziecki marynarz łowił jakieś rybki. Zarzucał wędkę z kil-koma haczykami i szarpał, po chwili wyciągał trzy, cztery rybki naraz. "To stawrida wyjaśnił - drobna ryba, ale

na pokład, wokół nas w całej dużych w Morzu Czarnym już nie ma. Siarkowodór jest coraz bliżej powierzchni i zabija wszystko, co żyje. Morze Czar-ne niektórzy już zwą morzem martwym".

> Port w Warnie w niczym nie przypominał okazałych nabrzeży w Istambule czy w Pireusie. Przy dworcu Morska Gara Warna przycumował tylko nasz statek. Marynarze mieli kłopoty z rozwinieciem lin cumowniczych, które przecież w Pireusie zwinęli dokładnie. Któryś z majtków napomknał coś o minionej zielonej nocy, gdy pokład po zaroil sie minieciu Bosforu

od par, reszta gruchnęła śmiechem.

Swawole i hulanki na statku trwały zazwyczaj do rana, szczególnie wesoło było ostatniej nocy. Niektórzy twierdzi-li, że to dlatego, iż ludziom dobrze poszły interesy, inni że to oliwa z oliwek tak dodaje wigoru (ponoć już w sta-rożytności oliwy dolewano nie tylko do ognia, ale i kochan-kom). Mnie się wydaje, że przyczyną tego były jednak pegrodolary i "Stolicznaja". Ostatnie śniadanie na "Ar-

menii" po raz pierwszy jaj — zabrakło. Zabrakło też, niestety, i "Stolicznej".

Port w Warnie był jakby bez życia. Radzieccy marynarze za "drobna opłata": dolar za walizkę szybko wynieśli bagaże ze statku. Potem przejazd autokarem na lotnisko i po dwóch godzinach lądowanie na Okęciu.

Celnik z politowaniem popatrzył na moje bagaże, aczkolwiek miałem dużą torbę solidnie wypchaną. Nawet nie raczył spojrzeć na nazwisko do paszportu. No cóż - nie dziwię się mu, za mną w ko-

lejce stały panie w futrach po 400 i 600 dolarów, a bagaże niektórych osób nie mieściły się na dużych lotniskowych wózkach.

ZENEK PODLASIAK

P.S. Wszystkich Czytelników, którzy oczekiwali, że będę pisał o błękitnym meczecie, o Hagija Sofia czy o ruinach Akropolu - przepraszam, ale po pierwsze niewiele widziałem, a po drugie zabytki te są już dawno opisane i to przez dużo lepsze pióra.

LUKSUSOWA KWESTIA

Dodobno pierwszą rzeczą, jakiej ruscy bojarowie nauczyli się od cywilizowanej Europy była... polity-ka kulturalna. Wiele jednak musialo się zmienić, wiele czasu upłynąć, by ta polity-ka — ku zmartwieniu wspomnianych bojarów — nie ozna-czala wyłącznie działań wład-

Artyści .ie sczezną - oznajmil Kontor — i oto na fali pierestrojki ministrem Kultury ZSRR został Nikolaj Gubienko. Ci, którzy interesują się życiem teatralnym viedzą, że był on dotąd dyrektorem slynnego Teatru na Tagance, następoq Jurija Lubimowa, jeszcze do niedawna

Nikolaj Gubienko ma dziś 48 lat, byl już aktorem, reżyserem teatralnym i filmo-wym. Gdy Lubimow kilka lat temu, z różnych, ale wiadowzględów wyjechał na Zachód, zespół demokratycznie zasugerował, by Gubienko został jego szefem. Ze-spół, jak wiadomo niepokorny, wyłamujący się spod żelaznych, obowiązujących w tym kraju, rygorów. Podobnie jak mistrz, kolega i przyjaciel tych artystów - Włodzimierz

Taganka, zresztą, najtrudniejsze okresy potrafila przetrwać w swojej niesubordynacii. Bula zawsze teatrem nie pozbawionym ambicji politycznych, przekazującym zakazane treści w formie aluzji, alegorii, mrugnięcia okiem. Publiczność, nie tylko moskiewska przecież, kochala swoją Tagankę do tego stop-nia, że zdobycie biletu na spektakl graniczyło (i graniczy do dziś) z cudem. Jeśli władza tolerowała te teatral-ną nieprawomyślność, to tylko do pewnego stopnia i na zasadzie tzw. wentyla. Więcej bylo jednak ingerencji dzialania artystyczne. Ingerencji skutecznych.

Tak bylo. A dzisiaj — jak slyszymy – Lubimow powró-cił już do Moskwy i realizuje dawne pomysly, a Gubienko został ministrem.

Co to wszystko znaczy? Może teatr przestanie już grać swą publicystyczną rolę? Czy wróci do przekazywania treści uniwersalnych, humanistycznych, słowem wyzwoli się spod wszelkiej

dą zmiany. W kulturze regionalnej także. Jeśli przyjąć, że w ostatnich kultura stala się potęgą masową, od której zależy wszelka polityka, zwła-

szcza demokratyczna - nietrudno zrozumieć dlaczego jej instytucje i placówki próbują ostatnio uzyskać jakieś większe, że tak powiem, nieskrępowanie. Zważywszy, w dziedzinie kultury żaden przymus na dluższą metę nie jednak — jak się wydaje — nie dotyczyła tylko z m ia n y t w a r z y. W każdym z tych protestów dopatrzyć się można autentycznej troski o przyszlość kultury, zwłaszcza w warunkach jej urynkowie-nia. Także właściwego i no-

działa skutecznie, a przeważ-nie w ogóle nie działa — walka o to nieskrępowanie wydaje się naturalna.

Przez nasz region przeszla ostatnio fala protestów pracowników kultury z żądaniami odwołania szefów po-szczególnych placówek. Było tak w łomżyńskim Wydziale Kultury i Sztuki UW, białostockiej Filharmonii i hajnowskim Domu Kultury. Rzecz

wspomnianych spraw. A do tego potrzebni są wszak od-powiedni ludzie!

Oczywiście, do każdego z tych problemów, jakże trud-nych i jeszcze nie rozwiązanych do końca, należy podchodzić indywidualnie, gromnym spokojem, taktem, delikatnością i kulturą właśnie.

Czy jednak zawsze wy-starcza tej subtelności i taktu? Oto kilka tygodni temu w centralnej lokalnej prasie ukazal się a-nons o konkursie na stanowisko dyrektora Muzeum Okręgowego w Białymstoku. Rzecz niby normalna, gdyby nie fakt, że w ślad za tym anonsem nastąpił swego rodzaju protest Kolegium Kustoszy przy tymże Muzeum. W liście podpisanym przez dziesięć osób i skierowanym do wojewody białostockiego piszą, iż dla dobra placówki i ciągłości realizowanych przez nią zadań, czas, w którym ta zmiana ma nastąpić jest niewłaściwy z racji wielu nie-wiadomych w całokształcie pracy muzeum. W związku z tym proszą o przeniesienie terminu rozstrzygnięcia konkursu na okres późniejszy.

Rzecz charakterystyczna i zaskakująca zarazem, iż anonsy prasowe byly dla Kolegium Kustoszy ogromnym zasko-czeniem. We wspomnia-



nym liście do wojewody pro-szą "by w przyszłości ewentualne zmiany kadrowe kierownictwa Muzeum konsultowane były z Radą Muze-alną i Kolegium Kustoszy jako integralnymi ciałami działającymi w ramach Muzeum Okregowego w Białymstoku.

W naszej aktualnej rzeczywistości szokować zatem może nie tylko społeczny protest przeciwko komuś, ale też może zbyt pochopne, może nie do końca przemyślane poczynania i decyzje wojewódzkich władz od kultury. Zaszokować mogla także decyzja pani minister Izabelli Cywińskiej, któ-

ra na zwolnione przez siebie stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Nowego w Poznaniu wyzna-czyla zadomowionego w Polsce... rosyjskiego reżysera Eugeniusza Korwina. Ma on w sobie niebywałą wyrost silę przebicia — tłumaczyła swą decyzję — i taką wiarę w sens i konieczność funkcjonowania sztuki teatru jaką ona sama miała niegdyś. Dlatego też wierzy glęboko, że oddaje paleczkę w najgorętsze rece. A wiec sie jednak zmie-

niamy?!

CHALECKA-POŁOCKA

Ciag dalszy ze str. I

ci. Z tego miejsca wyszła, zatoczyła wielkie kolo i oto znowu tu jest, tu gdzie się wszystko zaczynało. Laka biegly dzieci i wskakiwały wprost do wody. Rozkrzyczane i radosne nawolywały się, a mowa ich była obca, wiec czas już było opuścić to miejsce, gdzie jeszcze raz przeżyła to, za czym tęsknila latami.

Drzwi były otwarte na oścież. Weszła więc, nawet nie pukając. Kobieta podniosła się z krzesła i stanęła naprzeciw bez słowa. Patrzyły na siebie. W pamięci pokony-wały te wszystkie minione lata, aż do tamtego roku, kiedy rozstały się mając po lat czternaście i z trudem szu-kały w wyrazie twarzy, oczach, figurze, w geście ja-kimkolwiek, w barwie głosu, tej dawnej, tej najdroższej przyjaciółki, z która tak trudno było kiedyś się rozstać. I nic nie było podobnego Aż dziwne, jak człowiek może sie zmienić Padły sobie w ramiona I skad tyle tych lez? Przeszły do pokoju, gdzie na scianie wisiał ogromny obraz braz z dawnych czasów. Wielki zegar stojący w rogu po-koju wydzwonii jakąś godzine i jakby na umówiony znak stareńki Był jeszcze z czasów kiedyśna Wilniuka przystało, przy-

- Ot, i uroda wasza trochę już przywiędnowszy. Ale ja poznał, bo zawsze była aligantka. Nu teraz to i w laty wszedszy i nie dziwota. To moja, wieczny jej pokoj do krztu ciebie trzymała. Nu i popatrz, tyle my już przeżywszy, a zawsze takie samy. Ja się nie zmienił, tylko sta-lości nabrał, a kiedyś w uła-cie oczekiwane spotkanie przy

niejszych Wilniuków i, jak lu kwiaty w maleńkim flakoniku kryształowym, talerze zdobne w wianuszki i wszystko co było w domu do jedzenia i picia. I ludzi się tyle zebrało i trzeba było zgadywać - kto jest kto.

Wyniuchawszy, że to swój z kraju przyjechał, leco jak pszczoły do miodu – mó-

lucht wgramolić sie, bo tam raz na oczy własne obaczyć fotografije znajdowali sie. te same domy, ulicy i miej-Niech popatrzy - to moja scy, gdzie dawniejszymi lażonka jak łabędzica siadszy z tami chadzał. Nu, ale kto owualko na oczach, w panto- puściwszy te strony, to już felkach z giemzy. A tu koło nie nawraca się. A my to już niej któż to taki? To żeż tyle latow tu przeżywszy, tytwoja mama jeszcze panieńko le biedy - nędzy wycierpiwbendac. Musiało to być let- szy, zostaniemy już w swoja

- Ja ledwo pośpiał, na wyjechawszy, to chce jeszcze nio poro, bo tak aligancko strona, żywota tu dokończywwystrojone, nu prosto z żur- szy. Ja przepraszam, że u mnie w ta pora łzy pokociwszy sia — i wujek Kaziuk siapil już na dobre.

> Wtedy wstała przyjaciółka, kielich z winem podniosła wysoko i zaśpiewała głosem czystym, nie fałszując melodii - "Upływa szybko życie, jak potok płynie czas". - Wszyscy przy stole chwycili się pod ręce i kołysząc się powoli w jedną i drugą stronę - śpiewali - "za rok, za dzień, za chwilę, razem nie bedzie nas".

A ona rozumiala, że te piestym, ta gwara rozciągliwa wileńska i te serca gorące były filarami podtrzymującymi ich życie, które zwrócone było do przeszłości. Czy jeszcze tu wróci?

Memuary Nancy Reagan

Całe życie z Ronniem i kilka godzin z Raisą

Odkrylam, że nic, ale to nic nie przygotuje cię do roli

- NANCY REAGAN

EJ MĄŻ NALEŻAŁ do wyjdzie w Nowym Yorku (wynajbardziej popularnych prezydentów w tym stuleciu, ale Nancy Reagan spogląda wstecz, na osiem lat spędzonych w Białym Domu twierdzi, że to najtrudniejsze lata w jej życiu. Zdarzały momenty cierpień i udręki. Od 1981 roku, czyli od zamachu na prezydenta, żyje w nieustannym strachu. A ponadto, tylko w ciagu dwóch lat, każde z nich z osobna, Ronald i Nancy Reagan, przeżyło choroby tzn. walkę z rakiem.

Jakże często – twierdzi Nancy - odczuwałam stany frustracji z powodu niezrozumienia. Na przykład ubodła ją bezpodstawna krytyka na tzw. plotkarskich kolumnach wedzonego, nu zapraszamy - śni śpiewane w języku ojczy- różnych gazet. Raz pisano, iż jest zbyt strojna i elegancka. to znów, że usiłuje wpływać na polityczne decyzje swego

> Teraz mówi własnym głosem pragnąc m.in. zdemento-wać wszystkie te nieścisłości. NOVAKIEM napisala .Memuary książkę pt. Niebawem

dawnictwo Random House).

Należy przyznać, że istotnie jest w tych pamiętnikach kilka zaskakujących rewelacji. Była First Lady nie oszczędza nikogo, nawet Raisy Gorba-

Pani Reagan twierdzi, że stosunkowo rzadko rozmawiała na tematy polityczne z własnym mężem (do którego zwracała się zresztą per "Ronnie" nawet przy najbar-dziej oficjalnych okazjach). Sugeruje natomiast, iż to ona właśnie zachęciła Reagana, by zaprzestał używania zwrotu "diabelskie imperium" w stosunku do ZSRR, a także, że wniosła "mały wkład" do urzeczywistnienia pierwszego spotkania prezydenta USA i Gorbaczowa w Genewie w

Poczuła się niezwykle usatysfakcjonowana, gdy dwóch politycznych liderów spotkało się prywatnie, by "przekonać się, który z nich jest lepszy". "Szczyt" odbył się — pisze Nancy — w małym pokoju z kominkiem w pewnym pałacu. Następnego popołudnia — relacjonuje — byłam przejęta słysząc, że dwóch przywódców rze-

czywiście zasiadło do konwersa-cji przed kominkiem i pozostato tam dłużej niż się spodziewano.

PANI REAGAN PISZE, że gdy jej moż i M że gdy jej mąż i M chaił Gorbaczow ciąg przebywali w tym pokoju kominkiem, szef Białego D mu — Donald Regan zarz dził, by osobisty asystent pre zydenta - Jim Kuhn prze wał spotkanie, gdyż stanow to naruszenie przewidziane programu. Kunh jednak przerwał. Pomyślał rozsądi oto po raz pierwszy spotyl się dwóch najsilniejszych li dzi w świecie. Tworzą dzieje!

Gdy po upływie następny kilku minut znów zapyta Kuhna, dlaczego nie przer wa spotkania, zdecydował zwrócić o poradę do dorad Roberta McFarlane, a ten kolei zasugerował

rza stanu George Shultza. "George" - pisze Nanc był zaskoczony pytaniem Jeśli jesteś na tyle głupi przerywać spotkanie wiedział - to nie zasługuje na stanowisko, które pia

Ciąg dalszy na str. III

UPŁYWA SZYBKO ŻYCIE nach służywszy to ho, ho. Te- biesiadnym stole. I rozmowa i nala, po ostatniej modzie raz jak ciebie zobaczył to wspomnienia, i opowiadania, i objaśnia wujek Kaziuk – a

radui się serce, radui. - A ty co, oczy wybałuszywszy. Trzeba rozglądnąć sie co na postawic, poikwa kiejś, syra, masło, co gorońcego siorbnąć, kabaninko zakasić - mówił i mówił do kredensu sięgając, a ona sluchała tej mowy najdroższej mowy jej dzieciństwa. I stalo się tak jakby ktoś powie-Pojawił się biały, wykrochmalony obrus, pośrodku sto- lat zapewne.

żarty.

- Świniaczego kumpiaka by zjadła - a? Jest kruchy i haniebnie smaczny. Nu, kapusta kwaszona trochę bździnami oddaji, ale to nic i tak smakowita. Nalać kapelke wina? Domowe ze smrodział "stoliczku nakryj się". dzinów robione - chwalila ciotka, co ma osiemdziesiąt

może by jeszcze co zjadszy? Kwaszeniny, albo kindziuka ot i arbata już na plicie się

I tak jeden przez drugiego opowiadali o tym, co było nie dawno i wspominali tamte czasy, które odeszły bezpowrotnie.

- Rozumie się, że kto stąd

ANNA ZAREMBINA Nancy Reagan".

Czerwony pajak Janusz NICZYPOROWICZ

Beria od 30 1941 roku był członkiem Narodowego Komitetu Obrony, a od 16 maja 1944 astępcą Stalina w NKO. W tym też mniej więcej czasie zaczął coraz częściej pojawiać problem jeńców radzieckich, którzy badź to zostali wyzwoleni z obozów niemieckich przez nacierającą Armię zerwoną, bądź też zbiegli z Stalin od początku ważał ich wszystkich zdrajców lub za szpiegów. Nie zgodził się przecież nawet na wymiane własnego syna za Paulusa. Beria miał więc nowe zajęcie. Na archipelag GUŁAG zaczęli masowo napływać nowi mieszkańcy, w większości oficerowie intelektualiści, naukowcy. Wyroki serwowano zamaszyście – jak pisze Sołżenicyn - według paragrafów: po dziesięć, piętnaście, dwadzieścia lat, potem specjalne komisje mogły te wyroki przedłużać i tak w nieskończoność. Pretekst zawsze można było znaleźć, moo to być dosłownie byle co. też za byle co pół życia

nożna było spedzić w łagrze. Anatolij Rybakow w "Dzieciach Arbatu" przedstawił to Przygotujcie projekt uchwały KC - powiedział Stalin. -W sprawie walki z oszukiwaniem na wadze i mierze klientów ... nie ... spożywców aczej tak: o fałszowaniu cen detalicznych w handlu... Trzekreślić, że proceder ten jest sprzeczny z troską partii o interesy masowego nabywcy. W związku z tymi faktami ukarać narkoma handlu Mikajona, przewodniczącego centrali związkowej Zielińskiego, przewodniczącego OCRZZ Szwernika - związki zawodowe też muszą pilnować, żeby nie oszukiwano i nie krzywdzono ludzi pracy. Uchwała musi być utrzymana w surowym tonie. Niech CKW wyda dekret: za oszukiwanie na wadze i fałszowanie cen dziesieć lat!

Wyszukanie odpowiednich faktów zajmie trochę czasu.

To napiszcie po prostu: do KC wpłynęły... Nie! W posiadaniu KC znajdują się dowo-

Dla tysięcy ludzi taka reedukacja kończyła się śmiercia z głodu, z wycieńczenia, na skutek nadludzkiej pracy. · Dla innych strzałem w wy. Ale co zdolniejsi uczniowie Berii stosowali jeszcze wiele bardzo wymyślnych sposobów zabijania. Jednym z było dostosowywanie racji żywnościowej do wykonanej normy pracy. Im bardziej wycieńczony mniejszą wykonywał trzymywał pożywienia. Szanprzeżycia mieli więc najsilniejsi. Tylko tacy mogli być przydatni do budowy komunizmu według stalinow-

O GUŁAG-u wiemy już dzisiaj wystarczająco wiele, ale warto przyjrzeć się temu monstrum bliżej, od s rony organizacyjnej. GUŁAG, którego Maskwie składał sie wed-

przez Lewicky'ego z dwóch oddziałów: oddziału do spraw obozów i kolejnictwa oraz oddziału administracji dróg. System łagrów był zupełnie autonomiczny i nie podlegał kompetencji miejscowych władz. Urząd ten posiadał ponadto własne wojskowe oraz własną policję. Beria pokrył cały Związek Sowiecki siecią łagrów. Ze względu na potrzeby stalinowskich planów pięcioletnich, powstał w ten sposób na przykład w rejonie Kujbyszewa zespół łagrów "Bezimjenłag", którego więźniowie acowali przy budowie wielkiego ośrodka zbrojeniowego. Zespół składał się z wydziałów, które ze swej strony obejmowały kilka tak zwanych "lagpunktów". Punkty te nie zawsze znajdowały się na jednym miejscu; drogi i linie kolejowe budowano posługując się łagrami ruchomymi. "Łagpunkt" liczył od kilkunastu czy kilkuset wieźniów do kilku tysięcy, którzy byli podzieleni na kolumny mogace liczyć od pół tysiąca do dwóch tysięcy ludzi. Wieksze "lagpunkty" posiadaly male filie, podkomandirowki. Jednostka najniższą w tej hierarchii była brygada robocza składająca się z 25-40 osób. Na jej czele stał brygadzista, którym, był więzień. Poszcze-

gólne grupy pilnowane były

przez żołnierzy, w praktyce



Ten serdeczny uścisk dłoni między Ribbentropem i Mołoto oznaczał dla Polski wkroczenie wojsk sowieckich w dniu września 1939 roku.

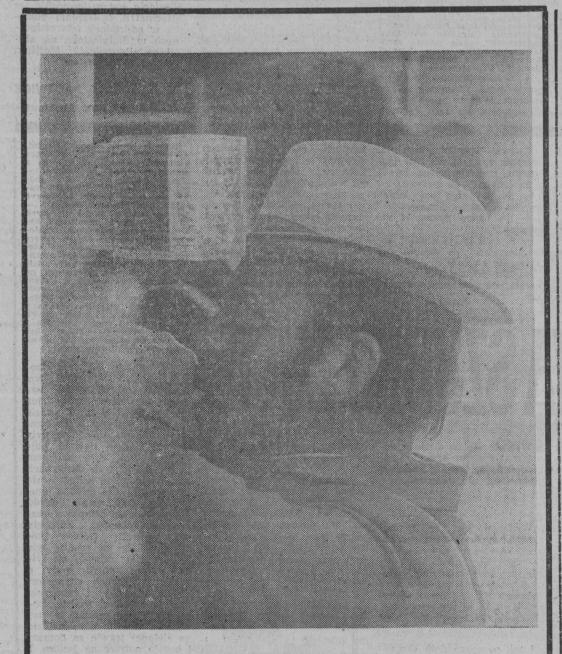
panów życia i śmierci. Ogólne zbiurokratyzowanie cechujące system sowiecki za życia Stalina, panowało też w łagrach. GUŁAG to także armia urzedników, ale administracją w obozach zajmowali się więźniowie. Wolnym był jedynie komendant, a jego zastępcą mógł był już więzień. praktyce najczęściej był kryminalista, co powodowało, że wieźniowie polityczni stali w hierarchii obozowej najniżej.

roku 1941 Beria zarządził, że w każdym "łagpunkcie" obok komedanta winien znajdować się jeszcze drugi wolny człowiek, a mianowiwychowawca polityczny. Obok obozów pracy poprawczej - w rosyjskim skrócie ITŁ, które podlegały specjalnemu oddziałowi NKW1 istniały jeszcze tak zwane ITK Przebywali w nich przeważnie małoletni oraz robotnicy przemysłowi, którzy wykroczyli przeciwko ustawie dnia 6 czerwca 1940 roku o spóźnianiu się do pracy i opuszczaniu miejsca, pracy. W roku 1941 istniało w ZSRR ogółem 80 systemów łagrów. Każdy z tych systemów składał się z kolei z 20 do

Rola Berii w aparacie ber pieczeństwa - olbrzymia poczatku wojny jednak z czasem maleć. St lin coraz więcej uwagi pośw cał jego przyjaciołom: kumowowi i Krugłowowi. pierwszy - Wiktor Sien nycz Aba Kum - został si nowej organizacji SMERSZ (smiert'szpionam) Krugłow jego zastępcą.

neły też krajów "wyzw nych" przez Armię Czer ną. Masowe deportacje, gowane procesy, planowe! szczenie inteligencji odbyw ło się pod sprawnym nadz rem wydelegowanych pri NKWD doradców.

W czasie wojny nowstał ZSRR Antyfaszystowski K mitet Zydów Radzieckich którego czele stanął szef dzieckiego Biura Inform nego, członek KC WKP Solomon Lozowski. Kol ter po wojnie nie został wiazany. Była to insty służąca do działań dyplomatycznych Izraelem, do którego wało bardzo wielu rosyjskich Moskwe odwi ła nawet Golda Meir.



Mineta 16 15. Po przyprawieniu dobrze jest się doprawić. (Cd. str. III)

W cieniu defilady (5)

Na południe od Kesongu

Korespondencja własna z KRLD

Późnym popoludniem spaceruję po ulicach Kesongu. Nie sama, rzecz jasna. Znając moje skionności do samotnych przechadzek z poprzedniego pobytu w Korei, moi opiekunowie robią wszystko, żebym mogła poznawać ich kraj nie tylko zza szyb samochodu i dzielnie towarzyszą mi w marszrucie, mimo że TIEŃ SUŃ HI posiada niezbyt wygodne czólenka z imitacji skóry, a RIM GI YOP poobcierał stopy niemał do krwi. Że rzadki to przypadek — Europejka na ulicy per pedes — świadczą odwracające się za nami głowy przechodniów, uważne spojrze nia zagapionych dzieci i — sondujące narodowość — "dobry wieczór", rzucane mi przez studentów po rosyjsku i angielsku.

slajdów: grupki umorusanych brzdaców na schodach przed parterowym domkiem wywiniętymi narożnikami dachu oraz na sportretowanie uszcześliwionej Suń Hi na tle fotogazetki w szklanej Wielkie, barwne zdjęcie przedstawia otóż wielkiego wodza Kim Ir Sena w towarzystwie radzieckich dyplomatów. Jedyną kobietą w tym gronie była właśnie moja Suń Hi, spełniająca podczas tego spotkania rolę tłumaczki. Nigdzie w Phenianie nie dostrzegła podobnej fotografii, mimo, że zdarzenie miało miejsce przed dwoma

ziennego światła wystar- laty. I nagle tutaj, w Keson-cza na zrobienie dwóch gu, właśnie dzięki kaprysowi Polki. Co za radość!

Ten spacer zakończył się już po zapadnięciu zmroku.

W Kesongu, słynącym z zabytkowej szkoły konfucjańskiej, archaicznego grobowca króla Kon-mina oraz produkcji i przetwórstwa żeń-szenia. czyli insamu znalazłam się nie bez powodu. Odległe o noc jazdy pociągiem od Phenianu (samochodem byłyby to tyl-ko dwie godziny) miasto leży kilkanaście kilometrów od linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku. Byłam tu przed trzema laty, ale teraz poka-zano mi symbolizujący grani-cę pomiędzy Północą i Połud-

niem krawężnik, który dokładnie przed dwoma miesią-cami, 15 sierpnia przekroczyła Rim Su Gyong, powracając do Seulu i o której losach wiem wyłącznie z relacji mo-ich północnokoreańskich gospodarzy.

podarzy.

Jeszcze do roku 1953 Kesong należał do Korei Południowej: podczas spaceru pokazywano mi budynki z tamtego okresu. A po to, żebym bardziej pojęła specyfikę tego miasta, mój opiekun, "mister" Rim, jak nazywalam go skrótem, zorganizował spotkanie z naczelniczka wydziału fabryki tekstylnej — KAN JONG OK, ku mojemu rozczarowaniu jednak nie w fabryce, nie w mieszkaniu, lecz w gościnnym pokoju naszego hotelu. Pani Kan reprezentuje, jak mnie poinformowano, poinformowano, społeczeństwo północnokoreańskie, dla którego

obecnie sprawą ważniejszą, niż dobra materialne, jest zjednocze-nie Kerei.

- Może te problemy nie są ważne dla wszystkich Ko-reańczyków – powiedziała – ale dla mieszkańców Kesongu nic nie liczy się bardziej. Wy możecie przyjeżdżać do nas z daleka, a nasi krewni, mężowie, bracia nie mogą tu przybyć, bo rozdziela nasz kraj granica nie do pokonania. Kiedyś nasza rodzina żyła bardzo biednie. Matka pracowała u bogatych, ja pil-nowałam cudze dziecko, a brat czyścił buty i roznosił gazety. Ale ważne było, że w rodzinie był mężczyzna. W 1950 roku, kiedy żyliśmy tu pod rządami Li Syng Mana, zaczęła się propaganda, że z Północy przyjdą czerwoni i wyrżną wszystkich mężczyzn. 70 proc. mieszkańców Kesongu, w tym mój siedemnastoletni brat, przeniosło się na Południe. Pozostali głównie starcy, kobiety i dzieci. Gra-nica rozdzieliła nas w 1953 roku na zawsze. Wciąż piszę lity do brata, ale bez skutku

W 1954 roku — opowiadała da-lej Kan Jong Ok — nasz wielki wódz postanowił, żeby wybudo-wać tutaj fabrykę tekstylną, któ-ra da zatrudnienie samotnym kobietom. Odtąd tutaj pracuję,

i kupuję w każde święto ma-teriał na ubranie dla niego,

żeby kiedyś mógł sobie uszyć.

zostałam bohaterem pracy KRLD.
uczestniczę w partyjnych zjazdach i otrzymuje nagrody, ale o
moich sukcesach brat nic nie
wie. Moja 27-letnia córka jest
przedszkolanką, 25-letni syn zaj
muje się energią atomowa na uniwersytecie w Phenianie. Wiedza
wszystko o swolm wuju i uwa
żają, że zjednoczenie ojczyzny
jest konleczne, bo wkrótce nikt
nie bedzie znał swolch korzeni
Oczywiście wiem, że zależy to
nie tylko od nas, ale trzeba zrobić wszystko, żeby był pokój na
świecie i nie powtórzyła się wojna taka jak nasza.

Poprzedniego dnia, jeszcze w Phenianie spotkałam się. także w hotelu, z ekspertem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — Kim Byong Ho. Wysłuchałam re-feratu na temat przyczyn podziału Korei i potrzeby zjednoczenia, w oparciu o propozycje oraz inicjatywy partii i rządu KRLD, których dotychczas było już 220.

— Przed wyjazdem z Polski przeczytałam po raz pierw-szy w naszej prasie oficjalny komunikat PAP na temat oświadczenia byłego ambasadora KRLD, mieszkającego obecnie w ZSRR, który poinformował prasę zachodnią o tym, że wojnę w 1953 roku, której skutkiem jest podział Korei, rozpoczęła Korea Północna - powiedziałam wtedy mojemu rozmówcy.

- To nieprawda - odrzekł

Kim Byong Ho. — Nie trze-ba w to wierzyć. To są działania wrogiej nam propagan-

W numerze "Frankfurter Allgemeine Magazin" z 27.X. 1988 roku ukazał się, przedrukowany przez "Forum", obszerny artykuł Klausa Harpprechta pt. "Wojna, która zastygła", gdzie autor pisze m.in.: "25 czerwca 1950 oddziały Kim Ir Sena wtargne-łv do Korei Południowej". Jak dotąd, dla Polaków najbardziej miarodajnym źródłem jest jednak "Encyklopedia ONZ i organizacji międzyna-rodowych" Edmunda Osmańczyka, który napisał: "Korea Pd. (Południowa — przyp. KK) związała się układem militarnym z USA i 25 VI 1950 rozpoczęła działania wojenne w strefie 38 równoleżnika". Wszak Edmund Osmańczyk był autorytetem niekwestionowanym.

Skojarzyły mi się te fakty, kiedy znalazłam się ponownie po trzech latach na linii. demarkacyjnej. W tym samym miejscu fotografuje żolnierzy północno-koreańskich, a po stronie Korei Południowej — pawilon widokowy z kamera wycelowana w mo-Południowej — pawilon widoko-wy z kamerą wycelowaną w mo-ja strone i stojących w rozkro-ku żolnierzy amerykańskich w hetmach z literami MP (Military Police). Mysz się tedy nie prze-ślizgnie w żadna stronę. Nieco dalej zaczyna się wysoki na pięć metrów mur, który biegnie



Graniczne budynki na linii demarkacyjnej.

DZÍWY ŚWIATA ROŚL

poprzek Półwyspu Koreańskiego aż do Morza Japońskiego W Kymgang-san (Górach ntowych) widziałam nieodlącz ne jak elementy tamtego pejzaż - geste posterunki graniczne.

W Panmundzomie mam za miar zrobić jeszcze jeden slajd: po stronie Południa pojawił się nowy, kilkupiętrowy budynek do prowadzenia rozmów dwustronnych na temat zjednoczenia kraju. Wc' dzę więc na galerię, na poziomie pierwszej kondygnacji obiektu północnokoreańskiego.

I nagle — szok: pośród ba-caków, które w połowie przecina graniczny kraweżnik, nie ma nikogo! Ani po tej, ani po tamtej stronie!

- Co się stało?! - pytam przerażona, znając tutejsze z ady bezpieczeństwa i draż-liwość symbolicznego miejsca.

- Nic. - spokojnie tłumaczy Suń Hi. – Poszli na obiad. Ale przejść się nie da, bo ich kamera pilnuje.

Fotografuję bezludną grani-

KRYSTYNA KONECKA

Najpierw strzelaj pytaj potem

Od czasu, kiedy obląkaniec nazwiskiem Patrick Purdy, w styczniu br., w Stockton (Kalifornia) używając karabinka szturmowego AK-47 (popular-"kałasznikow") strzelać do dzieci i pięcioro z nich zabil, te "bandyckie u przeważającej części opinii publicznej po-padły w niełaskę. Prezydent Bush już w marcu zakazał importu tych "nieocenionych zabójców". Z jednej strony spowodowało to gniew ludzi zwariowanych na punkcie broni, z drugiej zaś strony, wzmogło to zainteresowanie i fascynację karabinami sztur-mowymi. — Nasze fabryki "lecą" od tej pory przez sie-dem dni w tygodniu, przez okragia dobę, cieszy się JACK FRIESE – przedstawiciel producenta fabryki zbrojeniowej Armscor w Baltimore. czy rodzima produkcja karabinów zostanie "objęta klatwą" J. Friese nie oba-wia się, aczkolwiek w polowie września br. jeden z wariantów, tym razem w Louisville, używając półautomatu zabił siędem niewinnych osób, a dalszych 15 zranił. - Produkcja będzie kontynuowana, a sprzedaż mamy zapewnioną. Tak długo, jak będą umysłowo chorzy, tego rodzaju wypadki będą miały miejsce.

Całkowitym nonsensem nazwał J.D. FARMER zakaz importu broni ogłoszony przez prezydenta Busha. On i jego żona Linda prowadzą w SMYRNIE gun-shop. J.D. rozważnie kładzie — jeden obok drugiego — dwa rodzaje broni półautomatycznej: fiński karabin myśliwski — VALMETA i izraelski pistolet maszynowy — UZI. Fachowo dokonuje ich demontażu. — Wszystko jest takie same, nawet wielkość magazynku, mówi J.D — Ale ten jest jest czarny i zły — pokazuje na uzi, jego nie można importować. W półautomatycznym uzi oddanie pojedynczego strzału wymaga każdorazowego odciągnięcia zamka: — Przecież i tak handlujemy najlepszą i najbezpieczniejszą bronią — są nią półautomatyczne pistolety maszynowe...

Terroryści na Bliskim Wschodzie, elitarni komandosi i "Terminator" — ARNOLD SCHWARZENEGGER (bohater znanego u nas filmu "Elektroniczny morderca") wymachuja bronia i czyni tak 50 tysięcy obywateli USA, którzy posiadaja na to specjalna licencję. Zona Farmera — Linda jest ekspertem: — Kiedy J.D. na krótko przed ślubem przyniósł mi — w posagu?! — dwa kufry wynemione karabinami i wstawił je do mieszkania, byłam zaskoczona i zapytałam go: co to ma znaczyć? J.D. wylaśnił: — To sa moje karabiny. Zaczełam uczyć się obchodzenia z bronia.

Każdą myśl na temat ograniczenia wolnego handlu bronia Linda Farmer odsuwa na bok. - To nie karabiny, lecz ludzi należy zabijać! Równie pewna siebie mrs Farmer występuje w telewizji i przy zawieraniu kolejnych kontraktów. Ona broni prawa do prywatnego posiadania broni palnej i nie rozumie przeciwni-- Jestem żona, matka, kobieta interesu, place podat-ki, a ponadto posiadam kilkanaście jednostek broni palnej. Dlaczego - to chciałaby wiedzieć mrs Farmer - ona z tego powodu miałaby być gorszym człowiekiem? Przecież właśnie dla kobiet broń jest tym "wielkim ni-welatorem". Już dwa razy posłużyłam się bronia w sytuacjach krytycznych - to żaden problem!

Tylko dla ludzi o silnych nerwach

Nieboszczyk bez metryki

Byla 10.12, gdy Tadeusz B. ze Starosielc, idac w niedzielę, 5 lutego br. ulicą Wapienną, skręcił w pewnym momencie na pobliską łąkę. Snieg, sparaliżowany nocnym mrozem, skrzypiał pod cięż-kimi butami. Zapowiadał się piękny zimowy dzień, chociaż dopiero przed ósmą wyjrzało zzą chmur jaskrawe słońce. W odległości 300 metrów od

tejže ulicy, niedaleko zespolu bocznic kolejowych na Bażan-tarni, zauważył — na tle ląkowej bieli - coś bezkształtnego, skulonego jakby od zimna, z kontrastującymi od śniegu fragmentami odzieży. A to co u licha? — po-myślał — wytężając wzrok w kierunku znaleziska. Podszedł

bliżej i znieruchomiał. - O Boże! - serce zaczeło bić coraz mocniej. — Przecież to człowiek. Ale jaki człowiek. Bez nosa, bez twarzy, bez rak i bez wnętrzności. Szkieletoczłowiek.

Widok był rzeczywiście przerażający. Na ocalałej po styczniowych mrozach trawie, kilkanaście metrów od słupa trakcji elektrycznej, leżały zwłoki mężczyzny. Właściwie tylko ubiór wskazywał na pleć znalezionego, gdyż z tkanki miękkiej, do pasa, nic już nie pozostało.

Nieboszczyk leżał na plecach z podkurczonymi nogami. Przez gołe, zeszkieletowa-ne żebra, przebijały się suche źdźbła rajgrasu i łąkowej wiechliny. Ku niebu zwrócone zaś były głęboko zapadnięte oczodoły i tkwiące w szczekach pojedyńcze zęby. Maka-

Zwłoki ubrane były w ciemne spodnie z elano-bawelny, bez

mankietów, zapinane na zamek
błyskawiczny. Powyżej błoder
brązowy skórzany pasek z metalową sprzączką, a na nogach
czarne sznurowane półbuty. Wokól czaszki leżał bezładnie szary
sweter, zaś w pobliżu zwłok fianelowa koszulka w kratę. W kieszeniach nie było ani osobistych
przedmiotów, ani dokumentów

Bialostocka milicja stanela więc przed bardzo skomplikowanym zadaniem — ustalenie kim był znaleziony ezłowiek i w jakich okolicznościach doszło do jego śmierci. Niestety. Chociaż od tamtej lutowej niedzieli upłynęło ponad 9 miesięcy, nie zdołano zidentyfikować zwłok.

Mimo przesłuchania wielu świadków, mimo wykorzystania danych z krajowej kartoteki osób zaginionych i zamieszczenia w prasie kilku komunikatów, znaleziony człowiek nie doczekał się jeszcze ani imienia, ani nazwiska.

Do sprawy włączyli się więc specjaliści od antropologii z Instytutu Kryminalistyki w Warszawie. Celem prowadzo-nych przez ppłk **Zygmunta** nych przez ppłk Zygmunta Niziałka badań było odtwo-rzenie wyglądu twarzy na podstawie zachowanej czaszki i określenie możliwie prawdopodobnego rysopisu.

Dysponując tym materiałem oraz wynikami dochodzenia postanowiliśmy podjąć jeszcze jedną próbę ustalenia tożsamości zmarłego człowieka.

-- -- Kim jesteś panie X? -- pytam nieboszczyka.

Nie mogę jednoznacznie odpowiedzieć na wszystkie pytania, ale wierzę, że po przeczytaniu tego tekstu odnajdzie się moja rodzina.

- Z wyglądu ludzie dawali mi 40-55 lat. Wzrostu bylem średniego (172 cm) szczupłej budowy ciała. Kie- nie ma w domu i jakoś nikt dyś solidnie oberwałem w mnie nie poszukuje. A prze-



nos. Gdzie to było? W czasie jakiejś bójki. Dokładnie już nie pamietam, ale ten maly garb w środkowej części nosa powstał dopiero po tym złamaniu.

Ciężkie miałem życie, stąd też szybko pojawiły się na skroniach srebrzyste włosy. Urodziłem się najprawdopodobniej na wsi. Może gdzieś w pobliżu Gródka, może koło Łap albo Hajnówki, a może nawet gdzieś w Łomżyńskiem lub wśród malowniczych jezior Suwalskiego.

- W końcu 1988 roku po raz ostatni włożyłem na siebie ten szary sweter, nie wiedząc jeszcze, że będzie to mój pośmiertny strój. Był robiony na drutach, z owcze welny. Tak. Ten sam. podłużne i poprzeczne prążki. Takie niewielkie kwadraciki

- Już ponad rok jak mnie

z wycięciem pod szyję.

cież żyją sąsiedzi, znajomi, może ktoś z rodziny. W tym ostatnim dniu mialem na nogach podwójne skarpetki o-raz czarne kamasze. Były zupełnie jak nowe. Taka wyraźna podeszwa, z czarnej grubej gumy, rzeźbiona w jodełkę. Do tego koszulę flanelową oraz czerwone

— I jeszcze jedno: nigdy nie lubiłem wizyt u dentysty. To przez te zaniedbania pozostało mi tylko kilka zębów wspieranych przez protezy.

— Niczego już więcej Wam nie powiem. I nigdy też nie opowiem o mojej śmierci.

Może znajdzie się ktoś, kto skojarzy sobie opisane wyżej zwłoki z konkretną osobą. Może ujawnią się wreszcie Może ujawnią się ludzie, którzy potrafią rozwikłać supeł zagadkowej śmiercí. A więc nie tylko kto, ale także jak, kiedy i w jakich okolicznościach znalazł się ten człowiek na łące przy ul. Wa-

Czekamy na listy wierząc, że z pomocą Czytelników "GW" dojdzie do jeszcze jed-nej identyfikacji. Nasz adres: "GW" 15—950 Białystok, ul. Wesolowskiego 1 - z dopiskiem "Nieznany".

Można również kontaktować się bezpośrednio z Wydziałem Kryminalnym RUSW w Białymstoku, ul. Bema 4, tel. 772-473 lub 772-640.

> SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI

Podpis pod zdjęciem: Rekonstrukcja twarzy wykonana z dužym stopniem prawdopodobieństwa w Instytucie Kryminalisty-

Któregoś targowego czwart-

ku do zakładu weszła wiejska

kobiecina. Rozejrzawszy się

po wnętrzu, gdzie trumny,

- Panie, a jest zęby do

Chodziło jej pewnie o oz-

dobną koronkę. Bojar niewie-

le myśląc wyszczerzył swoje,

demonstrując ich niebywale

"pokrętną architekturę" odpo-

Innym znowu razem do za-

kładu przyszło kilku bardzo

poważnych obywateli. Pewnie

delegacja jakiegoś koła kom-

batanckigo, lub też bardzo

wiedział pytaniem:

— Takie mogą być?

ważnych emerytów.

tabliczki, krzyże i szarfy -

zapytała:

trumny?

wonej usychające po rozsianiu zarodników. Nie mają one znaczenia w lecznictwie, w przeciwieństwie do zielonych pędów asymilacyjnych pojawiających się w polowie maja. Ziele skrzypu zawiera flawonoidy, alkaloidy, nikotynę i palustrynę, ponadto dużo soli mineralnych, w tym krzemionkę rozpuszczalną w wodzie.
Flawonoidy wpływają rozkurczowo na drogi żółciowe i moczowe, uszczelniają ściany naczyń krwionośnych, przeciwdziałają obrzękom i usprawniają pracę serca. Ponadto od-

truwają organizm i działają przeciwzapalnie. Istnieje wiele doniesień o ich korzystnym wpływie na wątrobę. Zawarta w zielu ktzemionka ma wpływ na różnorodne procesy metaboliczne. Związki krzemu utrzymują elastyczność i odporność naskórka, bion śluzowych i kości. Regulują przepuszczalność naczyń krwionośnych zapobiegając odkładaniu się w nich tłuszczów i cholesterolu. U ludzi starszych — usktywniają hormony Część krzemionki przechodzi do moczu, gdzie pełni funkcję ochronnego koloidu przeciwdziałającego krystalizacji składników mineralnych; taki koloid zapobiega powstaniu kamicy moczowej. Ponadto ziele skrzypu zwiększa krzepliwość krwi, pobudza organizm do produkcji czerwonych ciałek i podnosi poziom hemoglobiny.

Ziele z krzemionka

Skrzyp polny należy do paprotników. Występuje pospolicie w calej Europie, na polach, ugorach, przydrożach, na każdym skrawku wilgotnej gleby. Pod
ziemią wytwarza klącza podzielone na międzywęźla i węzły
z których wyrastają korzenie. Pod koniec marca pojawiają
się pędy zarodnikowe barwy piaskowej, lub żółtawoczer-

Tak więc, polecamy napar skrzypu wszystkim, którzy dbają o swoje zdrowie. Polecamy również doskonalą, wypróbowaną mieszankę przeciw nadmiernemu poceniu sie. zwłaszcza na tle nerwowym:

liść szalwii - 100 g $\frac{-50 \text{ g}}{-50 \text{ g}}$ ziele skrzypu porost islandzki liść mięty piep. -50 g -50 gliść melisy koszyczek rumianku

korzeń topianu

(Leng.)

Relacjonując to pierwsze spotkanie pani Reagan pisze, że była niezwykle zdenerwowana i nie wiedziała zupełnie co ma mówić. Wkrótce przekonała się jednakże, że to żadna sprawa, bo od momentu, kiedy się spotkały, Raisa mówiła, mówiła i mówiła... Nancy mogła wtracić zaledwie jakieś jedno male słówko. jedno male słówko. Moje ogólne wrażenie o Raisie jest takie – pisze autorka – że ona nigdy nie przestaje mówić. Sciślej – lubi prawić kazania.

Nancy na herbate do radziec-

i Raisa Maksimowna spę-

dzały wspólnie czas — jak pisze autorka — "z zupełnie różnymi poglądami na świat".

Ciąg dalszy ze str. II kiej Misji w Waszyngtonie. Chciała pokazać, jak wyglą-DODCZAS GDY REAGAN da typowe rosyjskie picie I GORBACZOW rozmaherbaty wiali o polityce - Nan-Pani Reagan komentuje:

kilka godzin z Raisa

Całe życie z Ronniem

stół był pięknie nakryty, zastawa wspaniała, jadło także, ale jeśli to było zwyczajne, domowe picie herbaty, to ja jestem Katarzyna Wielka.

Alexander Haig: "Sekretarz stanu był - pisze autorka - największym błędem Ronniego za jego pierwszej kadencji. On był zbyt żądny władzy. Haig zaskakiwał Ronniego i jego najbliższych doradców swą wojow-niczą postawą. W sprawie Kuby na przykład miał za-Pani Gorbaczow zaprosiła

miary bardzo radykalne".

** James Baker (najpierw szef Białego Domu, potem

sekretarz skarbu, a teraz, u George Busha - sekretarz stanu): "Chociaż Jim zrobił dla Ronniego wiele, to jednak zawsze uważałam, głównym interesem był... Jim Baker"

* George Shultz: "Oboje, Ronnie i ja, byliśmy dla nie-go pełni respektu i podziwu."

O KONCA W SWOICH

MEMUARACH Nancy

Reagan zaprzecza jakoby wpływala na polityczne decyzje męża. Nie zaprzecza natomiast, że dawała mężowi rady, po prostu, by mu po-

Ja się nie usprawiedliwiam — konkluduje — ale jeśli przez osiem lat spałam z prezydentem, to fakt ten daje mi specjalne względy i wpływy. Jak moglam tego nie wykorzystać" Na podstawie tygodnika

"Newsweek" LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

(cd. str. IV)



powieść tę przetrzymy-walem dość długo na dnie szuflady czekając "lepsze czasy". Kiedy to Czytelnikom bardziej śmiechu będzie. Jako że śmieszna ta gawęda o białostockim kpiarzu czystej wody. Wykorzystałem w niej tylko kilka anegdot świadczących o niezwykłej błyskotliwości, inteligencji, refleksie i złośliwym jeśli trzeba, dowcipie mojego dzisiejszego bohatera. Ale dowcipie jak się okaże przedniej miary.

Dalej odwlekać nie sposób. Zmieniła się na "młodszy rocznik" klientela białostockiego MPiK-u, zlikwidowano kluby, w których przytulisko miała białostocka cyganeria. Jej przedstawicielom przybyło lat i powagi. Teraz dają młodszym dobre rady, bo nie stać ich na złe przykłady.

Często zadają mi pytanie: Czy istnieje możliwość odtwo-, rzenia atmosfery życia towa-rzyskiego lat sześćdziesiątych. Kiedy to garnitur kupowało się na raty, ale czasu starczało (bo telewizorów w domu raczej nie było) na kulturalne tańce i swawole, na kabarety, na teatrzyki poezji, propozycji, piosenki...

Być może i dzisiaj młodzież ma jakieś swoje współczesne formy życia towarzyskiego Pewnie inne niż nasze, które ktoś, kiedyś także wspominać będzie. Ale tamta atmosfera lat sześćdziesiatych chyba się nie powtórzy, a już na pewno w Białymstoku. Przyjechali nowi a zabrakło ludzi, o których się mówi nie dlatego, że mają dużo pieniędzy, ale dlatego, że tworza wartości nieprzeliczalne nawet na "zleione"; komponuja, pisza teksty piosenek, wiersze, monologi, recytują, grada, śpiewaja. Zachowało się to w krakowskiej "Piwnicy pod Baranami", gdzie niezastapiony Piotr Skrzynecki.

Swego czasu takim białostockim Skrzyneckim był bez

watpienia Bojar - tak go będę nazywał, bo nie uzyskaprzydeptane lontem napis "KLUB ROZ-RYWKI".

łem odeń zezwolenia na publikacie nazwiska w "GW". Piszę był, bo jak mi wiadomo z dawnego burzliwego życia pozostała we dnie praca dla jakiejś firmy, a wieczorem kapcie, cienka herbata i telewizor. Gdzieś się zapodział ten prowodyr, parodysta, wodzirej, inicjator znakomitych zabaw, konferansjer i fantastyczny autor karykatur i rysunków satyrycznych. Z rozlicznych uzdolnień jakim go matka natura obdarowała korzysta teraz najpewniej z plastycznych. To on wszak był autorem pełnego dowcipu "herbu" — na ko-miksowej bombie z zapalonym

- Chcieliśmy zamówić wieniec z czerwonych goździków.
— I szarfę — podpowiedział szeptem kolega. - Tak, tak - kontynuował ten pierwszy - i szarfę z napisem. Wy tu chyba też i napisy robicie. Oczywiście - odpowiedział Bojar uprzejmie, bo pisanie to jego działka, a więc

pieniążki za usługę. wziąwszy do ręki notes i ołówek zapytal: - Jaki tekścik napiszemy na szapfie?

przeciw niego tyczkowaty Kuba — też oryginał niesamowity. Wyciągnał swoje diugachne nożyska w sandałach na bose nogi, aż niemal pod krzesło Bojara i przebiera dla "lepszej wentylacji" delikatnie mówiąc zakurzonymi paluchami.

- Zabierz te giczoły sprzed mojego nosa — upomina Bojar - i powiedz czemu tak śmierdzą. - A wiesz, że u mnie zaw-

Bojar czyli białostocki Skrzynecki

Tępi i drętwi złośliwcy kpią z innych. Pewni swych wartości i dowcipni także z siebie. Bojar nawet złośliwie komentując czyny innych nigdy nie oszczędzał sie-bie. Jakże często tematem tego były niezbyt okazała postura i nie oszałamiająca uroda.

Wracając ze szpitala położniczego dokąd zawiórż swoją młodziutka i ładniutka żonę, wstąpił do MPiK-u i długo skupiony siedział nad filiżanką kawy. Zapytany, czemu się nie cieszy, że będzie miał potomka odpowiedział:

— Ja się cieszę, tylko właśnie teraz się modlę, aby dziecko odziciziczyło urodę po matce, rozum po mnie, a nie odwrotnie.

Wiele anegdot sam o sobie opowiadał. Jak choćby o czasach kiedy się zatrudniał w zakładzie pogrzebowym (!!) jako liternik, a pod nieobecność kierownika, którego też do kawiarni ciągnęlo, zalatwiał interesantów.

Dłuższą chwilę trwała narada prowadzona szeptem. Wreszcie ten najważniejszy oświadczył: - Napiszcie najlepiej tak:

"Staremu komuniście — towarzysze"! - To po jednej stronie przypomniał liternik, a po

Tym razem dłuższa narada. Dalsza dyskusja szeptem. Wreszcie ten sam — usprawiedliwiająco:

- Jakoś nie nam do głowy nie przychodzi. Czy możecie coś zaproponować? Ja radzę napisać: "Bóg tak chcial".

Albo taka scenka. Kawiarnia MPiK-u we wczesne lipcowe, upalne popołudnie. We wnętrzu zaledwie kilka osób Przy jednym ze stolików mikrus Bojar i na-

sze tak przed deszczem -- odpowiedział Kuba bardzo poważnie.

ważnie.

I jeszcze jedno zdarzenie dotyczące obu tych panów, którzy dobrze się znali i nawet lubili. Bojar błyszczał dowcipem, a Kuba bardzo czesto śmieszył nierealnymi pomysłami traktowanymi nazbyt poważnie. Skończył właśnie z uprawianiem malarstwa sztalugowego ze względu na brak efektów i przedstawiał koledze swójnowy artystyczny pomysł.

— Przerzucam się na metaloplastykę. Ale nie interesuje

loplastykę. Ale nie interesuje mnie żadna blacha miedziana czy mosiężna, ja chcę robić w złocie. Poradź stary – tu namaszczeniem otrzasnał popiół z wykruszonego gie-wonta – gdzie można zdobyć choć z kilogram walcowanego zlota.

Powiernik słuchał tych wypowiedzi z nabożną uwagą choć wiedział drań, że Kuba groszem nie śmierdzi. Po zastanowieniu powiada:

stanowieniu powiada:

— Znam jednego takiego, co
ma, Jego rodzice mieli p zed
wojna fabrykę w Białymstoku.
Zostało niemało z dawnych zapasów. Zaraz zadzwonię i wywiem
się o szansach takiej spółki —
jego złoto twój talent.

Wrócił po kilku minutach z zadowolona minę

— Nieżle poszło. Pójdziesz w
czwartek o 17 pod ten adres i tu
położył przed Kubą karteczkę.
Tylko jak on cię zobaczy w tych
sandałach, wytartych dżinsach i
podkoszulce to za powodzenie nie
gwarantuję. Musisz pożyczyć soildny czarny garnitur, krawat i
ładne buty. Co ci zreszta bedę
mówił. Sam wiesz, że musisz podczas takiej rozmowy robić wrażenie człowieka solidnego. Nie będę
mógł iść tam z toba; bo wyjeżdżam. Wszystkiego dowiesz się na
miejscu.

W określonym dnia znajo.

W określonym dniu znajo mi nie poznawali Kuby. Taki był wytworny i "nakrochma-lony". Poszedł pod wskazany adres i dowiedział się, że jest to prywatny gabinet lekarza psychiatry. Wracał wielce ro-zeźlony. Pewnie by spuścił niezłe lanie koledze, ale go tego wieczora nie spotkał Do następnego dnia mu to przeszło. Też miał poczucie hu-

moru. A czemu ja to piszę właśnie w "Kronice z Przedmieścia"? Po kumotersku. Bo mój dzisiejszy bohater urodził się na tej samej ulicy co ja. Czyli na Słobodzie. I dlatego to

EUGENIUSZ HRYNIEWICKI



Godzina 17 z minutami. Kompletna nieważkość, miękkie lądowanie, bez-

myślność myśli, bezwładność losu — prawdziwa nirwana!



niebardzawo...

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

- Co tam słychać u pana, panie Czesiu?

nie wychodze.

- Choruje pan troche?

- Zdrowie u mnie jest Bogu dzienkować. A w domu siedze, bo nie chce się dla mnie dostać od byle gnoja w lype.

- Ktoś pana prześladuje?

dla nich jednych tylko? Do-- Ja i nie wiem za bar- ktory krzyczo, że na dziadzo, co u mnie słychać, bo dów wyjszli, nauczycieli też ja ostatnio wcale z domu tak samo, ale szkoły urzendujo i zemba póki co jest gdzie wyrwać A z milicjo zrobił sie kalepitus. Dla mojego kumpla ¿ Grunwalckiej ulicy domek na działce obrobili. Na Jaroszówce budke sobie postawił, jak ogród zabrali dla niego pod bloki. Radio tam palant trzymał na tranzystor, butle gazowe, Na jakim świecie żyje, szkło, talerzy, nawet pare nie wie co sie rozchodzi? półlitry wódki przed żono Toż dzisiej strach po ulicy schowane. Zajechał patrzy, łazić. Chuligany się rozple- drzwi wyrwane z futryny a

Może to być, ale czy



nili jak karaluchi, a różnych w środku pusto. Gole ściany bandytow jeszcze nigdy tyle sie zostali stołki do siedze-nie było Zenek, znaczy się nia kulawe też podpieprzyli. młódszy brat teścia szwagra No to poleciał on na mili kożucha na ulicy stracił w cje. a tam mówio, żep śled-biały dzień Czterech do czego zawióz na działke właniego podejszło młodziaków, snym samochodem, bo mili przodu zagadał. dwoch z boku złapali za to nikt nie bendzie dymał. rency, czwarty z tyłu podciol nogi dla jego, i zanim chlop sie polapal, kożucha diabli wzięli.

człowiek zdrowy ze sto ki- ka na pogotowie zadzwoni, la musi waży. stary i przyłożyć potrafi jest, doktór czeka Trzeba sprawa Rach, ciach i po bo z tego co paniusia mówi wszystkim.

- A milicja?

- No właśnie. Czy widział gdzie ostatnio milicjanta? Kiedyść patrole chodzili, łaziki w te i nazad posuwali lityka? Już ja mówił i je niak przypadał Dzisiej tajmundurowych nie widać dek w Paryżu Co za cholera? Musi obra zila sie milicia na spoleczenstwo za to flekowanie co sie dla niej dostalo od

- Pieniędzy podobno bra-

cyjnego nie majo, a piecho-

- Dosyć to daleko.

 Faktycznie, nie blisko, tylko co z tego? Dzieci ma-jo chodzić do szkoły z własno tablico? Albo jak mnie - Dużo nawalczysz! On szlak w domu trafi, a Liljeszcze nie to oni majo mówić: Dobra widać, że monż bez pomecy zarez wykorkuje. Cóś niebardzawo, nie uważa?

- Uważam.

- Może to być, taka popo ulicach, a na Bema tar- szcze raz powtarzam. Miligu strach było złote obron- cjanty sie obraziły, bo czeczke na palcu nosić, bo z mu ich zabrakło nie wcześtego móg być kryminał Staniej, tylko jak dla nich w re handlarze mówili, że na sejmie zaczeli dokładać? Satrzech klejentów jeden taj mochody po garażach stojo. bo niby nie ma benzyny niaki gdzieś poginęli, a i Gadka dla Władka, a Wła-

- W Paryżu?

- Kiedyść mówili - w wienzieniu No ale teraz amnestia milicja cichy strajk założyła i mamy pełno wol-



no, drzwi zaparte zęby no warcie, ale nadzieja tli się przecież, że dzisiaj także minie kiedyś 13! Koniec.

Rozkułaczanie

D oczątek grudnia 1952 r. Snieg i siarczysty mróz dokuczał nam hardzo W sobote wieczorem wychowawca internatu zapowiedział, że jutro pobudjak w dzień powszedni. Śniadanie będzie wydane wcześniej, tj. 6.30 i o godz. 7.00 zbiórka całego stanu osobowego klas 3. i Wszyscy muszą czerwone krawaty. (Strój ZMP - zgodnie z porozumieniem Zarządu szkolnego ZMP i dyrektorem szkoły taki strój musiał mieć każdy uczeń).

Staneliśmy na zbiórkę ubrani na galowo, a krawaty podciągnięte były pod same brody. Po sprawdze-niu obecności zjawili się wychowawcy klas, przewodniczący zarządu szkolnego

ZMP w towarzystwie przedstawiciela zarządu powiatowego ZMP. Po cichej naradzie powyższego gremium kazano nam rozejść się na 15 minut, zmienić ubrania na robocze Krawatów nie zdejmować i ponownie stanąć na zbiórkę. Myśleliśmy, będzie jakaś pokazówka, defilada, a może powitanie jakiegoś dygnitarza, a tu na pewno trzeba będzie popracować w PGR. Jednak lepsze to od tzw. zajęć świetlicowych, gdzie zazwyczaj któryś ZMP-owiec wygłaszał mowy, że w socjalizmie nie trzeba będzie pracować fizycznie, bo wszystko zrobi maszyna. Zaprowadzono nas na plac do POM, a tam czekały ciągniki z przyczepami udekorowanymi transparentami z różnymi hasłami, których treści już nie pamiętam. Ze śpiewem zawieziono nas przed Komitet

Dzisiaj kolejna praca nadeslana na konkurs. Jej autor podał swoje nazwisko wyłącznie do wiadomości redakcji. Szanujemy jego wolę, ale dziwimy się trochę, że nie chce danych personalnych podać do publicznej wiadomości. Czyżby się czegoś obawiał?

Honorarium prześlemy pocztą. Czekamy na prace innych Czytelników.

Pówiatowy partii, gdzie na mrozie czekaliśmy ok. pôł godziny. Zjawił się jakiś sekretarz, który wykrzykując powiedział między innymi "Wy jako awangarda mio-

dzieży, jedziecie na wieś młócić zboże u kułaków, na które czekają robotnicy Przekonany miastach. stem, że nie zawiedziecie partii i to zaszczytne zada-

nie wykonacie z honorem. Ruszyliśmy z Bielska ok godz. 9,30. Mroźne powietrze zmieszane ze smrodem spalin z "kominka" Ursusa smagało po twarzach. Grupowi ZMP-owcy kazali non stop śpiewać "My ZMP-e, My ZMP-e z reakcją roz-prawimy się". Grupa, w której byłem (ok. 20 uczniów) zatrzymała się we wsi Tyniewicze Małe. Po ustawieniu agregatu podano komende, że połowa bedzie młócić, a druga się rozgrzewać w mieszkaniu i co godzinę zmiana Trafiłem pierwszy rzut. Uwagę moją zwróciła maleńka stodółka, a i pozostale budynki też mikre. W czasie zmiany spytałem kolegę, który ogrze-wał się w izbie, jak tam. Usłyszałem odpowiedź - zajdziesz to zobaczysz. Wszedłem do małej izdebki i zaniemówiłem. Takiej biedoty

jeszcze w życiu nie widzialem. W długim pomie zczeniu stał stary stół. Przy ścianach drewniane ławy Pod sufitem przyozdobiona ikona i to wszystko w tym domu poza piecem, który służył również do spania. W pierwszej izbie w kącie siedziało dwoje staruszków kulaków i głośno płakali. Nie mogłem opędzić się od myśli, co będzie jeśli ZMP--owcy zajda do moich rodziców, którzy mieli duży dom i jako tako umeblowany, a gospodarstwo o całe niebo lepsze od tego kulaka!

Okazało się później, tam, skąd pochodzę, nie byto nadgorliwych ZMP-owców i nikogo we wsi nie rozkułaczano. Za to tutaj w niedługim czasie szef ZMP został sekretarzem partii.

MŁOCARZ

Salon odrzuconych

Droga Redakcjo! Bardzo dziękuję, że drukujecie cząstkę mojego życiorysu. Prawdę mówiąc, zapomnia-łam o swoim artykule. Jak wysyłałam do Was, to chciałam, aby było podpisane moim prawdziwym imieniem i nazwiskiem, a teraz wszystko przemyślałam i postanowiłam inaczej. Bardzo dobrze znam charakter swojego męża i wiem do czego jest zdolny. Najlepiej będzie jeśli podpiszecie moje pisanie pseudonimem ARA.

esienią 84 roku maż pojechał do No-wosad zbierać ziemniaki. Nie było go dzień. Byłam zadowolona, że go nie ma. Mogłam wreszcie spokojnie posprzą tać w domu i zrobić pranie. Pół godziny

przed przyjazdem męża umyłam włosy. Mąż wszedł do domu i zażądał, abym go pocałowała. Zrobiłam co kazał. Mężowi nie spodobał się pocalunek i krzyknął – to tak się do mnie odnosisz! Ja tyle dla ciebie robię, a ty tak?! Marsz do komory! Silą wepchnął mnie do komory. Komora była nieszczelna i akurat był przymrozek. przetrzymał mnie pół godziny Jak wyszłam to poczułam, że klują mnie uszy. Męczylam się całą noc Maż nie puścił mnie do leka-rza. Aby sobie ulżyć smarowałam uszy spirytusem salicylowym. Pomagało, ale krótko. Tak było cały miesiąc Doszło do tego, że nie mogłam spać w nocy. Jęczałam z bólu. Wówczas pozwolił jechać do lekarza. Lekarz wypisał olejek kamforowy, uszy przestały kłuć, ale musiałam uważać. Jak była zmienna pogoda to chodziłam w chustce.

W lutym 85 roku maż w niedzielę gdzieś pojechał Mówił, że do rodziców, ale ja już Przyjechał około 18. Jedliśmy kolację jak...

nagle przystawił mi do głowy pistolet. — Koniec z tobą — powiedział z uśmiechem. Nie czułam lęku. Pomyślałam tylko, że nic nie zdążyłam zrobić, a już muszę umie-Mąż nacisnął spust i płomień poszedł

do góry To był straszak. Leon zagroził mi, że kiedyś przystawi prawdziwy jak tylko nie będę słuchać jego rozkazu. Jak jechał w delegację na dwa tygodnie, to kupował nawet chleb na ten czas Nie miałam prawa wyjść po zakupy.

Były takie dni, że mustałam z nim leżeć do godziny 14 w lóżku. Nie obchodziło go, że syn chce jeść Rzadko był w domu, ale jak i był, to wyprawiał nie wiadomo co. Najgorsze było to, że kazał całować swoje nogi mnie i synowi. Wyćwiczył syna, że ca-



lowal. Raz było tak: powiedział synowi, że nie ma prawa wychodzić z sypialni. Syn miał ponad rok. Dziecko jak to dziecko wyszło do kuchni. Akurat tarłam ziemniaki na placki. Leon chwycił Rafała za ręce i zaczął go szarpać. Syn zaczął płakać. - Czego go szarpiesz ty kacie?! Krzyknełam. Odwrócił się i chciał mnie kopnąć, ale zamiast mnie, kopnął bak z węglem — roześmiałam

Pocałuj mnie natychmiast w lydkę!

- Nie pocałuję. Ach, tak, to upiekę twoją głowę w pie cu! Chwycil mnie za glowe i chciał wepchnąć do pieca, akurat żarzył się wegiel. Na pewno wepchnałby ale w ostatniej chwili powiedziałam, że pocałuje. Pocałowa-łam go jak kazał i wtedy mnie puścił.

Zrobiłbyś to? - Spytalam. A co ty sobie myślisz? Ja tyle dla ciebie robie, a ty nie możesz mnie pocałować Jak jeszcze mnie się sprzeciwisz, to upiekę

Pieniądze dawał tylko takie, jakich nie uważał za pieniądze. Były to dziesięciozłotówki, dwudziestki i inne monety Za pół roku uzbierałam 8500 zł Mąż pozwolił mi jechać do Hajnówki Miałam prawo za te pieniądze kupić co mi sie podoba Pakowalam pieniądze w rulony Kupiłam buty za 626 zł płaciłam dwuzłotówkami. Kasjerka przeliczała je i powiedziała, że na pewno jestem handlarką i zbieram drobne pieniądze, a potem je wydaję w sklepie. W innych skle-pach nikt nie nie mówił

Za dwa lata małżeństwa samodzielnie trzy razy zrobiłam zakupy. Nie byliśmy na żad-

nym przyjęciu. W lipcu 85 roku męża aresztowano za klu-sownictwo, nielegalne posiadanie broni palnej i amunicji oraz za wyrób samogony Nie tailam go. Powiedziałam wszystko, co wiedziałam Wróciłam do mamy Rafal miał wtedy rok i 10 miesięcy, a z Adrianem cho-dziłam w ciąży Już ponad rok jesteśmy po rozwodzie. Jest mi teraz dużo lepiej samej niż z meżem. Teraz wiem, że żyję.

Przedstawilam tylko kilka szczególów mojego życia, a gdyby opisać wszystko, jak traktował mnie mąż, każdy dzień, to nie wiadomo czy zmieściłoby sie w dwóch dużych notatnikach akademickich zapisanych maczkiem.

Zima Leon suszyl w pokoju skóry z lisów i jenotów. Był nieprzyjemny zapach i okna musiały być zawieszone. Zabijał również psy i zdzierał z nich skórę.

Chwalil się, że może zabijać człowieka i przy tym śpiewać i tańczyć!

zaczał sie wonczas dla mnie okres pracy wytężonej bardzo, który z lubością pewną, ale też i z przerażeniem niejakim dzisiaj wspominam. Towarzysz Fiut, mój pryncypał pracodawca stworzył mi warunki iście cieplarniane, bowiem nie minal nawet tydzień jak zostalem pełnomocnikiem w randze drugiego ministra, z uprawnieniami trzeciego zastępcy i czwartego sekretarza. Do dyspozycji mej własnei dano mi biurowiec maiacy pięter bodaj czternaście, w nim zaś pokoi tyle, żem ich nigdy nie próbował zliczyć nawet.

Rozpocząłem tedy urzędowanie od wydania okólnika numer sto jedenaście, w którym zawarłem główne przesłanki mej ogromnej, mocno ograniczonej władzy.

Czytelnik zdziwi się pewnie, czemum to zaczał od trzycyfrowej numeracji mych za-rządzeń okólnych, tedy szybko mu wyjaśnie, iż numer im wyższy, tym wygląda poważniej. Cóż by to ze mnie był za pełnomocnik, gdybym zaczął wydawać pisma ze śmieniskimi numerami? Chciałem był nawet zacząć od zgoła pięciocyfrowych oznaczeń, alem z tonu spuścić musiał, gdyż będąc czwartym sekretarzem i trzecim zastepcą ministra mialem drugiego prawo do trzech cyfr jedynie do niczego wiecej ponad to, Wracam jednak do głównego Wydawszy otóż zarządzenie

okólne jalem się rozglądać za kadrą, która wierną by mi była w każdej sytuacji. Trze-ba bowiem wiedzieć, iż bez ludzi takich nikt niczego nie jest osiągnąć w stanie, ja zaś ambitnym będąc bardzo, skorom się tylko stanowiska dochrapal, postanowilem zostać drugim zastępcą pierwszego ministra co naimniei. Kazalem więc przynieść akta personalne wszystkich mych pracowników, od dyrektorów przez kierowników, do wożsprzątaczek nawet Nie wiadomo bowiem, gdzie na jakim stanowisku człowiek właściwy się znajduje, który nadzwyczaj przydatny. tedy, gdy cały mój gabinet wypełniły teczki osobowe, od parkietu z wzorzystej mozai-ki, po czubek tkwiącej w rogu rozłożystej palmy, przykazałem sekretarce nie wpuszczać do mnie nikogo pod karą utraty pracy i zamknąw-



(10)

szy oczy wytężyłem me siły subastralne.

Pierwszym obrazem, dotari do mnie z mej wytępodświadomości, podobizna twarzy bez żadnego wyrazu, która po kilku minutach zaczęła jakby pączkować, zaś z pączków owych wyrosły gołe, wypięte na mnie zadki. Domyśliłem się wówczas, iż to alegoria tego. co moi pracownicy do mnie czują i jaki, mają tak zwany stosunek, więc zanotowawszy to sobie w pamięci po raz drugi wewnetrznie sie skupilem Długo, bardzo długo nie przychodził do mnie żaden

obraz, aż nareszcie coś dziwnego mi się objawiło. Zobaczyłem mianowicie jarzynę podobną do marchwi, a nad nią kij z kawałkiem rze.niennego zaplatańca. Aluzja ta przejrzystą mi się zdała bardzo, tak tedy zadzwoniwszy do działu personaliów, rozkazalem teczki natychmiast z gabinetu mego zabrać. -Precz z papierzyskami! - powiedziałem sobie i wydałem okólnik numer sto dwanaście, dotyczący ogólnej weryfikacji kadr pracowniczych.

Z braku innych lepszych zajęć weryfikację ową zacząlem już następnego dnia ra-Pod drzwiami gabinetu mego kolejka długa na wiorstę się ustawila, ja zaś wpuszczałem pojedynczo mych pracowników i patrząc im glęboko w oczy, wszystki jedno i to samo pytanie stawiałem jedynie: - Co słychać?

Odpowiedzi ma się rozumieć były różne, ja zaś na ich podstawie decydowałem o losie każdego pracownika, wyrzucając jednych, drugich awansując, trzecich natomiast wpisując na rezerwowa listę kadry kierowniczej Praca byta to ciężka, ale niezbędna, prawda jest bowiem taka że kto się tylko do jakiej władzy dopeha, służących poprzedniej natychmiast weryfikuje

(cdn.)

Aby wyjść z dołka, trzeba wiele struktur i mechanizmów zadołować

Lanie po pysku jeszcze nikogo nie wyzwoliło z tęsknoty do dobrych obyczajów.

Bez odpowiedniego masażu duchowego i najwspanialsza karnacja personalna matowieje.

-0-Incydenty bardziej tworzą historię, niż tak zwane epokowe wydarzenia. -0-

Nieformalnych kreuje deformacja systemu.

-0-Gdy nieformalni formują się, stereotypowym biada! -0-

Jacy jesteśmy? Na pewno nie tacy, jakimi nam być kazano. ZBIGNIEW WAYDYK

Panie Niczyporowicz

nie ratuje Gazetę Współczesną jak to Polske uratowali pancerni i sobaka Robi Pan wielką burzę w malej szklance. Tematykę poruszaną przez Pana dawno wykorzystały pisma niezależne - myślę. że jest to i Panu wiadome, Panie Redaktorze, czy Pan nie widzi, albo nie kazano widzieć współczesnych enkawu-'pisownia tu nie stotna, liczy się działanie, a są to sekretarze, dyrektorzy, naczelnicy, prezesi oraz wiainstruktorzy, którzy wiernie służa sekretarzom Czyżby Pan nie zauważył faktu, że zwalnia się ludzi z

się zaraz za granicami

Moskwy, a niektórzy są prze-

konani, że wcale z niej nie

wyszła i nadal krąży tylko po

głównych ulicach. Borys Jel-cyn jest zdania, że pierestroj-

ka w ogóle jeszcze nie opuś-

ciła murów Kremla, ba mię-

dzy innymi tacy komuniści

iak towarzysz Ligaczow nie

tylko zbliża do Spaskiej Bra-

To nie moja sprawa, i za co leje pierestrojkę, to

sprawa wewnętrzna Rosji

nic nam do tego Nie będzie-

chca jej wypuścić i jak

my, to ją leją w pysk.

Kuriera Podlaskiego za przekonania. Panu to nie grozi, ponieważ wiernie swoim automatem ratuje od bankructwa Gazete Współczesną, a tym samym aparat woje-wódzki PZPR Panie redaktorze Niczyporowicz, ta Pol-ska Zjednoczona Partia Robotnicza jest Polską Zjedno-Partia Urzędnieza, dzięki której przez 40 lat tym sprytnym i ważnym żyło się w Polsce bardzo dobrze.

Panie Niczyporowicz, my czytelnicy informacji i pou-czeń oraz wszelkiego rodzaju wymyślanych przez hasel nierobów, którzy nazywali

siebie robotnikami mamy dosyć. Społeczeństwu potrzebny jest dialog, a skompromitowaorgan Komitetu Wojewódzkiego, obecnie Dziennik PZPR i jego mocodawcy nie zdolni są podjąć szerszego dialogu nazywając czarne czarnym a białe białym, ponieważ przez 40 lat przyzwyczaili się kłamać, a przyzwy-czajenie jest drugą naturą. Trzeba personalnie wskazać tych, którzy są przyczyną zła Czyżby Pan zapomniał. to łamano krzyże i weryfiko-wano nauczycieli? Ludzie. którzy dopuścili sie tych czynów sprawują kierownicze stanowiska Aparat partyjny postanowił kłamać do końca W roku 1988 KM PZPR zorganizował spęd młodzieży

szkolnej na cmentarzu wojskowym w Zwierzyńcu z okazji 70. rocznicy uzyskania niepodległości i nie byłoby w tym nic zlego, gdyby nie podany w programie pasztet jak to dzięki dekretowi komisarzy ludowych Polska uzyska-ła niepodległość Najważniejszy komisarz Feliks Dzierżyński już spadł z cokołu W komitecie PZPR pomylono lata, to nie w 1918 roku, ale w 1920 komisarze ludowi na bagnetach armii czerwone nieśli nam wolność. W 1918 niepodległość Polska wywalczyła dzięki geniuszowi Wodza, męstwu żolnierzy i wysiłkiem narodu.

Panie redaktorze, pisząc o umarlych odwraca się uwagę od żywych w myśl zasady, umarli przestali być groźni, nawet tacy, jak Stalin, a żywi mali stalini jeszcze władzę i mogą zwolnić Pana Redaktora Niczyporowicza z pracy, dlatego też nie kieruje Pan pepeszy przeciwko swym mocodawcom. Ale zabraknie naboi w automacie i wtedy Gazeta Współczesna splajtuje. Panie Redaktorze Niczyporowicz, są to ostatnie chwile, aby skierować automat w tych, których nienawidzi cały naród, bo na to sobie zasłużyli. Z poważaniem

Kazimierz Puchalski Białystok ul. Antoniukowska 52 m 28 P.S. Myślę, że nie wydrukujecie mego listu, ponieważ jesteście niezdolni do dialogu, ale do dawania wytycz-nych, jest to wasza linia i

poprzeczka kłamać do końca.

Od Redakcji

Informujemy Czytelników, że za tydzień opublikujemy obszerne fragmenty wielu listów, które autor felietonu "Z automatu", Janusz Niczyporowicz, otrzymuje w odpowiedzi na swoje publikacje.

Redakcja zamieści również swój komentarz do nich.



Dzień następny, ranek Pusto, smutno, głucho, nud-

Nicolae wzywać kolegów poszczególnych baraków obozu socjalistycznego do niesienia bratniej pomocy Moskwie.

chociaż jeszcze nie tak daw zsytki do obozów przymusono w pewnym kraju kapitalistycznym sam oglądałem relistycznym sam oglądałem re-blicysta Siergiej Kuzniecow, klamę biura podróży, które który przez sąd w Swierdzapraszało swoich klientów łowsku skazany żostał na trzy ten niezależny dziennikarz? do odwiedzenia Związku Radzieckiego, zanim on odwiedzi

Sprawę wymachiwania nam palcem przed nosem, gdy chcemy głośniej pogadać o naszych sprawach, mamy już chyba z głowy. Jest jednak jeszcze inna

sprawa, z którą Rosjanie będa musieli uporać się sami złowieszczo, tak jak zsylko czy przymusowe osiedlenie Innym złowieszczym stowem jest skrót - KGB - instytu cja powolana do życia w ro ku 1954 i mająca no sumiemy przecież wzorem pewnego niu kilka wyczynów, których za prowadzi już blisko pół

Przed kilkoma dniami prasę światowa obiegła wiado-mość, że w ZSRR nadal pra-Swiat pektby ze śmiechu, cują sądy skazujące na karę wej pracy Przykładem niezależny dziennikarz i pu-

i wypróbowanego Towarzysza pozazdrościć mógłby jej młod-Nicolae wzywać kolegów z szy braciszek – NKWD. testu przeciwko aresztowaniu. Czy dopuścił się zdrady?

> Czy jest mordercą? Nie. Czy jest agentem CIA? Nie. Czy jest agentem Secret Service? Nie.

Więc co zrobił, do cholery,

lata obozu o .. normalnym rezimie"

fakt, że Kuzniecowa wniesio-To sprawa lagrów. W tym no na sale sądową na nokraju słowo to nadal brzmi szach i obok strażnika towarzyszył mu lekarz. Tym razem nie chodzi o "lagodna perswazję", czyli pewne nie-zbyt delikatne metody mające na celu naktonienie oskarżonego do złożenia zeznań Kuzniecow założył głodówke, któ-

Drodzy czytelnicy. On smielit się obrazić funkcjonariusza KGB.

Sam oskarżony twierdzi, że zarzuty przeciwko niemu zostały sfalszowane i godzą w wolność słowa Posmaku calej historii dodaje fakt, sad w orzeczeniu zapowiedział także pociagniecie do odpowiedztalności karnej współpracowników Kuzntecowa którzy podczas procesu ośmie-lili się być świadkami obrony

zała się żona Kuzniecowa, która poprosiła, czy też wręcz zażądała, aby sąd i ją pociagnal do odpowiedzialnoś-

Ze Swierdłowska do Moskwy jest mniej więcej tyle sa-mo kilometrów co z Warszawy do Budapesztu. tyle, że w tym pierwszym przypadku to jest na wschód, a nie na poludnie.

Z samej Moskwy zaś na-

deszla informacja, że na tam-tejszym uniwersytecie do programu studiów dziennikarskich włączono Biblię. Z Berlina donlesiono, planuje się postawienie przed sądem niezłomnego komunis-

enerdowskiego - Ericha Honeckera. Podobną wiadomość kazano z Sofii, gdzie towa-

rzysz Ziwkow słyszy już po-noć dźwięk kajdanków. W Pradze nie chcą już marksizmu-leninizmu i kie-

rowniczej roli partii. Dubczek dostał nagrodę Sacharo-Spokojnie spi jedynie Kim

Ir Sen, albowiem sto procent Koreańczyków. brato udział

Przytomnością umysłu wyka- w wyborach do organów przedstawicielskich.

> Snem sprawiedliwego spi również wielki sternik, brodziej i wychowawca narodu, cudowne wcielenie dobroci i uniwersalny geniusz jaśnie nam panujące słoneczko nad złotym szlakiem rumuńskiego komunizmu świecące. Tragiczna wręcz wiadomość

nadeszta z Londynu. Trzy czwarte tych cholernych An-glików domaga się ustąpienia Lady Margaret wdzięcznicy' Zeby im ten Kanal zamarzt!

NICZYPOROWICZ



co, gdzie, kiedy?

REPERTUAR NA PIATEK W BIALYMSTOKU

TEATRY Białostocki Teatr Lalek -/ "Pan Fajnacki II", godz. 17.

KINA

"Pokój" – "Ostatni dzwonek" polsk., l. 15), godz. 10 i 12.30, Galimatias, czyli Kogel-mogel I" (polsk., l. 15), godz. 15, 17 i 9, seans nocny: "Emmanuelle I" (franc., 1 18), godz. 21. "Ton" – Kino lektur szkolnych: "Krzyżacy" (polsk., b.o.), godz. 9, "Lawa" (polsk., l. 15), godz. 13, "Willow" (USA, l. 12), godz. 15.15, 17.30 2 20.

15.15, 17.30 ± 20.

"Syrena" — "Powrót do przyszłości" (USA, 1. 15), godz 11, 13
"Njeoczekiwana zmiana miejsc"
(USA, 1. 15), godz. 15, SDKF "099"

— Filmy A. Hitchcocka: "Złodziej w hotelu" (USA, 1. 15), godz. 17, "Niesamowity jeżdziec"
(USA, 1. 15), godz. 19 (ostatnie dni), "Cotton Club" (USA, 1. 18), godz. 21,

KONCERTY

Państwowa Filharmonia, ul.
Podlesna 2 – Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry FB
pod dyrekcją Z. Goncerzewicza
z udziałem A. Krochmalskiej (fortepian), godz. 19.

KINA W WOJEWODZTWACH: BIALOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — "Prywatne śledztwo" (polsk., l. 18).
Dabrowa Białostocka — "Commando" (USA, l. 15).
Hajnówka — "Stowarzyszenie złoczyńców" (franc., l. 15).
Łapy — "Most na rzece Kwai" (ang., l. 18).
Siemiatycze — "Smiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18).
Sokółka — "Tunel" (argent., l. 18).

Suchowola — "Gabriela" (braz., 1. 18).

LOMZYNSKIM

Lomža "Millenium" — "Wall Street" (USA, l. 15). Lomža "Kadr" — "Boskie cia-a" (USA, l. 12). Grajewo — "Podejrzany" (USA. l. 15).

Kolno — "Smiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18).

Szepietowo — "Dawne czasy" lb., l. 15). Wysokie Mazowieckie — "Malone" (USA, 1. 18). Zambrów – "Telepasja" (USA,

SUWALSKIM

Suwalki "Baltyk" – "Jeniec Europy" – (polsk.-franc., 1. 15), Suwaiki "Baityk" — "Jeniec Europy" - (polsk.-franc., ·l. 15), "Blue Velvet" (USA, l. 18) Suwaiki "Barnaba" — "Wall Street" (USA, l. 15). Augustów — "Szklana pulapka" (USA, l. 18). Biala Piska — "Gwiezdny przy-bysz" (USA, l. 15). Elk "Orzel" — "Męskie spra-wy" (polsk. l. 15). wy" (polsk., l. 15).

PROGRAM 1

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały, 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu: 8.00 Wiadomości oraz przeslad

sygnay, 7.00 Dziennik poranny;
7.40 Uniwersytet orzy śniadaniu:
8.60 Wiadomości oraz przeglad
prasy; 8.10 Płacić mądrze; 9.00
— ok. 14.05 Magazyn muzyczny
"Rytmi"; 18.05 Muzyka i aktualności; 17.00 VIP, czyli Vademecum Interesującej Płosenki; 17.30
Ludzkie losy; 17.50 Kto tak pięknie gra — Pat Metheny; 18.05
Problem dnia; 18 20 W poszukiwaniu ulubionej melodii; 19.00 Z
kraju i ze świata; 19.30 Radio
dzieciom; 20.15 Koncert życzeń;
20.35 Rzemieśinicze sprawy; 20.45
Opowiadania I. Samokovliji; 21.05
Kronika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskiego; 22.05 Thesaurus, czyli skarbiec języka polskiego; 22.15 Barokowe koncerty;
23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Na rockowa nute; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Miadomości: 8.00, 13.00, 21.05, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej płosenki; 9.00 "Zsyłka" — odc pow: 9.20 Muzyka, która lubi W Czajkowski; 9.50 "Mój syn mordercą" — odc pow: 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej: 11.10 Muzyczny non stop: 11.40 Z malowanej skrzyni: 12.05 Muzyczny non stop cz II; 12.40 Z muzyka polską przez wieki; 13.05 Program lokalny; 13.20 Jazz nie tylko dla fanów; 14.20 Folklor na maple świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła style, epoki (c.d.); 18.15 "Mój syn mordercą" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.30 Tibor Dery: "Wesoły pogrzeb"; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Szachowski; 23.00 "Zsyłka" — odc. pow.; 23.20 Nocne divertimento;

NAJSZYBCIEJ i najtaniej w zalatwianiu wiz do USA, RFN, Turcii, Kanady, Belgii, Holandii i innych krajów pośredniczy Biuro Wizowe "J" Białystok – ul. Jurowiecka 33, tel. 752-246 oraz Sienkiewicza 3, Łomża – Plac Żeglickiego, tel. 23-30, Sokółka – ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-41. Mońki – ul. Białostocka 25, tel. 24-64, Augustów – ul. Mazurska 4. Olecko – ul. Sembrzyckiego 18, Suwalki – Plac M. Konopnickiej 7.

TELENAPRAWA. 752-972 Gacki.

TELENAPRAWA. 754-235 Nowicki. pg 7109-1

KOMUNIKAT

Powiadamia się wszystkich

posiadaczy psów z terenu

miasta Zambrowa, że obo-

wiązkowe szczepienia o-

chronne p/wściekliźnie pro-

wadzone będą do dnia 15

grudnia 1989 r. w godz. 8

-15 w Lecznicy dla Zwie-

Nadmienia się że w stosun-

ku do posiadaczy uchylają-

cych się od ww. obowiązku

prowadzone będzie postę-

k 6196-0

powanie administracyjne.

rzat, ul. Polowa.

OGŁOSZENIA DROBNE

stockie, 431-579.

RADIO

Ełk "Polonia" — "Fatalne zauroczenie" (USA, l. 18).

Elk "Zorza" — "Tajemnica pani Wong" (radz., l. 12).

Giżycko — "Rybka zwana Wanda, czyh jak odzyskać 'up" (ang.,
l 15).

Goldap — "Ostatni cesarz"
(ang., l. 15).

Kowale Oleckie — "Szczęśliwa
trzynastka" (chińsk., l. 12).

Lipsk — "Trójkąt bermudzki"
(polsk., l. 15).

Mikołajki — "Dotknięci" (polsk.,
l. 18).

Orzysz — Piracji" (tunez strong

Orzysz - "Piraci" (tunez.-franc., Otzysz — "Firaci" (tunez.-franc., l. 12).

Pisz — "300 mil do nieba" (polsk., l. 15).

Prostki — "Co lubią tygrysy" (polsk., l. 16).

Ryn — "Osaczona" (USA, l. 15).

Sejny — "Cobra" (USA, l. 15).

Głupcy z kosmosu" (ang l. 12).

Węgorzewo — "Nocne gry" (USA, l. 18).

Wydminy — "Dom przy Carroll Street" (USA, l. 15).

MUZEA W BIALYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) – czynne w godz. 10–17. Wystawy: "Pradzieje Białostocczyzny", "Galeria malarstwa polskiego", "Malarstwo i rzeźba Stanisława Żywolewskiego" "Dzieje biblijne w polskiej sztuce ludowej" – z Kolekcji Ludwiga Zimmerera i Mariana Pukronka

lekcji Ludwiga Zimmerera i Mariana Pokropka.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 – czynne w godz. 9.30—17.

Wystawy: "Dzieje wojskowe Białostocczyzny", "Wojsko 'Polskie w sztuce ludowej", "Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego", "Wojska pancerne i motorowe Muzeum Ruchu Rewolucyjnego,

ul. Warszawska 37 – czynne v godz. 10–17. Wystawy: "Mennica warszawska przez wieki", "Wrze-sień 1939".

W WOJ. BIALOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Bialowieskiego Parku Narodowego —
czynne w godz. 9–15.30 (wstep
do godz. 15). Wystawa: "Galeria
białowieska".

Muzeum w Bielsku Podlaskim
(Ratusz) — czynne w godz. 10–
17. Wystawy: "Nabytki Muzeum
w Bielsku Podlaskim", "Polski
Wrzesień", "Dokumenty ze zbiorów bielskiego muzeum".

Muzeum w Tykocinie — czynne
w godz. 10–17. Wystawy: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej
dawnej synagogi. "Uczta Sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria
malarstwa Z. Bujnowskiego.
"Wśród pamiątek po prowizorach
farmacji". "Judaica". "Nabytki
z ostatnich lat". "Tykocin —
dzieje miasta". Muzeum Przyrodniczo-Leśne Bia-

dzieje miasta".

Pankt muzealny w Supraślu –
czynny w godz 9–16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w
Choroszczy – czynna w czwartki
i niedziele w godz. 10–15. W LOMZY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 – czynne w godz. 10–17. Wystawa: "Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej", "Natura a a-wangarda XX-lecia międzywojen-nego – malarstwo, grafika, rzeź-ba".

24.00 Nocne muzykowanie; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 6.00
Zapraszamy do Trójki: 7.30 Polityka; 8.10 Male zapiski; 8.30 "Dr No" — odc. pow.; 9.05 "Tutti frutti" — magazyn; 10.00 Stare i nowe nagrania Trójkowe; 10.30 "Kompleks Polski" — odc. pow.; 10.40 Muzykobranie; 11.00 Folk w pigułce; 11.10 Interpelacje Trójki; 11.20 Mała antologia nagrań chopinowskich; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 "Dr No" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyczna kraina baśni i czarów;

ki; 13.00 "Dr No" — odc. pow.;
13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00
Muzyczna kraina baśni i czarów;
15.05 Polityka dla wszystkich;
15.10 Komu "włoszczyznę", komu... 15.40 Autobus Warszawa—
—Strasburg; 16.00 Zapraszamy do
Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki cz. I; 19.15
Klub Trójki cz. II; 19.30 Złote
lata zespołu The Shadows; 19.50
"Kompleks Polski" — odc. pow.;
20.00 Trzy kwadranse jazzu; 20.45
Z dziejów cywilnej odwagi; 21.00
Musicale, musicale; 21.30 "Wysłannik" — odc. pow.; 22.00 24
godziny w 10 minut; 22.10 Między
punkiem a funkiem; 22.45 Spotkanie z Marianem Czaplą i jego
sztuką; 23.00 Opera tygodnia: E.
Chausson — "Król Artur"; 23.17
"Zgryz od nowa" — magazyn;
23.50 "Zwrotnik Kozlorożca".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.20, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Przegląd publikacji popularnonaukowych; 6.30 Język niemiecki; 6.45 Z muzycznych annaiów; 7.15 "Między nami" — magazyn; 7.40 EKO — echo; 7.50 Muzyka blękitnych traw; 8.10 Z dala od zgiełku — magazyn; 8.30 Tydzień z A. Zaucha; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski dla kl. II; 9.35 Notanik kulturalny; 10.00 Muzyka 'dla kl. V—VI; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.05 Dom i świat; 11.55 Piękno muzyki kameralnej; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Język polski dla kl. II; 13.25 "My i nasz świat" — magazyn dla młodszych słuchaczy; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 "Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.50 Program Roz-

lomżyńskie, suwalskie)

AUTOALARMY. Inż. Sosnowski, Gedymina 21.

FIATA 125p (1980) — tanio sprzedam. Pogodna 2/48.

FIATA uno sting — g 7899-1 Lomźa, tel. 58-89.

SPRZEDAM niedrogo akumulator fabrycznie nowy. Tel. Suwaiki 59-28.

RADIO "RADMOR" kompletne – sprzedam. 341-91.

SKLEP meblowy. Plażowa 20 (10

POLONEZA (1989), silnik na gwa-

rancji - sprzedam. Dabrowa Bia-lostocka, tel. 115.

POLONEZA (1981 rok) zamienię na ciągnik C-330 nowy. Tadeusz Jabloński, Sokoly, Cicha 7, tel.

POSZUKUJĘ

(wzór francuski, amery-

kański z wkładem me-

talowym i szkiełkiem).

ZAKŁAD POGRZEBOWY

ŚWIADCZY USŁUGI

krajowe i zagraniczne, 510-

wykonawcy

-552 (całą dobę).

g 7903-1

g 7863-0

p 1248-1

trumien

g 7969-1

W WOJ. LOMZYNSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciecha-

nowcu – czynne w godz. 9–16.
Wystawy: Monografia K; Kluka,
uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii,
polskie tradycje zielarskie, mechanizacja roinictwa transport wich nizacja rolnictwa, transport wiej nizacja roinictwa, transport wiej-ski, pszczelarstwo, garnearstwo, plecionkarstwo, obrobka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu lu-dowego dłuta J. Słusarczyka, his-toria chowu i nodowli zwierząt gospodatskich w Polsce, przemia-ny w gospodarstwie domowym koblet wiejskich w I pol. XX wieku, "Wojna obronna 1939", "Plenery wiejskie w Ciechanow-cu — wystawa darów dla mu-zeum".

Skansen Kurpiowski w Nowo-grodzie – zwiedzanie tylko po telefonicznym uzgodnieniu: Nowo-gród tel. 62, z Łomży tel. 765-62.

W SUWALKACH

Muzeum Okręgowe. ul. Kościuszki 31 – czynne w godz. 8–16.
Wystawy: historyczna, "Z przeszlości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". "Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", "A. Wierusz-Kowalski – życie i twórczość", "Suwalszczyzna w latach 1914–1939".

W WOJ. SUWALSKIM
Muzeum w Augustowie – czynne w godz. 9–16. Wystawy: "Kultura materialna wsi okolic Augustowa", "Dzieje Kanalu Augustowskiego".

skiego".

Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu

- czynne w godz. i^-17. Wystawy: "Fauna w puszczy Piskie!",
"Piśmiennictwo na Mazurach",
"Z dziejów oręża polskiego".

Muzeum K; I. Gałczyńs.
(Leśniczówka Pranie) — czynne w
godz. 9.30–16 Wystawa: "Życie
i twórczość K. I. Gałczyńskiego.

WYSTAWY W BIALYMSTOKII

Galeria Sztuki Współczesnej,

Galeria Sztuki Współczesnej,
ul. Manifestu Lipcowego 14 —
czynna w godz. 10—17. Wystawa
malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy
współczesne. Wystawa współczesnych gobelinów, ceramiki i szkła
pochodzących z pracowni plastyków kowieńskich.
Galeria "Art" P.P. "Sztuka
Polska", ul. Sienkiewicza 14 —
czynna w godz. 10—18. Wystawy:
Malarstwo Tadeusza Gajla. Malarstwo i rysunek Georgi Andreewa.

Galeria Klubu MPiK. ul. Sienkiewicza 3 – czynna w godzi-nach pracy klubu. Wystawa ry-sunku Michała Walickiego pt. "Bojary '89". Wystawa fotografii Andrzeja Kozłowskiego.

Salon Wystawowy BWA, ul.
Armii Czerwonej 19 — czynny
w godz. 10—16. Wystawa pokonkursowa na najlepsze dzielo plastyczne 1989 roku.
Galeria Klubu Środowisk Twórczych "Pod Arkadami", pl. Żeglickiego — czynna w godzinach
pracy klubu. Poplenerowa wystawa malarstwa Ciechanowiec '89.

W SUWALKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz. 9—16. Masa-katsu Tagami (Japonia) — grafi-

głośni Harcerskiej; 16.00 Historia dla kl. lic.; 16.20 Muzyka oratoryjna; 17.05 "Quo vadis?"; 17.20 Niezapomniane koncerty jazzowe; 17.50 Widnokrag; 18.20 Z płytą przez świat; 18.30 Jezyk angielski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Spiewają jazz; 20.00 Opinie; 20.10 Piosenki L. Bogdanowicza; 20.55 Gra o przyszłość; 20.40 Zespoły instrumentalne L. Bogdanowicza; 20.50 Pierwsza miłość; 21.10 Panorama muzyki polskiej naszego stulecia; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Spiewa Kim Wilde; 23.35 "Słostry Domino" — reportaż; 23.50 Muzyka przed północą.

BIALOSTOCKI

5.40 Kurier Poranny — prowadzi L. Kubicki; 6.15 "Pod Złotą Wiechą" — aud. J. Smyka; 7.30 "Puste siedem osmych" — fel. "Puste siedem ösmych" — fel. T. Kudelskiej; 13.05 Melodie za dwa złote; 16.00 Białostocka Po-południówka Radiowa — opr. K. Kurianiuka; 16.15 Muzyczny re-laks; 16.30 "Konflikt w Hajnów-ce" — aud. S. Poznańskiego; 16.45 "Magazyn motoryzacyjny" — opr. M. Liberadzkiego.

G. Meretik o swej książce "Noc generała"

Książka "Noc generala" dziennikarza francuskiego Gabriela Meretika stanie sie z pewnością jednym z grudniowych bestsellerów. Wydawnictwo "Alfa", które opublikowało ją w rekordowym czasie – w sześć miesięcy po wydaniu francuskim - zaprosiło też autora do Polski.

"Pomysł opracowania takiego dokumentalnego zapisu tamtych wydarzeń przyszedł mi do głowy 2 lata temu – powiedział G. Meretik 4 bm. podczas konferencji prasowej. Z zebraniem materiałów nie miałem większych trudności. Wypowiedzi odmówili mi tylko – z różnych względów – Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kanie Jack Wylesz. Nie odpomi tylko – z różnych względów – Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania i Lech Wałęsa. Nie odpowiedzieli mi także przedstawiciele CIA, ponieważ zabrania im tego ustawa. Dużo trudniejsza była selekcja materiatu. Dysponowalem często kilkoma różnymi wersjami tego samego wydarzenia. Trzeba było ustalić prawdziwą. Pisalem więc książkę trochę tak, jak się pisze kryminał. Nie komentowalem wydarzeń. Komentarz dopisało samo życie. Bieg zmian politycznych w Europie osłabił trochę zainteresowanie opinii światowej sprawami polskimi i być może moja książką nie nabierze takiego rozgłosu jakiego się spodziewalem rozwalający się mur berliński zasypał moją książkę, ale cieszę się z tego."

Pogotowie MO — tel 997. Straż Pożarna — tel. 998. Pogotowie Elektryczne — tel.

Pogotowie Gazowe — tel. 992. Pogotowie Techniczne Wodocią-ów — tel. 994

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wez-wań 999, tel. informacji pogoto-wia 22-222

wia 22-222
Ambulatorium Pogotowia —
czynne codziennie w godz. 19-7,
w niedziele i święta całą dobe;
— ul. Fornalskiej iI, tel. 240-41
— pediatryczne gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia
dorosłych, zgłaszanie zabiegów
w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 202-07
— internistyczne, gabinet zabiegowy

- ul. Nowotki 21, tel. 202-07 - internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, sto-

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/3 — ambulatorium

11.30 "Z Polski rodem" () w razie wypadku

Ambulatorium Chirurgii Dzie-cięcej – ul. Wołodyjowskiego 3a.

(ostry dyżur)

PUNKTY KONSULTACYJNE

"Katharsis" Miejski Ośrodek

"Ratharsis" Miejski Osrodek Psychohigieny, ul Dąbrowskiego 14. tel 203-53 – dyżuruje w po-niedziałki, środy i czwartki w godz 17-20. "Hospicjum" Punkt Konsulta-cyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 – dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. Skłodowskiej-

tel.

Ul. Lipowa 45, tel. 233-65. Informacja o lekach —

TYDZIEN W TELEWIZJI

21.00 "Siedem dni - świat"

22.15 Filmy Józefa Blacho-

23.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

9.45 Przegląd tygodnia -

11.15 "Peryskop" — woj-

11.45 "Jutro poniedziałek"

12.20 Polska Kronika Fil-

12.30 "Sto pytań do Izabelli Cywińskiej" 13.10 Teatr Ekspresji

13.25 "Kisiel — opowieści

13.40 Kino Familijne: "Cha-

14.40 "Jest" - film doku-

ta wuja Toma" - film fab.

15.45 "Podróże w czasie

przestrzeni: "Wędrówki lu-dów nad Pacyfikiem" – au-

16.45 "Być tutaj" — gawę-da prof. W. Zina

przegląd telewizji satelitar-

19.00 "Wywiady Ireny Dziedzic" — Jarosław Kaczyński

19.30 Galeria Dwójki

20.00 Studio Sport - "Pil-

21.00 "Wyjście" - śpiewa

21.45 "Wojna i pamięć" -

22.45 Gość Dwójki - Lew

TELEWIZJA RADZIECKA

21.30 Panorama dnia

17.30 "Bliżej świata"

stral. serial dokument.

17.00 Studio Sport

skowy program publicystycz-

10.20 "Dekalog, jeden"

film dla niesłyszących

12.15 Powitanie

mowa

o życiu'

prod. USA

(senator)

Grupa 21

ka w grze'

Renata Przemyk

serial prod. USA

wicza: "Gorzki smak wody";

21.30 Sport

22.10 Telegazeta

dla niesłyszących

PIATEK

8 grudnia 1989 r. PROGRAM I

8.00 Przybysze z Matplanety - Matstraszydło 8.35 "Domator" poczta, Kuchnia domowa

"Domowe przedszkole" 9.15 DT - Wiadomości 9.25 "Poza układem" film fab. prod. polskiej 10.15 "Domator" — Szkola

dla rodziców - Skutki sztucznych poronień 11.10 Drogi do Niepodleglej "Styczniowa noc"

12.00 Spotkanie z literatura kl. II lic. 12.50 W Europie nowożytnej - "Absolutyzmy europej-

13.30 i 14.00 TTR - Semestr I 15.10 "W szkole i w domu"

15.30 NURT - Problemy zdrowia współczesnego czło-16.20 Program dnia - Tele-

16.25 Dla młodych widzów: "Rambit" — teleturniej 16.50 Dla dzieci: "Okienko Pankracego" 17.15 Teleexpress

gazeta

17.30 "Raport" - publicystyka międzynarodowa 17.55 "Niech żyją Tatry" film dokument.

konsumenta 18.50 "Weekend w Jedynce" 19.00 Dobranoc - "Wegierskie bajeczki" 19.10 "Monitor Rządowy" 19.30 Wiadomości

18.30 ...Stop" — magazyn

20.00 Nowy lad gospodarczy, czyli jak wykorzystać 20.15 Zwierciadło czasu: "Szpryca" - film fab. prod.

21.35 Sport 21.45 "Kontrapunkt" 22.15 "Spór o jutro" — Ot-warte Studio (1) — "O mniej-

szościach narodowych" 23.15 DT — Echa dnia 23.35 "Spór o jutro" - Otwarte Studio cd.

PROGRAM II

9.00 Transmisja obrad Sejmu PRL 17.25 Program dnia

17.30 "Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego" 18.00 Program lokalny 18.30 "Maly bialy domek" - reportaż

18.50 "Szansa" - dziewczyna miesiąca 19.30 "Dookola świata" -"U wrót Pacyfiku" 20.00 Magazyn "Piątek" krakowski przekładaniec kul-

turalny 21.30 Panorama dnia 21.45 "Czerwoni" (2) — film prod. USA 23.15 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 ,120 minut" - program inf. muz. 6.35 Filmy animowane 7.05 "Cygan" — odc. 4 — film

tv
8.30 ,.... do lat 16 i nie tylko"
— pr. dla młodzieży
9.15 "Człowiek. Ziemia. Wszechświat" — pr. popularnonaukowy
10.15 Międzynarodowy Festiwal
Programów TV o twórczości ludowej — pr. muz. Zjednoczonych Emiratów Arabskich
13.35 "Moja miłość — pieśń koszeke" 13.50 "Widzę słońce" — film

dla dzieci 15.15 Film dokumentalny 15.25 "Dzieciom o zwierzętach" magazyn przyrodn.
 15.55 "Stosunki międzynarodowe:

rroblemy polityki narodowościo-wej w warunkach współczesnych" 16.40 Dziś na świecie 16.55 "Intersygnal" — magazyn tv 17.25 Kino familijne: "Stary al-

19.00 Dziennik "Czas" 19.00 Dziennik "Czas"
19.40 "To było... było..."
20.00 "Spofrzenie" — młodzieżo-wy magazyn publicystyczny
21.40 "Zwierciadło" — film fab.
23.34 Władomości
23.39 Koncert poświęcony Juri-

SOBOTA

9 grudnia 1989 r. PROGRAM I

7.00 i 7.30 TTR - Semestr III

8.00 "Tydzień na działce" 8.20 "Na zdrowie" - program rekreacyjny 8.55 Program dnia

9.00 "Drops" oraz film z serii: "Jelonek" — prod. jugosł. 10.30 DT - Wiadomości

10.40 "Uśmiech smoka" film dokument. 11.00 "Bellona" - wojskowy magazyn publicystyczny

15.35 "Panna dziedziczka" — serial prod. brazylijskiej magazyn polonijny 12.00 Przed zjazdem wiejskiej Solidarności 17.15 Teleexpress 12.30 "Lowcy faktów" 17.30 "Koncert na szczęśprogram publ.

13.05 "Szkoła mistrzów" -18.30 "Video-top" Janusz Zaorski 19.00 Wieczorynka -13.25 Telewizyjny strzeńcy Kaczora Donalda" Teatr Prozy: S. Dygat - "Rozmy-19.30 Wiadomości ślania przy goleniu" 20.05 "Dekalog jeden" 14.30 "Polityka, film fab. prod. polskiej

- Mobutu Sese Seko 15.05 Filmy o miłości: "Pociąg" - film fab. prod. pol-16.40 "Do trzech razy sztuka"

17.15 Teleexpress 17.30 "Premie i premiery" telewizyjna gielda piosenki 18.30 "Butik"

19.00 Dobranoc - "Przygody Misia Colargola" 19.10 "Z kamerą wśród zwierząt" – Lamparty 19.30 Wiadomości 20.05 Sobotni seans filmo-

wy: "Zgadnij, kto przyjdzie na obiad" - film fab. prod. ameryk. 21.50 Sport 22.35 "Tydzień w polityce"

- komentuje K. Szyndzielorz 22.45 Telegazeta 22.55 Klub Filmowy: "Dzień weselny" — film prod. USA 0.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

14.10 ... świecie ciszy" --program dla niesłyszących 14.35 "5-10-15" gram dla dzieci i młodzieży 16.05 Male kino: "Patagońskie żywioły" — "Chałtum — znaczy błękitny" — film do-

16.25 Telewizyjny koncert 16.55 Program dnia

17.00 "Z batutą i z humorem" (2) 17.45 "Destrukcje" - Interart '89

18.00 Program lokalny 18.30 "Wielka gra" - teleturniej 19.30 "Alfa i Omega"

20.00 Koncerty fortepianowe Grażyny Bacewicz 20.45 "Pokora" - spotkanie z A. Szczypiorskim 21.10 "Muzyka i polityka" "Pieśń z dna piekła"

22.55 Akademia Wiersza -21.30 Panorama dnia przypowieść K. K. Baczyń-21.50 ,,Bogate biedactwo, skiego czyli historia życia Barbary 23.00 Komentarz dnia Hutton" - serial prod. USA 22.40 Jacek Stwora: "Co jest za tym murem": "Cieszę się z szachów, stale nimi wygrywam" - monodram

23.00 Komentarz dnia

22.20 "Andriej Rublow" - film

NIEDZIELA

10 grudnia 1989 r.

PROGRAM I

7.00 "Witamy o siódmej"

7.45 "Po gospodarsku"

magazyn spraw wiejskich

9.00 Teleranek oraz film z

serii: "Janka" - prod. pol-

10.35 "Jim Henson przed-

stawia świat teatru lalkowe-

go" - "Spotkanie z Siergie-

11.30 "Kraj za miastem"

A. Maleszko — "Mechaniczna

14.30 "Morze" — magazyn 14.50 Fotomagazyn "Po-

-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41

— dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.
Specjalistyczny Dermatologiczny
ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

Woj Szpital Specjalistyczny im.
K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14 —
do godz 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

cej. Szpital Onkologiczny. ul. Ogro-dowa 12, tel. 357-71.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA

ARYNGOLOGIA, OKULISTYKA
PSK, ul. Skłodowskiej-Curie
24 — tel. 224-31 do 40.
ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj.
Szpital Specjalistyczny im. K.
Dluskiego, ul. Zurawia 14, tel.

POLOZNICTWO - Specjalistycz-

POLOZNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie,
ul. Warszawska 15, tel. 357-71.
ODDZIAŁ GRUŻLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul.
Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny
Psychlatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

13.40 Sportowa niedziela

10.30 DT - Wiadomości

7.20 .. Notowania"

8.15 "Tydzień"

sko-RFN

8.55 Program dnia

dokument. prod. ang.

Magdalena" (1)

wiekszenie" 15.10 "Antena"

14.20 Laureaci'89

1.21 Wiadomości 1.26 "To było... było..."

6,20 Aerobic
7.00 "Nieco wcześniej rano" -pr. dla dzieci
8.00 Program wojskowy
9.00 "Poczta poranna" -- pr TELEWIZJA RADZIECKA 9.30 "Dookola świata" - magazyn geogr. 10.30 "W świecie bajek i przy-gód" – film fab. 12.00 "Kiosk muzyczny" – ma-4.30 ,,120 minut" -- program uz. "Wszechnica domowa" "Pieśni górskich dróg" gazyn tv 12.45 Wszechzwiązkowy Festiwal Filmów Animowanych – filmy film muz. 7.30 "Żyj, Ziemio" – magazyn Filmów Animowanych — filmy "Polowanie" i "Seans" 13.15 "Stopień na Parnas" 13.25 "Studio 9" — prowadzi W. ekologiczny 8.35 Spotkanie z kolegium Wok dakcyjnym czasopisma "Wołga" 9.45 "W krajach socjalizmu" nagazyn tv 10.15 "Zaśpiewam wam" 11.05 "Kryształowe okno nauczy-ciela Szałwy" — film dok. 11.55 J.S. Bach — koncert d-moll

Zorin
14.25 Międzynarodowy Festiwal
Programów TV o twórczości ludowej: "Rytmy Arktyki"
15.00 Program rolniczy 16.00 "Panorama międzynarodona fortepian i orkiestre
12.30 "W. Dawydow i Goliat"
– film krótkometrażowy wa''
16.45 "Wszystko przez kapelusz'' - film animowany 17.40 "Powrót Budułaja" odc. 1

- rilm krokometrazowy 13.00 "Planeta" – pr. publi-cystyki międzynarodowej 14.00 Hokej na lodzie. Mecz to-warzyski "Calgary Flames" (Ka-nada) – "Chemik" (Woskrie-ciaske). - film tv
19.00 ,,7 dni" - pr. publ.
20.00 ,,Myśli o rzeczach wiecznych" - komentarz niedzielny
20.15 Program poświęcony pamięci H. von Karajana
21.15 Przegląd piłkarski
22.20 ,,Swobodne spadanie" -tilm fab. 16.00 Koncert 17.40 Filmy A. Tarkowskiego: 13:00 Pility A., Solaris' cz. 1 19:00 Dziennik "Czas" 19:40 "Wywiad" — pr. publ. f9:50 "Solaris" cz. 2 21:15 "Nowości muzyki popu-23.36 Koncert Ally Bajanowei

PONIEDZIAŁEK

11 grudnia 1989 r. PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR - Semestr I 14.30 TKR - "Rzepak pod-

wójnie ulepszony 15.30 NURT - Rozmowy o kulturze 16.20 Program dnia - Telegazeta 16.25 "LUZ" - program na-

stolatków 17.15 Teleexpress 17.30 "Gorące linie" 17.55 Wędrówki dalekie i bliskie: "Salto del Angel" -

franc. film dokument. 18.30 .. Mieszkać" - wszechnica budowlana 18.50 ..10 minut" 19.00 Dobrance

jem Obrazcowem" - film 19.10 "W Sejmie i w Se-12.00 Telewizyjny koncert 19.30 Wiadomości 12.45 Teatr Mlodego Widza:

20.00 Nowy lad gospodarczy. czyli jak wykorzystać szansę 20.15 Teatr TV: W. Szekspir "Ryszard III" 22,55 Sport

23.05 DT — Echa dnia 23.25 Jezyk francuski PROGRAM II 16.55 Język angielski

17.25 Program dnia

WEWNETRZNY — Szpital Miej-ki im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, el. 750-600 i 788-824.

Pogotowie Ratunkowe – tel. 999 oraz 38-55. Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 – czynne całą dobę. Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01. Apteka (ostry dyżur), ul. Giel-czyńska 1, tel 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 998. Woj Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60. tel. 62-546. Apteka (ostry dyżur), ul. Ka-sprzaka 3, tel. 50-91. TELEFONY ZAUFANIA

Białystok – tel. 988 – czynny codziennie w godz. 17-6.

Lomża – tel. 988 – czynny w coniedziałki i czwartki w godz.

DYZURNE TELEFONY WSW Białystok - tel. 209-03 Giżycko - tel. 24-56.

17.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień 17.45 "Ojczyzna - polszczy.

zna" — "Wsiąść do pociągu byle jakiego" 18.00 Program lokalny 18.30 "Kongres Kultury Pol-

skiej 1981" - program dokum. 19.30 "Koncert w kluczu basowym" — 80-lecie prof. W. Gadzińskiego

20.00 "Auto-moto fan klub" 20.30 "Osądźmy sami" 21.15 "Rozmowy o cierpie-

21.30 Panorama dnia 21.45 Biografie: "Rubens malarz i dyplomata" - serial prod. belgijskiej 22.40 Komentarz dnia

WTOREK

12 grudnia 1989 r. PROGRAM I

8.35 "Domator" - Rady na życzenie 8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT — Wiadomości 9.25 "Oddajcie mi dziecko" cz. I - film prod. ameryk. 11.00 "Domator" - Ciastka

11.10 W Europie nowożytnej - "Pod rządami oligarchii magnackiei"

12.00 Spotkanie z literaturą kl. VI 13.30 i 14.00 TTR - Semestr III 14.30 TKR - .. Ogranicze-

nie strat ciepła w szklarni" 15.00 Powtórka przed maturą - Spotkania z literatu-15.30 ..Kim być?" - program dla maturzystów

16.20 Program dnia --16.25 Dla dzieci: "Tik-Tak" 16.50 Kino Tik-Taka: "Cu-downa podróż" — austriacki serial animowany 17.15 Teleexpress

17.30 "Spojrzenia" - Królestwo złotych lez 17.55 "Klinika zdrowego człowieka" 18.15 Program publicystycz-18.45 ..10 minut"

19.00 Dobranoc 19.10 "Od A do Z" ---- jak zasilanie" 19.30 Wiadomości 20.15 "Oddajcie mi dziecko" - dramat obyczajowy prod.

21.50 Sport 22.00 "Racje" - program dokumentalny 22.30 "Ring rock in pel" — program rozrywkowy 22.45 DT — Echa dnia

23.05 Język rosyjski PROGRAM II

16.55 Język angielski 17.25 Program dnia 17.30 .Klub ludzi z przesz-

18.00 Program lokalny 18.30 Modlitwa wieczorna z sanktuarium Matki Boskiei Piekarskiej 18.50 "Czarno na białym"

przegląd PKF 19.30 "Kolorowy zawrót głowy" — magazyn narciarski 20.00 "Polacy" — "Leben-stein" — film dokument. 20.45 "Zakręt" - program

kabaretowy 21.00 W kręgu sztuki: "Dzieje fotografii" - ang. serial dokument. 21.30 Panorama dnia

21.50 "Karczma na bagnach" - film TP 23.00 Komentarz dnia

SRODA

13 grudnia 1989 r. PROGRAM I

8.05 Muzyka kl. I 8.35 "Domator"

poczta, Ciasta i ciasteczka 8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT - Wiadomości 9.25 .. Panny" - film TP 10.25 "Domator" - Przyjemne z pożytecznym 11.10 Najnowsze dzieje Polski — Teheran, Jalta, Pocz-

dam 12.50 Fizyka — Akcja 1 reakcia 13.30 i 14.00 TTR - Se-

mestr I 14.30 TKR - "Ograniczanie strat ciepla w szklarni" cz. II

mężczyzn 21.45

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor na-czelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 - łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, se-kretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Swierczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesolowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066. Druk. Białostockie Zakła-

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW "Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do "Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwalkach (ul. Kościuszki 32, tel. 59-12 i 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumerate przyjmują Oddziały RSW "Prasa-

T-7

17.30 "Wiem wszystko"

20.00 "Album muzyczny" --

20.35 Czesław Miłosz przestrzeni 21.00 "Noc generala" spotkanie z G. Meretikiem 21.30 Panorama dnia 22.00 .. W labiryncie" - se-

22,30 "Telewizja noca" 23.15 Komentarz dnia CZWARTEK

PROGRAM I 8.05 Rytmy ciała - Człowieku, nie denerwuj się 8.35 "Domator" — Nasza 8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT — Wiadomości

serial prod. ameryk. 10.10 "Domator" - Przy 11.10 Historia kl. I lic.

12.50 Sylwetki historyczne - Dezydery Chłapowski 13.30 i 14.00 TTR - Se-

15.00 Fizyka dla humanistów Układ słoneczny
 16.10 M.E.N. informuje

16.25 Dla młodych widzów: "Kwant" oraz film z serii: "Świat, w którym żyjemy" 17.15 Teleexpress

17.55 "Poza rok 2000" austral. film dokument. 18.25 "Magazyn katolicki"

18.45 ,,10 minut"

19.00 Dobranoc 19.10 Program publicystycz-19.30 Wiadomości

20.55 Sport 21.05 Górnicy'88 - film dok. w reż. A. Piekutowskiego

23.45 Język angielski

16.55 Język rosyjski 17.25 Program dnia 17.30 "Psychostudio" 18.00 Program lokalny 18.30 "997" - kronika kry-

21.00 "Ekspres reporterów" 21.30 Panorama dnia Studio Teatraine Dwójki: F. Dostojewski

dy Graficzne w Białymstoku.

-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele. Prowadząca numer — Dorota Wysocka

20.00 Nowy lad gospodarczy. czyli jak wykorzystać szansę 20.15 "Bez końca" - film prod. polskiej 22.00 Sport 22.10 "8 lat później" — program dokumentalny

15.00 Poznaj swój kraj -

15.30 NURT - Człowiek 1

16.20 Program dnia - Te-

16.25 Dla młodych widzów:

17.30 "Raport" - wydanie

17.55 Telewizyjny Informa-

18.15 "Dawniej niż wczoraj"

"SOS — sami o sobie" 16.50 "Cojak" — teleturniej

"W dolinie Białych Skał"

jego świat wartości

17.15 Teleexpress

18.45 "10 minut"

19.30 Wiadomości

19.10 Oferty "Pegaza"

19.00 Dobranoc

tor Wydawniczy

dla dzieci

specialne

22.50 DT - Echa dnia 23.10 Język angielski

PROGRAM II 16.55 Jezyk francuski 17.25 Program dnia

teleturniej 18.00 Program lokalny 18.30 "Spiewnik domowy i uliczny" - fragmenty koncertu 19.30 "Finlandia" —

gram publicystyczny Karol Stryja

rial TP

14 grudnia 1989 r.

poczta, Ciasta i ciasteczka 9.25 "Policjanci z Miami"

11.40 M.E.N. informuje 12.00 Spotkania z literatura

mestr III 14.30 TKR — "Uprawa wa-rzyw na welnie mineralnej"

16.20 Program dnia -- Telegazeta

17.30 .. Ułańska tradycja" -wojskowy program historycz-

20.05 "Policjanci z Miami" - ameryk, serial kryminalny

22.40 "Pegaz" 23.25 DT — Echa dnia

PROGRAM II

minalna - ekstradycja Danii 19.00 Magazyn "102" 19.30 Studio Sport char Europy w koszykówce

"Raskolnikow" 22.50 Komentarz dnia

Redaktor dyżurny — Grzegorz Suchożebrski PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013.

Za kilka dni minie kolejna rocznica ogłoszenia w PRL stanu wojennego. Czy należy ją czcić? Z pewnością – nie. Ale trzeba o niej pamiętać. Byly fakty, które stan wojenny wywołały, były działania wojska i milicji, byli internowani, zginęli też ludzie.

Zdarzenia te weszły do historii, jako zbiorowe doświadczenie Polaków. Myślimy, iż są teraz wreszcie warunki, aby mówić o tej sprawie wielostronnie, z pominięciem mitów, kompleksów, urazów i białych plam. Czy się to już w pełni uda? Na pewno nie. Ale powinniśmy teraz zaczynać, choć minie chyba niemało czasu, zanim o stanie wojennym zaczna niesć telka historycy, a nie głównie politacy.

zaczną pisać tylko historycy, a nie głównie politycy. Dziś prezentujemy niektóre wypowiedzi na ten temat, dotyczące zdarzeń na - można rzec – szczeblu centralnym. W najbliższą środę zamieścimy inne materiały.

LAT... PRAWIE

LECH WALESA (fragmenty książki "Droga nadziei")

Dzwonek dzwonił tej nocy prawie bez przerwy. Około pierwszej zaczęła się seria wizyt w moim domu. Najpierw zgłosili się młodzi ludzie z RMP (Ruch Młodej Polski red.) z informacjami o zatrzymaniu ich ludzi. Byli u mnie jeszcze raz, informując co się dzieje w mieście, oczekiwali, że im coś poradzę. Powiedziałem: - Czekać do ranie wpadać w panikę, teraz trudno ocenić zaistniałą sytuację.

Fiszbach i Kołodziejski zostali zawiezieni do mnie na Zaspę. Blok mieszkalny przy ul. Pilotów i wejście do klatki były szczelnie obstawione milicją. Zaczęli rozmowę przez zamknięte drzwi, potem weszli do środka i przekazali mi polecenia udania się natychmiast do Werszawy. Odrzuciłem tę propozycję, gdyż warunkiem wstępnym powlnno być uwolnienie wszystkich zatrzymanych. Z tym żądaniem obaj przedstawiciele wiadzy odjechali, aby je przekazać dalej. Dzięki specjalnemu połączeniu z komitetem partii przekazali moje warunki.

Je warunki.

Tymczasem pod drzwi mieszkania przybyła specjalna grupa "bojowa", wyposażona w łomy, która zażądała wpuszczenia W wyniku pertraktacji
ustalono, że żostana wpuszczeni dopiero po powrocie Fiszbacha i Kołodziejskiego. Po godzinie
trzeciej przybyli ponownie Fiszbach Kołodziejski
i major dowodzący grupa specjalna Kołodziejski
argumentował, że dobrowolne udanie się na rozmowe będzie lepszym "ozwiązaniem niż gdyby
mnie siłą tam musieti zawieżć. Nie miałem wyboru, zszedłem do oczekującego samochodu. Spod
domu zewiezlono mnie samochodem na lotnisko,
skad awlonetka, nad ranem, zostelem przerzucony
do Warszawy i dalej do Chylic pod Warszawa,
do dawnej wilhi byłego sekretarza KC Łukaszewicza. Pierwsze rozmowy mlały charakter wstąpny. Był obecny minister Stanisław Cłosek, jakas
generalicja, trudno mi powiedzieć kto.

MIECZYSŁAW F. RAKOWSKI: (fragmenty wywiadu udzielonego Orianie Falacci)

Kiedy Jaruzelski wezwał mnie do swego biura 11 grudnia, byłem psychologicznie uzbrojony. Jaruzelski wyglądał bardzo po-

ważnie - spojrzał na mnie i powiedział: "Dzień nadszedł. Pojutrze 13.". Skinąłem gło-

wą i odpowiedziałem: "Rozumiem", Niczego

nie można było dodać Potem omówiliśmy

jeszcze szczegóły techniczne, jak przemówie-nie, które napisał i które chciał wygłosić w

Nie. Ponieważ byłem smutny, że się nie uda-

lo. Ponieważ była to konieczna, ale tragiczna de-cyzja, narodowa katastrofa A także ponieważ by-lem świadom tego, że właśnie podejmujemy his-toryczny krok i zaczynamy pisać nowy rozdział polskiej historii. (...)

Nie mam kompleksu winy, który by pani chęt-nie chciała znależć i ani sekundy nie myślałem o ustąpieniu. Z'czystym sumieniem poszedłem tego wieczoru z żoną na przyjęcie.

- Przyjęcie z udziałem 30 osób warszaw-

skiego establishmentu. Obiecałem przyjść i

naturalnie musiałem się tak zachować, jak-

by wszystko normalnie przebiegało. Poszed-

łem, pogawędziłem z innymi, wysłuchałem

różnych poglądów a około 11 w nocy po-

żegnałem się mówiąc, że mam jeszcze pra-

cę w biurze. Około północy zaczęła się ope-

(fragmenty książki "Czas Solidarności")

Była sobota, 12 grudnia, dochodziła północ.

Przed dom, w którym mieszkam, zajechała

cerów: podpułkownik i major. Zadzwonili do

drzwi, a gdy im otworzono, poprosili o roz-

mowe ze mną Chciałem, by weszli do po-koju, ale odmówili, oświadczając, że mają

tylko pokazać mi pismo od przewodniczące-

go Rady Państwa prof Henryka Jablońskie-

wiadomienie o posiedzeniu Rady Państwa 13

Podszediem do stojącego samotnie wyższego oficera, który spoglądał na mnie z życzliwym jakby uśmiechem, przedstawiłem się i bez owijania w bawelne spytałem, czy wkroczyli Rosjanie Rozejrzel się na boki i odpari półgłosem: – Nie, ale ich sztab znajduje się 2 200 metrów stąd! Powiedziawszy to – oddalił się natychmiast. (...)

Odczekaliśmy jeszcze kilka minut, po czym poproszono nas o przejście do sali konferencyjnej i zajęcie miejsc w łotelach, otaczających duży, owalny stół Wojskowi trzymali się razem my, cywile, także Przed każdym widniał spory pakiet druków Zacząłem je pospiesznie wertować. Były to teksty różnych dekretów — wśród nich najważniejszego wprowadzającego stan wojenny — i rozporządzeń Prof. Jabłoński udzielił głosu pierwszemu mówcy

(...) Generał Tuczapski nawet nie próbował praw-y tej taić; oświadczył, że wojsko przejmuje od-owiedzialność za kraj i zażądał uchwalenia sta-u wojennego. Słowa te całkowicie wyjaśniły sy-

Zrozumialem, że i dla mnie nadeszła cirwila próby. (...)

Gdy skończył zapadła cisza, którą przerwałem prosząc o głos. Zacząłem od stanow-

czego protestu przeciw odrzuceniu możliwo-

ści rozwiązania konfliktu na drodze politycz-

natychmiast stwardniały. Nikt już się nie

Zwrócone ku mnie twarze generałów

Pismo zawierało tylko jedno zdanie: za-

czarna "wołga" Wysiadło z niej dwóch ofi-

niedziele przez radio.

- Nie spałem.

- Jak pan spał tej nocy?

RYSZARD REIFF:

grudnia o godz. 1.00 (...)

- Ponieważ 13 oznacza nieszczęście?

Po swym pryncypialnym proteście powiedziałem, że jak umowy podpisane w Gdańsku były sukcesem obydwu stron, tak stan wojenny jest porażką obydwu stron. Mówiłem, że zamiast pozyskiwać tę energię społeczna, którą ulawnia klasa robotnicza, a szczególnie młode pokolenie, zadaje się jej dotkliwy cios.

GEN. CZESŁAW KISZCZAK: (fragmenty wywiadu z książki "Kto jest kim w Polsce. Inaczej")

 Kto był inicjatorem wprowadzenia stanu wojennego?

- - Można powiedzieć, że inspirację stanowiła dramatycznie zaostrzająca się sytuacja kraju. Zwracały na to uwagę Biuro Polityczne, Komitet Centralny na swych plenarnych posiedzeniach, rząd, różne organizacje na szczeblu centralnym oraz terenowym. (...)

W tej sytuacji wniośek o wprowadzenie stanu wojennego przedłożony przez prezesa Rady Ministrów, generala armii Wojciecha Jaruzelskiego przewodniczącemu Rady Państwa prof. Henrykowi Jabłońskiemu spotkał się z jego pełnym zrozumieniem. (...)

— Kto bezpośrednio przygotowywał ogólną koncepcję wprowadzenia stanu wojenne-

 Plany powstały w ścisłym gronie: generał armii Wojciech Jaruzelski – I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów i minister obrony narodowej; generał broni Flo-rian Siwicki — szef Sztabu Generalnego, wiceminister obrony narodowej; generał dy-wizji Czesław Kiszczak — minister spraw wewnetrznych.

Plany wykorzystania sił zbrojnych opracowywali oficerowie Sztabu Genralnego Wojska Polskiego i innych instytucji MON Odpowiednimi pracowni-kami w Urzędzie Rady Ministrów kierował jego szef, generał brygady Michał Janiszewski. Natomiast w resorcie spraw wewnętranych przygoto-wano przede wszystkim plany zabezpieczenia naj-ważniejszych obiektów przemysłowych, izolacji kie-rowniczych, ekstremalnych aktywistów "Solidar-ności", a także profilaktycznie, niektórych innych

osób. Resort spraw wewnętrznych przygotowywał też plany zapewnienia spokoju, ładu i porządku w miejscach publicznych oraz radykalnego ograniczenia przestępczości pospolitej i ochrony bezpieczeństwa obywateli. (...)

— A pańska najbliższa rodzina, żona i dzieci, kiedy oni dowiedzieli się o wprowadzeniu stanu wojennego?

— Dopiero z porannego przemówienia towarzysza generała Wojciecha Jaruzelskiego, transmitowanego przez radio i telewizję Zachowanie tajemnicy obowiązuje zawsze i wszystkich. Moja rodzina nie mogła być wyjątkiem. (...)

- Co utkwiło panu w pamięci z pierwszych go-dzin stanu wojennego?

— Pamiętam przede wszystkim niezwykłe na-pięcie. Mijały minuty i kwadranse, po godzinie 24.00 12 grudnia 1981 roku, a posledzenie Komisji Krajowej "Solidarności" w Gdnisku przedłużało się. W całym kraju realizowano już działania w

Jedne oddziały wojskowe przegrupowywały się, inne obsadzały już główne obiekty administracyjno-państwowe i główne szlaki ko-munikacyjne. Łączność, radio, telewizja i

niektóre inne ważniejsze obiekty zabezpie-

czone zostały przez mieszane grupy wojsko-

wo-milicyjne. Powstał problem, czy wkro-

czyć do budynku, w którym odbywało się posiedzenie KK i zatrzymać jego uczestni-ków, czy też nie ryzykować. Postanowiono

(fragmenty książki Gabriela Mérétika)

Z logicznego punktu widzenia Jaruzelski

powinien więc przebywać w Komitecie Cen-

tralnym, zwanym przez Polaków "Białym

gmach Rady Ministrów, gdyż tej nocy re-prezentuje bardziej rząd i państwo niż par-

Tej nocy z 12 na 13 grudnia Wojciech Jaruzelski

jest niewątpliwie najpotężniejszym człowiekiem w

Polsce. Nigdy, odkad istnieje Polska Rzeczpospo

lita Ludowa, żaden człowiek nie sprawował tak

wielkiej władzy. Oto wizerunek człowieka, który

w swym gabinecie Urzędu Rady Ministrów czyta

przemówienie dostarczone przed chwila przez ka-

Jaruzelski jest perfekcjonistą. Od kilku już dni

pracuje nad tym tekstem, poprawiając go bez

przerwy różnokolorowymi ołówkami (ma zawsze

ich spory zapas na swym wielkim biurku) (...)

Operacja została rozpoczęta dziesięć godzin wcześniej. Odpowiedzialni za nia sa: generał Florian Si-

wicki, szef Sztabu Generalnego, który z biura

przy Klonowej kieruje ruchami wojsk, i generał

Czesław Kiszczak, na Rakowieckiej, dowodzący

wszystkimi siłami MSW, milicji i ZOMO. Tylko

ci trzej ludzie, trzej generałowie, znają wszyst-

kie szczegóły planu wprowadzenia stanu wojen-

nego, który przygotowywali od samego początku,

Dopiero tej soboty, dokładnie o godzinie

13.30, postanowili przejść do działania. Po

Kiszczak udali się do swoich ministerstw, by

uruchomić: pierwszy - machine wojskowa

drugi + aparat policyjny. Do tej chwili mo-gli jeszcze rzecz odroczyć lub anulować. Od

godziny piętnastej stało się to niemożliwe.

zebraniu w Radzie Ministrów Siwicki

tie, która przestała już dyktować warunki.

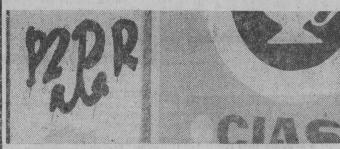
General zdecydowanie

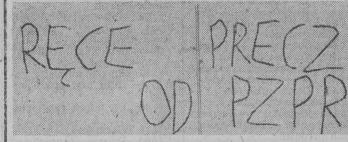
nie wkraczać

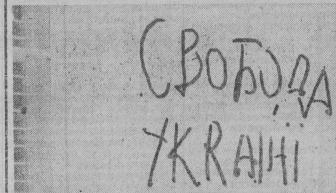
.Noc generala"

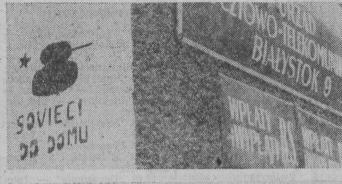
pitana Górnickiego.

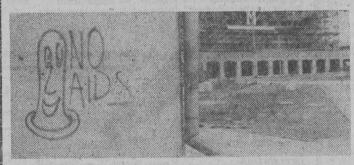
Poezja murów

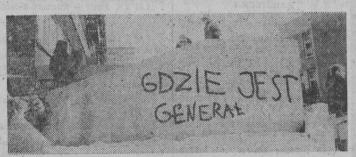


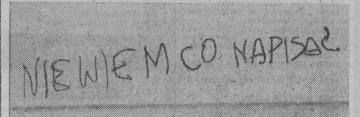












PISZEMY. Jedni - ANO-NIMY. Inni - POEMATY. A matolaty?... NA MURACH.

Pojemnik ze spray'em, zgrabne hasełko, szczypta nienawiści, odrobina wandalizmu i niech bal trwa, aż do ogłupienia.

Potem to się zamalowuje... i apiat' snaczała.

POLSKA ZAPŁACIIII

(opr. zespół — Interpress)

wybrał

The state of the s

HOROSKOP

BARAN 21.03-20.04 W pracy duże emocje, nie kontrolowana seria wydarzeń. Nie podejmuj pochopnie zobowiązań, bo przysporzysz sobie nowych klopotów! Sympatyczna wiadomość z dalekich stron. Finanse nie najlepsze. Najlepsi sojusznicy – Wodnik i Ryby. BYK 21.04-21.05

Ciekawa oferta w pracy związana z poszerzeniem odpowiedzialności i samodzielności. Podobna okazja nie nadarzy się prędko. W domu twoja postawa nie wróży pełnego porozumienia. Mniej nerwowości, pretensji, a więcej wyrozumienia i uśmiechu na co dzień. Ważny Koziorożec.

BLIZNIETA 22.05—21.06

Szary, nieciekawy okres w pracy, monotonia tych samych czynności. Natomiast w życiu osobistym zapowiada się burzliwa historia milosną. Nowo poznana, zachwycająca osoba wprowadzi w twe życie raddść, miłość i zazdrość. Finanse dobre. Ważny Wodnik. RAK 22.06-22.07

RAK 22.06—22.07

Seria zaskakujących sytuacji na gruncie zawodowym. Tylko opanowanie i zdrowy rozsądek powinny teraz się liczyć, a nie egoistyczne racje. W domu niewykluczone przykre wiadomości i wymówki. Uważaj na portfel. Niezawodny Koziorożec.

LEW 23.07—22.08

Roznosi cię energia i chęć działawia. Wyjątkowo skomplikowane i trudne zadania potrafisz wykonać z polotem i precyzją. Niewykluczona nagroda dużego formatu. W życiu osobistym trudny sprawdzian lojalności. Znakomite wiadomości. Ważny Baran.

PANNA 23.02—22.09

PANNA 23.08-22.09 Skłonności do frustracji, zmęczenie. Zbyt dużo bierzesz na swe barki w pracy. Skoncentruj się na sprawach najważniejszych, a mniej ważne przydziel współpracownikom. W domu bądź mniej apodyktyczny, bo partner ma już tego powyżej uszu, Miły Lew. WAGA 23.09—22.10

Ważne uroczystości rodzinne nie pozbawione intrygujących niespodzianek. Dla samotnych niewykluczone wzajemne oczarowanie i zmiana stanu cywilnego. W pracy bez zgrzytów. Finanse korzystne. Rzetelny i przyjazny Wodnik. SKORPION 23.10-22.11

Nie najlepsza atmosfera w pracy. Nie obciążaj nią kolegów. Zastanów się, czy nie popełniasz kardynalnych błędów? Wyolbrzymiasz cudze błędy, a nie widzisz swoich. Więcej tolerancji i umiaru, oraz życzliwości na pewno poprawi stosunki. W uczuciach zazdrość. Ważny Byk. STRZELEC 23.11-21.12

Dobry tydzień. Aż trudno uwierzyć we własne szczęście. W życiu osobistym ważny rozdział. Strzelcy wolnego stanu mają szansę zatrzymać przy sobie osobę, na której się nie zawiodą. Dla pozostałych renesans uczuć. W pracy okaże się, że racje były po twej ctronie Finanse dobre. stronie. Finanse dobre.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01 Obawy i niepokój z przyczyn finansowych, ujemnie wpłyną w tym tygodniu na twe samopoczucie. Niewykluczone komplikacje natury osobistej. Nie najlepszy tydzień, ale wiadomości z daleka poprawią zły nastrój. Trzymaj z Bliźniętami. WODNIK 21.01-20.02

W dziedzinie zawodowej nie obejdzie się bez niespodzianek i komplikacji. Mimo wzmożonego wysiku nie wszystko uda się doprowadzić do szczęśliwego zakończenia. W domu rewelacyjne wiadomości. Mile spotkanie poprawi humor. Finanse niezie. Ważdy Lew.

RYBY 21.02-20.03 W tych dniach szybko uporasz się ze sprawami, które dotychczas przekraczały pułap twych możliwości. Szykuje się pozytywny zwrot w działalności zawodowej. Skonsolidowana, życzliwa rodzina doda ci skrzydeł. Dodatkowe wydatki. Ważny Lew.

Wyklęta grupa

KATYŃ, STAROBIELSK, KOZIELSK - nazwy miejscowości zagubionych w bezkresach ZSRR, które urosły dla nas, Polaków, do rangi symbolu narodowego, tragedii nie-

jednego pokolenia, niemal świętości aarodowej. Od wieków czcimy bohaterów, kultywujemy pamięć ich czynów, stają się oni elementem tradycji narodu, jego kultury, ich postawy stanowią wzorce do naśladowania, niejednokrotnie podstawą działań wychowawczych. jednak wszyscy tak uważają? Czy zachowania niektórych z nas nie świadczą o czymś przeciwnym?

Są czyny, dla których nie ma i nie może być usprawie-dliwienia. Nie zawsze można rozpatrywać je w kategoriach przestępstwa, winy i kary. Mówienie zaś o nich w kategoriach moralnych wymaga określeń, wśród których barbarzyństwo należy do najłagodniejszych.

Oto list, który ukazał się na lamach "Gazety Wyborczej" pod tytułem "KATYŃ – PIETUSZKI", a adresowany był do Marszałka Sejmu i Prymasa Polski:

"Od 39 października do 4 listopada brałem udział w składającej się z ośmiu autobusów pielgrzymce do Katynia (sześć autobusów: "Jura" z Częstochowy autobusy "Sawa" z Warszawy - kierownictwo ogólne "Jura"). Po tej "imprezie" — bo tak się to w biurach podróży określa - nasuwają mi się następujące wnioski:

 nazwa "Katyń", która powinna być dla każdego Polaka narodowa świętością, jest przez biura podróży nadużywana jako "chwyt reklamowy" dla pozyskania - jako, klientów – osób starszych, uczuciowo z Katyniem związanych. Nasza impreza miała jeszcze na drukowanym programie budzącą szacunek nazwę: "pielgrzymka do Ka-tynia". W PTTK przy ul. Marszałkowskiej widziałem jednak niedawno plakat: "Mińsk, Smoleńsk z wycieczka do Katynia".

Mimo "pielgrzymki" pilotka jednego z naszych autóbusów oświadczyła mi że "mój autobus z góry zaprogramowany był jako impreza handlowa, włącznie z dansingiem" Użyłem powyżej słowa "pozyskania klientów" —bo ma to dla biur podróży poważne znaczenie.

ważne znaczenie.

2) wbrew motm przewidywaniom i marzeniom, wyjazdy mają prawie wytącznie charakter przemytniczo-handlowy. Jeżeli z dwóch autobusów które mlałem w zasiegu wzroku (wspólne noclegi), do Katynia w dniu Wszystkich Świętych I listopada pojechało tylko 20 osób (rezta pojechało tylko 20 osób (rezta pojechało na targowiska), to bez ryzyka możemy przyjąć, że poza świętem i listopada wyjazdy sa de facto przemytnicze. Używanie w reklamie słowa "Katyn" jest w takim przypadku bolesnym moralnym nadużyciem.

3) w naszym 23-osobowym

3) w naszym 23-osobowym autobusie w sensie uczuciowym z Katyniem związanych było tylko sześć osób. szybko się w tym zorientował i bezbłędnie podzielił nas na "grupę Katyń" i "grupę han-dlową" — odpowiednio organizując autobusy. Nasza ma-ła grupa ludzi w podeszłym wieku była pod formalnym terrorem grupy pozostalej (20-30 lat) — przewodził jej człowiek (50 lat), który określał siebie: "jestem rzemieślnikiem i organistą". Scenariusz prosty, szczególnie w czasie dwóch nocy w podróży: mo-rze wódki, polskiej i radzieckiej, ryki, pieśni w większości ordynarne, nie nadające się do powtórzenia, orgia parę jeszcze przyzwoitszych przykładów.

- Wódka, wódka, wódka musi być. Bo bez wódki rozum

Idzie dziewczę po lesie, po lesie, po lesie Pod fartuszkiem coś niesie, coś niesie

- w tym miejscu pijany organista solo dośpiewywał "w Katyniu" Było to w drodze powrotnej, już po pobycie w Katyniu. Aż przykro pisać! Moralne zwierzę!

4) nie wiem, jak "nasi" przewieźli towar przez radziecką granicę w drodze ,tam" (towar i nielegalne ruble). Nie wiem też, czy i kogo opłacili. Kontroli celnej polskiej nie było - a szkoda. Jedna z pań powiedziała że samych kredek do ust ma zwykle kanalie i złodzieje.

1500. Wiem jednak, jak prze-biegała "kontrola" radziecka. w drodze z powrotem (polskiej kontroli celnej przy powrocie też nie było). Towaru było wiele, bagaże wielkie, skoro 3/4 autobusu (a autobusów było osiem) przez dwa pełne dni zajęte było handlem - jeżdżono w tym celu nawet

poza Smoleńsk. Taki był "na-

cisk społeczny"

Piloci zaś – jak sami podkreślali – musieli dostosować się do życzeń klientów. W myśl, tej zasady, na nasze żądanie. dano nam zresztą także 2 listopada autobus na drugi wyjazd do Katynia. Byliśmy za to zresztą bardzo wdzieczni pilotec radzieckiej, osobie o wysokiej kulturze osobistej, która nami pojechała. Wracamy d "Warszawy. W. drodze – mimo wódki – atmosfera nerwowa. Organizuje się "zrzutkę" na radzieckich celników. Słyszę notowania "jest 106 – malo – 123 – mało, musi być 150 rubli". Wieszcie jesteśmy na granicy w Brześciu Przed nami dwa nasze autobusy Wiadomość: "Pierwszy zapłacił 780 rubli – po 20 rubli od "łebka".

cisk społeczny"

po 20 rubli od debka"

Następny nasz autobus to harcerze z Częstochowy Ich pikot przyszedł do nas "To twarda młodzież, zbuntowali się, nie chca płacić, chca iść do kontroli". Poszli... drzez szyby widzimy u celników jakleś zamieszanie. Władomość naszych "czujek". "Zaczeli im tak rozrzucać wszystkie bagaże, że chłopcy się składają po ile kto ma, nawet po 5 rubli"

Teraz nasza kolei. Po per-

Teraz nasza kolej. Po pertraktacjach z celnikami radzieckimi (podobno kobieta), do autobusu wraca nasz pilot i oficjalnie, głośno oświadcza: "Albo płacimy po 20 rubli od osoby i przechodzimy bez kontroli, albo stoimy tutaj pięć godzin (w nocy 3.00, po 17 godzinach podró-ży) i będziemy bebeszeni". Ogłoszenie dotyczyło oczywiśwszystkich pasażerów więc oświadczyłem zaraz, że jest to niemoralne, nie przewożę niczego, nie dam z sie-bie zrobić przemytnika i pla-

cić nie zamierzam. W tym samym sensie poparły mnie jeszcze dwie osoby z wyklętej grupy "Katyń". W wyniku tego przy dalszej zrzutce de facto grupę "Katyń" wylaczono

Po długim targowaniu się z celnikami - żeby nie płacić za grupe "Katyń", grupa "Handel" (powinno być "Prze-myt") zapłaciła celniczce 22× 20=440 rubli, a więc także za

Dalej poszlo wszystko sprawnie i szybko. Zabraliśmy nasze bagaże, przeszliśmy z nimi przez Urząd Celny bez kontroli na "polską" stronę, podjechał nasz autobus i odjechaliśmy do Polski. (...)"

omentarz? Czy rzeczywiście jest potrzebny? Warto zastanowić się jednak nad kondycją Polaków. Tłumaczenie, że "takie czasy", że "żyć trzeba", że "każdy orze jak może"...? Zawsze, wszędzie i za każdą ce-

Zdaje się, że handlować już umiemy. Kiedy jednak nau-czymy się szacunku dla sa-mych siebie?

Białostockie biura podróży również organizowały wy-cieczki do Katynia. Miały komplety chetnych. Nie wiemy, czy mieszkańcy naszego regionu zachowywali się podobnie jak "bohaterowie" listu. Nie sposób tego dociec. Wiemy natomiast, że kolejne wyjazdy do miejsca kaźni polskich oficerów zaproponuje w przyszłym roku PTTK, może i inne instytucje turystyczne. Jeśli owe "pielgrzym-ki" mają mieć taki sam lub podobny "charakter" - może warto zrezygnować z zysku lub uważnie przyglądać' się potencjalnym klientom? W przeciwnym razie "NOWA PRZYPOWIESC POLAK SO-BIE KUPI..."

A dlaczego za "Gazetą Wyborczą" wydrukowaliśmy powyższy list? Anonim podobnej treści wpłynął niedawno do redakcji. Zgodnie z zasa-da, iż listów nie podpisanych nie drukujemy, nie możemy jego autora (autorki?) satysfakcjonować publikacją. Chyba, że ujawni swoje nazwisko i adres. Gwarantujemy dys-

Walc posuwisty idealisty

Idealista jest bez skazy: karmią go cnoty i nadzieje. Gdzież by tam dbał o

apanaże, lub o przyziemne przywileje.

Ach, ponad wszystko

dobro świata!

Ach, tylko ja znam - prosta droge! Naród rozmienia się

a ja z rozpaczy spać nie mogę.

Ach, moje plany i programy to sprawiedliwość i budowa. Niech tylko nikt mi

nie przeszkadza, wtedy przekuję w czyny

Ze gdzieś tam coś

mi udowodnią, że niby jednak przywileje? No cóż, na wielkość zawsze dubia

Ich każdy ruch to zdrada stanu

> Ja tylko wiem jak kraj naprawić

od biegu Narwi aż po Kresy. Znam ja falszywych

hipokrytów i wiem, co mają na sumieniu. Szlachetni są wyłącznie tacy co żyją w moim otoczeniu.

A że z kąpielą coś wychlapię? Ze pospadają jakieś głowy? Ależ to wszystko dla idei

i dla mych planów kryształowych.

...A Karel Čapek siedząc w niebie aforyzm w rajskie pienia

wplata: "W rece tych, co ideą żyją

nie oddawajmy losów

rzy nadeślą w terminie 6-

-dniowym trafne rozwiązania,

Pomiędzy czytelników, któ-

rozlosujemy 5 bonów oszczęd-nościowych PKO po 2.000 zł. Na kopertach prosimy za-znaczyć: "Krzyżówka z numeru 283" ROZWIAZANIE

KRZYŻÓWKI Z NUMERU 277

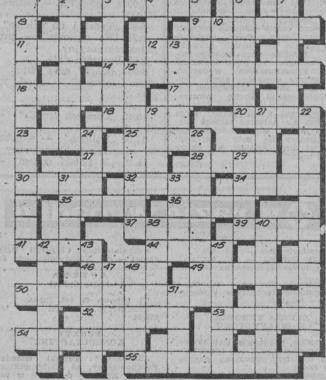
POZIOMO: anakonda, talia, dieta, obawa. panikarka, oszust, nard, ustęp. naddatek, opis, kapron, Kwisa, atlas, aceton, klar, wdzianko wasal, etui, erozja, partactwo, bojar, becik, klark, arbitraż. PIONO-WO: nierządnica, klaps, neon, atak, Klara, napad, odnośnik, awanport. Bietka atut kraina, sekunda agat polonizacja, pani, waluta, serwitor, stolarka, owsica zlew epoka, Urban, robot, Ajka. tryb.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej "Gazecie" nr 271 z 24 listopada br. bony oszczędnościowe PKO wylosowali: Ryszard Borkowski z Augustowa Piotr Mister icz z Łomży. Zbigniew Kwiatkowski z Grajewa, Michał Miszewski z Ełku 0raz Adam Kadziszewski z

Nagrody wyślemy pocztą.

KRZYŽŌWKA



POZIOMO: 1) plynie na 16) do a, 17) poczucie umiawiastek chemiczny, 11) u-czestniczka akt czestniczka chłosty, 12) nieco dłuższa od okapu, 14) po przerwie nastąpił dalszy ciąg,

ru w kontaktach, 18) potopowy statek, 20) w tercecie z Portosem i Aramisem, przekrój z zezem, 25) strefa, której nie należy mylić z po-

łowicą, 27) dno szybu, 28) pod nieboszczykiem, 30) dzwoneczki przestraszonego, jest w talii i ma talie. coś do rozbicia, 35) rozwija się ze słupka, 36) koralowy pierścień, 37) połowa autografu, 39) gorąca odezwa, 41) kryzysowy but, 44) zagrywka w konserwatorium, 46) z r, 49) najcięższy gaz, 50) "Da-ma kameliowa" na ekranie, 52) można w nią coś zwinąć, 53) teren z przychodnią lekarską, 54) miasto słynnych kochanków, 55) instrument z seksem. PIONOWO: 2) nie ma (przy

użyciu flamastra), 3) ma w małym paluszku określony zasób wiadomości, 4) rozjarzona reklama, 5) siostra kaktusa; 6) tycia aria, 7) "pożywienie" malucha. 8) ceremoniał z cykaniem się i cmokaniem się, 10) Homer, 13) najuniżeńszy ukłon chiński, 15) za ca ca ca ca, 19) 30 par, 21) metalowy ząb, 22) dużo pif-pafów, 24) skok 37, 26) ma ochotę na coś, 29) zwinięty dywan, 31) pływających nie stoczysz, 33) herbata paragwajska, 38) k us, 40) papieskie imię (nc Jan), 42) zamieszanie ze swetra, 43) Jeremiasz albo Mahomet, 45) niechęć do sześcianu, 47) piecorób, 48) niejeden wśród skarbów wawelskich, 51)

Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listo-